

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
na prowincji:

Nal. poczt. opl. rycz.

Wydanie: **F E D C B A**

PRENUMERATA WYNOŚI:
W Krakowie bez odosłania zł. 7.—
W Krakowie z odosłaniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY

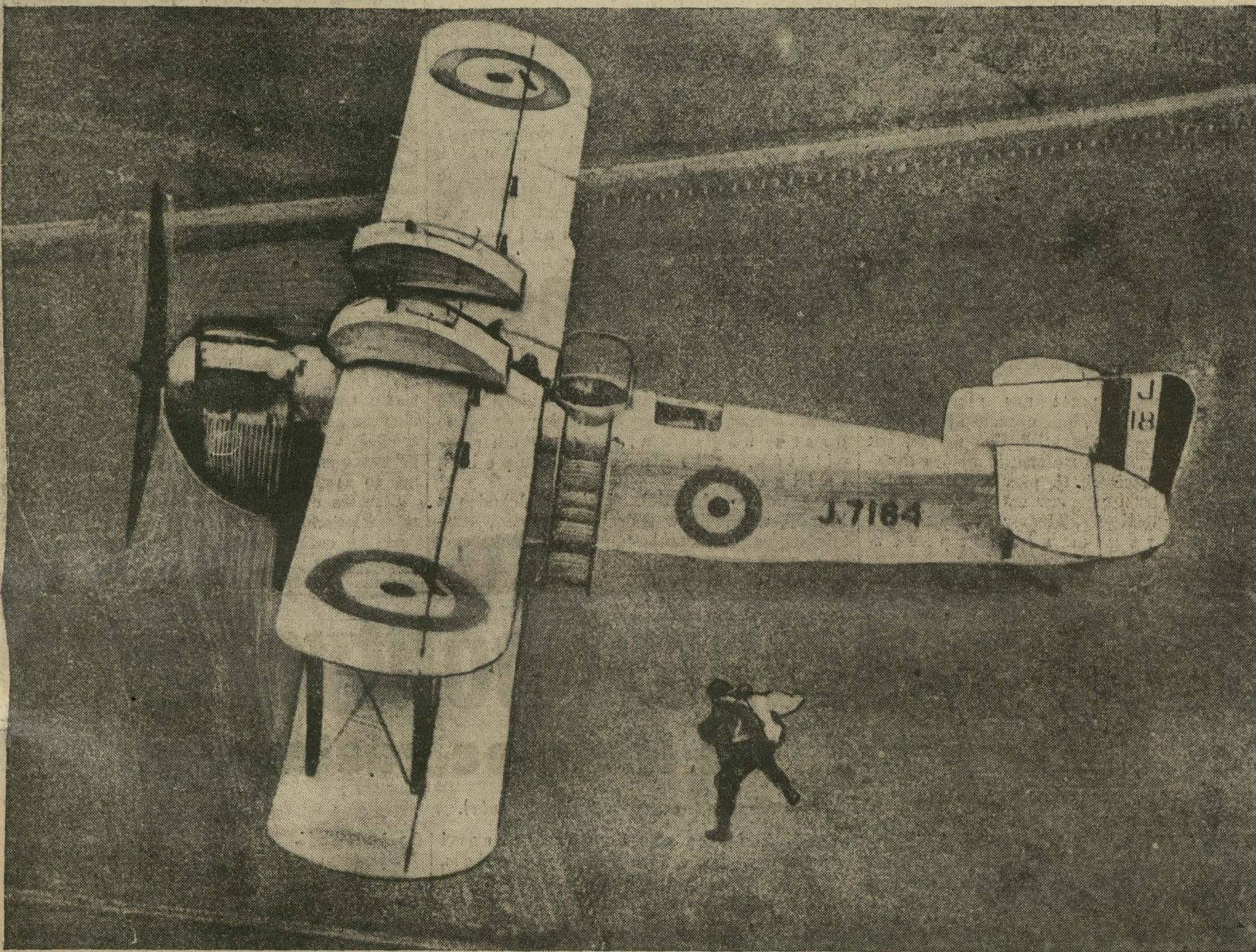
Rękopisów nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Tel. 150-60. Centrala dzienna od godz. 8 do 22. Tel. 150-60*, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66, czynne od 22 godz. do 8 (numery nocne).	Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski. Kraków, Wielopole L. 1.	Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków. Konto czekowe Nr.: 140-725 (Warszawa), 400-200 (Kraków).
ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 208-63, 234-65, 670-21, 696-44 i 696-46. KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. SOSNOWIEC, Dębińska 11, tel. 1199. POZNAN, św. Marcin 48, tel. 17.22.	LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-58. KIELCE, Red. Żytnia 8, tel. 348. RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3-go Maja 105, tel. 221. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-08. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.	

Rok **XXII.**

Kraków, sobota 18 lipca 1931.

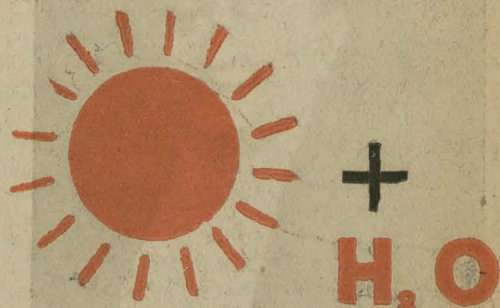
Nr. **196.**

Tragiczna igraszka ze śmiercią.



Młody angielski lotnik Corp-East wyskoczył na znacznej wysokości z samolotu, próbując nowego spadochronu, który się nie otworzył. Lotnik zginął, rozbity na miazgę. Zdjęcie nasze, dokonane z drugiego samolotu, przedstawia lotnika bezpośrednio po wyskoczeniu z samolotu.

Plusk! Plusk...



Numer 29 plażowy
WROBLI NA DACHU
za 30 gr. masz wannę śmiechu.

**BACZNOŚĆ
KRYNICA
KIOSK**
WYDAWNICTW „IL. KURYERA CODZ.”
ULICA LIPOWA OBOK KOŚCIOŁA
otwarty już na sezon letni
przyjmuje wszelkie ogłosze-
nia, zgłoszenia na prenume-
ratę oraz udziela informacji

Pierwszy dzień niemieckiego bankructwa.

(Telefonem od naszego berlińskiego korespondenta politycznego.)

Berlin, 16 lipca.

Ogłoszony we środę o północy nowy dekret Prezydenta Rzeszy oraz związane z nim 4 rozporządzenia wykonawcze rządu wraz z komunikatem dykcji Banku Rzeszy o przekroczeniu dolnej 40-procentowej granicy pokrycia kruszców dewizowego marki stanowi, razem złączony, oficjalne przyznanie się do bankructwa finansowego Niemiec. (Patrz depesze na tyle numeru. Red.).

Banki wypłacają tylko na pensje i zarobki robotnicze.

Kiedy w dniu dzisiejszym posiadacze konta bankowego w jakiegokolwiek instytucji finansowej Niemiec (za wyjątkiem Banku Rzeszy i Golddiskontbanku) zgłosili się po odbiór

złożonej w tym banku gotówki, otrzymali odpowiedź, że na podstawie obowiązującej w tej chwili ustawy, t. j. wyżej wspomnianego dekretu i rozporządzeń, instytucja bankowa nie jest zobowiązana do wypłacenia tej należności, o ile posiadacz konta nie udowodni, że pieniądze potrzebuje na wypłatę płac robotniczych, pensyj urzędniczych, rent ubezpieczeniowych i t. p.

Najbliższe godziny wyjaśnia, jak w praktyce wyglądać będzie możliwość udowodnienia, na jakie cele gotówka od banku żądana jest przeznaczona. Szereg instytucji, potwierdzających lub odmawiających konieczności wypłaty z rozmaitymi, znanymi w takich wypadkach zastrzeżeniami i tem podob-

nemi szykanami, utrudni możliwość wypłat, a w każdym razie znacznie je zredukują.

Sytuacja prawna banków niemieckich podobna jest do pewnego stopnia do sytuacji dłużnika, który zgłosił postępowanie układowe i znajdując się pod nadzorem państwowym, honoruje pretensje tylko t. zw. uprzywilejowanych wierzycieli. Nie można bowiem ludzi się ani na chwilę, że gdyby nie wspomniane powyższe zarządzenia, wszystkie banki na terenie Niemiec musiałby zgłosić dziś niewypłacalność.

Wkładki oszczędnościowe, złożone w niemieckich instytucjach finansowych, wedle pobieżnych obliczeń, sięgają kwoty 12 miliardów marek. W razie runu na banki przy obiegu banknotów, który dziś wynosi około 5 miliardów, wypłacenie wypożyczonych oszczędności

byłoby techniczną niemożliwością.

Tak się przedstawia sytuacja banków niemieckich.

Maszyna drukująca banknoty w ruchu.

Bank Rzeszy znajduje się pod względem prawnym w położeniu odmiennym. Jako instytucja emisyjna pokrywa narazie swe zobowiązania, ale jedynie zobowiązania wewnętrzne, emitując banknoty. Bankructwo instytucji emisyjnej wobec wierzycieli wewnętrznych jest teoretycznie nie do pomyślenia, ponieważ pretensje te można zaspokoić... puszczaniem w ruch maszyny, drukującej bilety bankowe. Bankructwo takie może się natomiast przejawiać tylko

w zmniejszeniu faktycznej wartości wydawanych przez bank biletów.

Jak się pod tym względem przedstawia sytuacja Banku Rzeszy?

Ogłoszony w dniu wczorajszym komunikat stwierdza, iż ustalone statutowe pokrycie kruszcowo-dewizowe banknotów niemieckich zostało przekroczone w dół, przyczem, wbrew pierwotnym zapowiedziom — i to musi wzbudzić największe zaniepokojenie — żadna nowa granica dolna nie została ustalona. Możliwość takiej kombinacji stwierdza dość mgliście artykuł 29 statutu Banku Rzeszy, który nakłada tylko zobowiązanie na dyrektorium Banku Rzeszy uzyskania zatwierdzenia Rady generalnej i obowiązku podwyżki stopy dyskontowej, co już nastąpiło. (Z 7 na 10 proc. dyskont weksli i z 8 na 15 proc. stopa lombardowa).

Brak gotówki w obiegu ma ratować kurs marki.

Życie gospodarcze Niemiec w tej chwili cierpi na brak obiegowego środka płatniczego i to jest przyczyną, że siła nabywcza marki w stosunku do towarów jeszcze nie spada. Zachodzi nawet podstawa do twierdzenia, iż zwiększe-

Wartość pieniądza obiegowego nie może być mierzona tylko pokryciem kruszcem (które i tak nie wynosiło 100 proc. ale 40 proc., lecz stopniem zaufania do banku i siłą nabywczą pieniądza. Stopień zaufania wyraża się częściowo w kursie giełdowym marki i pod tym względem giełdy zagraniczne dały już wyraźną odpowiedź, a giełdy niemieckie są nieczynne, zaś w chwili, kiedy zostaną ponownie otwarte, skrupowane zostaną szeregiem drakońskich przepisów, które w połączeniu z obstrzeżeniami, jakie w tej dziedzinie spadają na prasę, mają uniemożliwić wyraźnie stwierdzenie, do jakiego stopnia zaufanie do Banku Rzeszy się zmniejszyło.

Drugi miernik wartości pieniądza, jakim jest jego siła nabywcza, stanowi w tej chwili właściwie jedyną podparę marki niemieckiej i całego Banku Rzeszy.

wem zapobiec ma ogłoszeniu niewypłacalności Rzeszy i banków niemieckich wewnątrz Niemiec.

Na krótką mecie!

Są to zarządzenia, które mogą wystarczyć jednak na okres bardzo krótki. Nawet jeżeli ograniczenie wypłat bankowych, zarządzone narazie na trzy dni, zostanie przedłużone — niebezpieczeństwo zagrażać będzie nadal.

Jeżeli po kilku dniach kapitały zagraniczne nie dopłyną i trzeba będzie wypłacić znów pensje robotnicze, oraz chociażby pewien procent posia-

aczom kont prywatnych na ich najkonieczniejsze potrzeby życiowe — jeżeli pewien znaczny procent będącego w obiegu pieniądza schowany będzie do szaf, wyłoni się konieczność dalszej emisji banknotów.

Pod wrażeniem wiadomości, nadchodzących o spadku marki zagranicą, w pewnym momencie ludność utraciła zaufanie do gromadzenia oszczędności w gotówce i przerzuci się na lokaty w towarach.

To spowoduje zwyżkę cen, konieczność dalszej emisji banknotów i nieulegającą wątpliwości inflację.

Dwuletnie moratorium zagraniczne?

Jak wynika z tego, cała akcja samopomocowa rządu, zawarta w ogłoszonych wczoraj rozporządzeniach i uchwałach dyrektorium Banku Rzeszy, tylko na bardzo krótki czas odroczyć może jawą i zupełną katastrofę.

Katastrofa ta zagraża ponadto także i od zewnątrz.

Wydane dotąd dekrety regulują bowiem tylko stosunek instytucji finansowych do ludności, zamieszkalej w Niemczech.

Zarówno jednak Bank Rzeszy, jak i banki prywatne posiadają wierzycieli zagranicą. — Plan ogłoszenia otwartego moratorium na dłużników zagranicznych (mówi się nawet o moratorium dwuletnim!), jest nieczem innym, jak projektem przyznania się do bankructwa na zewnątrz i niewątpliwie napotka na reakcję ze strony zagranicznych czynników politycznych.

Wykonanie takiego planu byłoby zresztą przekreśleniem ostatnich możliwości uzyskania pomocy z zewnątrz, bez której życie gospodarcze Niemiec skazane jest na zagładę w odmętach inflacji.

Niemcy muszą się ugiąć — inaczej utoną w chaosie!

W nakreślonym przez nas przed dwoma dniami artykule z 14 bm. obrazie sytuacji finansowej i gospodarczej Niemiec zaszła, jak widać z tego, tylko ta zmiana, iż między dwiema ewentualnościami, tj. przyjęciem pomocy zagranicy za cenę ustępstw natury politycznej lub inflacją niemiecką, Niemcy poszły narazie w tym drugim niebezpiecznym kierunku.

Do obu ewentualności nie przybyła żadna —

jak się ludzono — trzecia ewentualność. Ze stanu obecnego mogą wyjść Niemcy tylko albo przez uzyskanie nowych kapitałów, albo przez zupełną inflację.

Ostatnie wiadomości, jakie nadchodzą z Francji, w chwili, w której ten artykuł przebiegamy, wskazują, iż rząd niemiecki, czyniąc swój ryzykowny krok w jedną stronę, równocześnie zdaje sobie sprawę z jego niebez-

pieczeństwa i nie przerywa usiłowań, zmierzających w drugą stronę. W Paryżu rozważany jest w tej chwili w dalszym ciągu plan pomocy finansowej Niemcom, tylko iż warunki jej będą dziś o wiele cięższe, aniżeli było to kilka dni temu. (Mówi się nie tylko o politycznych, ale o substancyjnych gwarancjach).

Dyplomacja niemiecka popełnia stale te same błędy psychologiczne. Okazuje się, iż świat nie przelał się w chaosu niemieckiego posiadając dostateczne środki izolacyjne. Jeżeli Niemcy nie przyjmą dziś tych możliwości, które co prawda są bardziej niekorzystne od możliwości, jakie były wczoraj, widoki niemieckiego jutra będą jeszcze gorsze.

Tadeusz Heller.

Wyglądanie ludności dla „wyższych celów“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 16 lipca. Po trzech dniach, banki otworzyły dzisiaj swe kasy. Przed gmachami banków i kas oszczędności gromadzą się tłumy, wyczekując w długich ogonkach na swą kolej, by dostać się do kasy. Nastroj wyczekującej publiczności przypomina czasy wojenne.

Jednakowoż czekających spotyka srogi zawód. Na podstawie bowiem drakońskich przepisów, wydanych przez rząd Rzeszy, banki wypłacają kwoty tylko tym, którzy udowodnią, że mają wypłacić ze swej strony pensje urzędnikom lub też zarobki robotnikom. Na prywatne potrzeby, banki nie wypłacają najmniejszych sum.

Przed okienkami rozgrywa się niejednokrotnie dramatyczne sceny.

Wśród publiczności panuje przygnębienie, strach i obawa przed dalszym rozwojem wypadków.

Niesłychanie surowe rozporządzenia rządu Rzeszy, nie liczące się nawet z możliwością faktycznego wygłodzenia obywateli pozbawionych środków pieniężnych, mają na celu utrzymanie sztucznego kursu marki i wydobycie z ukrycia zapasów obcych walut. Rząd Rzeszy spodziewa się bowiem, że zakaz wypłacenia na prywatne potrzeby, zmusi posiadaczy obcych walut do zamiany ich na marki niemieckie.

Stan ten wywołuje rozgoryczenie, gdyż na 100 zgłaszających się o drobne kwoty do banków, może 10 osób posiada rzeczywiście w ukryciu jakieś waluty, ale 90 nie. Wszystko to razem stwarza nastroj podniecenia.

Obok gwarancji politycznych Francja żąda od Niemiec zastawów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 16 lipca. (Hf.). Wiadomości, jakie nadeszły dziś rano z Paryża, wskazują na sensacyjny stan pertraktacji, prowadzonych niewątpliwie

poza kulisami politycznymi między Berlinem a Paryżem, mimo t. zw. „samopomocowej” akcji Niemiec, która prowadzi

do inflacji.

Wynikiem wczorajszych konferencji, odbytych między amerykańskim sekretarzem stanu Stimsonem, angielskim ministrem spraw zag-

List z Zakopanego.

Miłe i tanie Zakopane.

Zakopane, w lipcu.

Pogoda piękna i słoneczna, wprost wymarzona, zwłaszcza dla turystów. Od najrańszych godzin szczyty tatrzańskie toną w słońcu, mienią się tysiącem barw.

O ile pogoda dopisuje, o tyle gorzej przedstawia się w bieżącym sezonie napływ gości do naszej letniej stolicy. Na słabą frekwencję wpływa oczywiście ogólne zubożenie, a ostatnio jeszcze obcięcie 15% z poborów urzędniczych. Nie wolno przytem zapominać, że w ciągu kilku ostatnich lat zjeżdżała do Zakopanego na sezon letni tak zwana klasa średnia, która obecnie liczyć się musi z każdym groszem. A i tak — chociaż górale powiadają, że w Zakopanem „płonie”, nie straciło ono na swej popularności.

Słaba frekwencja spowodowała nadmiar wolnych mieszkań i niższe cen (tylko oczywiście nie w restauracjach i kawiarniach, gdzie grozi jak sople lodu topnieje w słońcu). W luksusowym pensjonacie można żyć i mieszkać za 12 złotych, a w innych za 7 zł. dziennie.

Pewnego rodzaju nowością dla gości jest urządzenie przez zarząd uzdrowiska pijalni naturalnych wód mineralnych w parku klimatycznym w willi „Jutrzenka”. Do dyspozycji gości są wody: szczawinkie jak „Magdalena”, „Józefinka”, wody innowrocławskie, z Truskawca „Nafusia” i inne. Pijalnia ta nie cieszy się jednak zbyt wielką popularnością.

Pozatem, że monotonia Krupówek przerywają występy kobzarza Mroza i że w parku miejskim umiła i uprzyjemnia pobyt letnikom swymi koncertami (przed południem i popołudniem) miśtrzowska orkiestra pułku dzieci Ziemi Krakowskiej pod kierownictwem majora Schreyera — nie tak dalece w Zakopanem nie zmieniło się od ubiegłego roku. Wybudowano kilka nowych will, które jednak nie mają wspólnego z charakterem Zakopanego, tak samo jak i odnowiony gmach pocztowy. Z uznaniem podnieść należy, że na ulicach mniej unosi się tumanów kurzu, a to dzięki kilku funkcjonującym od rana beczkow-

zom. Jedynoby tylko pozostało życzenie, by beczkowozzy te nie tylko oglądać mogli i mieszkańcy przynepalnych ulic, ale także odleglejszych zakątków.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć o wielkiej dyskusji, która trwała rok prawie w sprawie stylu zakopiańskiego w budownictwie. Dyskusja ta wywołana została uchwałą Rady miejskiej

obalił wszystkie swoje tezy, przy których tak poprzednio obstawał.

Na wspomniany powyżej konkurs nadesłano 17 prac, z których kilka posiadało nawet duże wartości, niemniej żadna z prac nie odpowiadała ściśle warunkom konkursu. Sąd konkursowy uchwalił więc nie wyróżniać żadnej z nadesłanych prac, a nagrodę w kwocie 2.100 zł. roz-

go i obecnie fundacji kurnickiej w lokalu nad tak zwanym bazarem naprzeciw „Morskiego Oka” i tam też organizuje swe wystawy. Mimo ogólnej depresji, mimo bardzo słabego zainteresowania społeczeństwa sprawami sztuki i kultury, związek wytrwale walczy z ogólną apatią, otwierając rokrocznie w sezonie letnim wystawę jak obecną, nader ciekawą, bo obejmującą



St. Galek: „Z Hali Gąsienicowej”.



T. Malicki: „Chata w jesionach”.

Zakopanego, postanawiająca, że mający się budować ratusz ma być w stylu zakopiańskim. W dyskusji tej zabierali głos: J. Gw. Pawlikowski, E. Wesolowski, J. Witkiewicz, Zubrzycki i inni. Ostrze wszystkich artykułów polemicznych, umieszczanych na łamach miejscowego pisma „Zakopane”, zwrócone było przedewszystkiem przeciwko p. architekcie Pirdze, który nie chciał się dać przekonać, że wogóle istnieje jakiś styl zakopiański. I o ironio! — Wobec tego, że konkurs na budowę tego ratusza nie przyniósł ostatecznie właściwego rozstrzygnięcia — polecono przeto z urzędu wykonanie projektu architektki Pirdze, który — jak się dowiadujemy, z zadania wywiązał się doskonale, a tem samem

dzielić między autorów trzech projektów, które pod względem architektonicznym wykazywały celowy wysiłek w kierunku rozwoju cech podhalańskiego budownictwa. Autorami tych projektów, jak się okazało, są: H. Górecki i architekt Maczyński z Krakowa i Jan Witkiewicz z Warszawy.

Związek artystów-plastyków w Zakopanem obchodzi obecnie dwudziestolecie swego istnienia. Ruchliwa ta placówka ma za sobą kilkadziesiąt wystaw w Zakopanem i kilka poza Zakopanem; ma dalej w dorobku swym istnienie „Kłimu”, pomagając do rozwoju przemysłu artystycznego w Zakopanem i t. d. Związek mieści się dzięki wielkoduszności ś. p. Zamojskie-

w pierwszym rzędzie Tatry i Podhale. Wśród licznych wystawców zwracają uwagę widzów obrazy pp. Galek, Malickiego, Szostaka, Kłouskiego, Rykaly, Brzezi (rzeźby) Klaklika, Rekuckiego, Witkiewicza, Hanemana i innych. Ogólnie podobają się prace Stanisława Sobczaka, który podtrzymuje charakterystyczne cechy regionalnej ceramiki, przy równoczesnym udoskonaleniu nowoczesnej techniki.

Obecnie Związek plastyków chce uczcić 25-lecie swego istnienia budową własnego pawillonu sztuki w Zakopanem. W wywiadzie z prezesem p. Tadeuszem Malickim dowiadujemy się, że związek wytrwale wierzy, że Zakopane nie straci oblicza duchowej stolicy Polski i dlatego zwią-

Jak wydobyć dolary „z pończochy“ z pożytkiem dla właścicieli i społeczeństwa?

Mocna pozycja naszego banku emisyjnego

Kraków, 16 lipca.
Ostatni bilans Banku Polskiego, wczoraj ogłoszony, jest relatywnie biorąc bardzo pomyślny. Straty dewizowe Banku w tym tak ciężkim ogólnoswiatowym kryzysie zafiania, wyniosły zaledwie 24,4 milj. zł., a więc kwotę stosunkowo niewielką w porównaniu z kwotami, które straciły inne państwa środkowo-europejskie — oczywiście nie licząc Niemiec.

Pozycja Banku Polskiego jest nad wyraz mocna i silna. Posiada on 567,7 milj. zł. w złocie, 205,2 milj. w dewizach zaliczonych do pokrycia, 111,9 milj. zł. w dewizach niezaliczonych do pokrycia. Łącznie więc zasoby kruszczo-dewizowe wynoszą 884 milj. zł., czyli równowartość 100 milionów dolarów.

Są to zasoby w stosunku do naszego rynku pieniężnego bardzo wielkie. Cały obieg biletów bankowych wynosi 1,187 milj. zł., czyli zaledwie o 303 milj. zł. więcej, niż nasze zasoby dewizowe. Pokrycie samego obiegu banknotowego złotem i dewizami jest więc niezmiernie wysokie.

Bank Polski jest jednym z najzasobniejszych walutowo banków w Europie środkowej. Jego zasoby dewizowe wynoszą 100 milj. dolarów, podczas gdy zasoby Austriackiego Banku Narodowego wynoszą 347 milj. sztylingów (48 milionów dolarów), Czechosłowackiego Banku Narodowego — 3.400 milj. koron czeskich (100 milj. dolarów), Węgierskiego Banku Narodowego 136 milj. pengő (24 milionów dolarów), Jugosłowiańskiego Banku Narodowego 2.200 milj. dynarów (40 milionów dolarów).

Tak więc nasza pozycja walutowa jest niesłychanie mocna, a byłaby jeszcze o wiele mocniejszą, gdyby to przekonanie, całkowicie odpowiadające rzeczywistości, stało się dobrem powszechnym wszystkich, gdyby ustała lokata dolarowa w „pończosze“.

W latach 1923—1924 mówiło się wiele o problemie „drenowania dolarów“. W literaturze gospodarczej ustalili się ten termin, zaczerpnięty z zakresu melioracji rolnych, a najbardziej odpowiadający istocie rzeczy.

„Drenowanie dolarów“ polega na wydobyciu z pończoch i skrzyń dolarów, które trzwożliwie tam uciekły i skierowaniu ich do kas Banku Polskiego. W tym okresie istniały olbrzymie zasoby ukrytego dolara, które w dużej mierze zostały zdrenowane w r. 1924 (zasoby dewizowe Banku Polskiego wzrosły od maja do grudnia 1924 o 20 milj. dolarów).

Obecnie wytworzyła się analogiczna sytuacja, wymagająca również „drenowania dolarów“. Gdyby dolary, które trzwożliwie ukrywają się w pończochach i skrzyniach wpłynęły do kas Banku Polskiego, byłby to dziś jeden z najbogatszych i

najbardziej zasobnych banków emisyjnych w Europie!

„Martwe pończochowe“ dolary wynoszą dziś co najmniej 100—150 milj. dolarów. Jest to pożyczka, której biedna Polska udziela bezprocentowo Stanom Zjednoczonym, podczas gdy o pożyczkę w Ameryce i to w dodatku wysoko-procentową zabiega od tylu lat bezowocnie.

Dlatego dziś ten problem „drenowania dolarów“, który istniał w r. 1924, znów wypływa na czoło naszych zagadnień finansowych.

Dolarowe rachunki czekowe i krótkoterminowy papier syndykatu bankowego.

Wysuwamy myśl, by Bank Polski oraz P. K. O. wprowadziły u siebie czekowe nieoprocentowane rachunki dolarowe, które miałyby być dysponowalne czekiem czy przelewem.

Dałoby to bezwzględna pewność wszystkim, nawet najbardziej tchórzliwym, bo czek na Bank Polski czy P. K. O. jest równy gotówce. Pozwoliłoby to także bankom i kasom oszczędności na przechowywanie swych zasobów walutowych w Banku Polskim, przysięm wprowadziłoby pewne oszczędności w obiegu dolarowym, dziś niezmiernie pożądane. Albowiem oszczędności w obiegu dolarowym dziś

Jest to problem ważny nie tylko dla państwa, ale i dla tego ogółu drobnych posiadaczy dolarów, nie wiedzących, co począć z dolarami. Ludzie, trzymający dolary w swym mieszkaniu, ustawicznie drżą o swą własność, nie wychodzą z domu, zostawiają stałą straż, obawiają się kradzieży, włamania, pożaru. Trzeba więc dać tym ludziom możliwość bezpiecznej ponad wszelkie ryzyko lokaty tych „pończochowych“ dolarów — co wysłoby zarówno im na korzyść, jak i państwu.

równoznaczne są ze zwiększeniem zasobów dewizowych Banku Polskiego.

Druga myśl, którą poddajemy pod dyskusję, to myśl stworzenia wysoko oprocentowanego i krótkoterminowego papieru w dolarach, np. 10 procentowej obligacji, którą na termin 6 miesięcy i rok emitowałoby państwo wraz z utworzyć się mającym na ten cel syndykatem gwarancyjnym, banków państwowych, banków prywatnych i kas oszczędności. Papier ten byłby do normalnej wysokości lombardowany przez wszystkie banki państwowe, prywatne i kasy

oszczędności, biorące udział w syndykacie gwarancyjnym i równoznaczny byłby z gótownką dolarową.

I ten papier, który winien mieć duże powodzenie, zdrenowałby dolary „pończochowe“. Wpływy z tych obligacji użyte zostałyby jako fundusz pomocy dla banków i kas oszczędności, dotkniętych wycofywaniem wkładów.

Oto środki, które walcie mogłyby przyczynić się do przeciwdziałania wszelkim próbom psychozy dziś, jutro i w dalszej przyszłości.

F. Z.

Światowy rekord lotniczek francuskiej.



Znana lotniczka francuska Maryse Bastie zdobyła nowy rekord światowy długodystansowego lotu na jednomiejscowym aparacie sportowym. Lotniczka wystartowała z lotniska w Le Bourget i po przebyciu 2883,43 km. wylądowała w pobliżu Niżnego Nowogrodu.

Gdy czerwony dyktator zatrąbił na odwrót...

(Od własnego korespondenta).

Moskwa, w lipcu.
Już od trzech dni moskiewskie dzienniki piszą o „nadzwyczajnym“, „niebýwalm“ entuzjzmie, z którym masy robotnicze przyjęły programową mowę Stalina.



W. Stalin.

W doniesieniach tych jest pewna doza prawdy. Duża część robotników jest rzeczywiście zachwycona obietnicami dyktatora. — Powiększenie wynagrodzenia za pracę, polepszenie warunków mieszkaniowych i, co najważniejsze, żywnościowych... Zupełnie wystarczające powody dla zachwyty.

Ale prasa sowiecka nie nie pisze o tem, jak została przyjęta mowa Stalina przez znaczną

ilość robotników, przeważnie ludzi starszych, którzy z dumą nazywają siebie „gwardją rosyjskiej rewolucji komunistycznej“.

Tu już entuzjazmu nie widać wcale. A nawet zupełnie odwrotnie.

„A więc z piatiletką kaput?“

Przed godziną rozmawiałem z dobrym swoim znajomym, robotnikiem fabryki „Imienia Dzierżyńskiego“. Opowiadał mi o wiecu, który odbył się u nich na fabryce w związku z przemówieniem Stalina.

— Przemawiał tam jeden przysłany... Nie pamiętam skąd. Dobrze mówił. Teraz dopiero, powiada, pójdzie u nas wszystko doskonale. „Nieprzywaka“ (5 dni zamiast tygodnia) precz! „Urawniówka“ (jednakowe wynagrodzenie) również precz! Zobaczycie, jak teraz będzie dobrze. „Piatiletka“ raz, dwa skończymy.

A w tem jeden tam z naszych, starszy już człowiek, co to w październiku w 1917 r. przez pięć dni na ulicach Moskwy z „junkrami“ (szlachacze szkół wojskowych) walczył, komunistą prawowitny, pyta:

— To znaczy, towarzyszu, z „piatiletką“ kaput?

— Co znaczy kaput? Dlaczego kaput? — aż się zatrząsł mówca.

A ten tak spokojnie mówi:

— Bo — powiada — jeżeli towarzysz Stalin przywraca na fabrykach dawne burżuazyjne porządki, ażeby dokończyć „piatiletkę“, to znaczy z nią jest bardzo, bardzo źle.

Realizacja postulatów Stalina.

Dyktator powiedział. A więc rozkaz. Na froncie przemysłowym zawrzało, jak w ulu. Rozkaz musi być wykonany. I to jak najprędzej, bo tak życzy sobie wszechwładny pan czerwonej Rosji.

Nie bacząc na lipiec, nie bacząc na straszne, iście afrykańskie upały — w Moskwie ruch nadzwyczajny.

Od dwóch dni konferuje plenum Komisji Kon-

trojnej. Codzienne posiedzenia „urządza“ Rada pracy i obrony i Najwyższa Rada Gospodarstwa. Dają dyrektywy. Dyrektywy zastosowane do nowego kursu daje również sowarnikom.

Podobno, od trzech dni w szeregu państwowych instytucji praca trwa do dwunastej, pierwszej w nocy. Do najdalszych zakątków olbrzymiej Rosji wysyłane są zarządzenia. Oczywiście telegraficznie.

Realizacja postulatów Stalina odbywa się w błyskawicznym tempie.

Wieżień, który nie był uwięziony.

Przed kilku miesiącami w Moskwie odbył się głośny na cały świat proces prof. Ramzina i towarzyszy. Ramzin został skazany na karę śmierci, którą Cik zamienił na 10-letnie więzienie.

Dziś Ramzin jest nie tylko wolny. Zajął on, jak opiewa obiegająca w Moskwie pogłoska, wysokie stanowisko w sowarnachozie (Rada gospodarstwa ludowego).

Zresztą, o Ramzinie opowiadają również co innego. Twierdzą, że ani przed procesem, ani po procesie w więzieniu nie siedział. Przez cały czas mieszkał u siebie w domu i pracował, jak zawsze.

Robotnicy żądają podwyżki, ale... niema pieniędzy.

Mowa Stalina, jak można było się spodziewać, narobiła bigosu na prowincji. W wielu miastach i większych ośrodkach przemysłowych postulat dyktatora zrozumiano jako rozkaz, który ma być natychmiast wykonany. Każdy, oczywiście, interpretował rozkaz po swojemu.

I tak robotnicy fabryk w Dniepropietrowsku (dawniejszy Jekaterynosław) zażądali w formie ultimatywnej natychmiastowej podwyżki płacy. Administracja fabryk po bezskutecznych pertraktacjach z robotnikami wysłała do Moskwy depeszę:

— Co robić?

Z centrum odpowiedziano, że podwyżka może być skuteczniejsza, ale z własnych, to zn. fabrycznych funduszy. Wtedy z Dniepropietrowska nadeszła druga depesza:

— Własnych odpowiednich funduszy nie posiadamy.

Depesza ta, jak mnie poinformowano, pozostawiona została bez odpowiedzi.

Dniepropietrowsk, podobno nie jest wyjątkiem. Analogiczna sytuacja wytworzyła się na całym szeregu fabryk. Sytuacja bardzo poważna, gdyż większość fabryk od chwili rekonstrukcji systemu finansowania ich przez gosbank siedzi bez pieniędzy.

Komsomoł niezadowolony.

Kapitalistyczne reformy Stalina napotykały na niezmiernie ostrą krytykę ze strony komsomołu (związek komunistycznej młodzieży).

W Moskwie, Leningradzie i innych większych miastach mowa dyktatora omawiana była na specjalnych komsomolskich konferencjach. Mówcy

w formie ostrożnej, jednak stanowczej potępiali zapowiedź nowej polityki gospodarczej.

Młodzież komunistyczna zarzuca Stalinowi odstąpienie od zapowiedzi Iljicza (Lenina). Dziś każdy niekomunistą będzie miał prawo powiedzieć, że kapitalistyczne zasady gospodarcze przez 13 lat zwalczone z taką bezwzględnością przez komunistów, a przedewszystkiem przez samego Stalina, okazały się silniejsze od zasad komunistycznych. Stalin nie wytrwał w walce. Stalin skapitulował. Stalin, jako wódz, jest skompromitowany.

W związku z tem wśród komunistów nastąpiły aresztowania.

Amnestja dla rozstrzelanych.

Na mocy rozkazu, spowodowanego mową Stalina, centrala G. P. U. wysłała do komendantury słynnych wysp Sołowieckich nakaz zwolnienia około 300 inżynierów i wogóle speców, wymieniając nazwiska podlegających amnestji.

Na to komendantura odpowiedziała, że kilkunastu z liczby wymienionych zwolnić nie może, gdyż są oni na mocy rozkazu władz lokalnych rozstrzelani.

Podobno fakt ten wywołał oburzenie w wyższych sferach rządzących. Na Sołowki ma być wysłana dla przeprowadzenia rewizji specjalna komisja.

Old Friend.

Pragniesz przyjść z pomocą biednej młodzieży?

Złóż na ten cel ofiarę pieniężną, prześlij używane ubrania, bieliznę, obuwie, książki, sprzęty domowe, jak stołki, szafy i t. d., przywieź zboża, ziemniaków, opału — dla Schroniska Lubomirskich w Krakowie, ul. Rakowicka 27.

FABRYKA CZEKOLADY

kompletnie urządzona z wyrobioną klientelą, w pełni czynna, z powodu wystąpienia spółnika ewentualnie cała natychmiast

do sprzedania

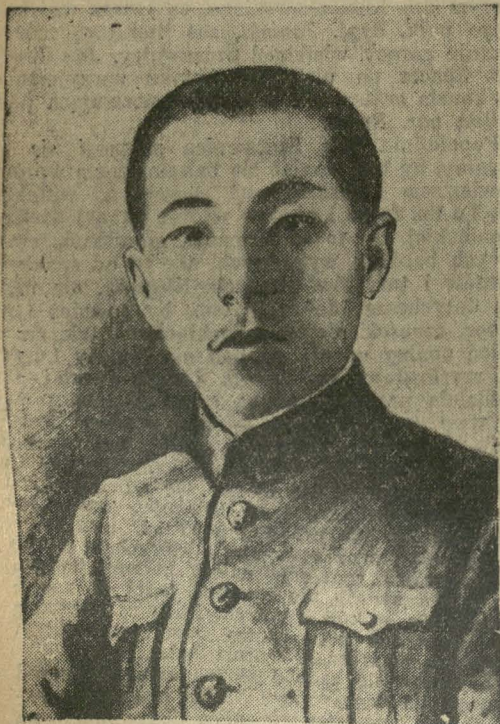
Zgłoszenia pod „L. B.“ do Admin. Ilustr. Kurjera Codziennego, Kraków

HEMOROIDOL — ŚRODEK ROŚLINNY
leczy hemoroidy, żylaki.

HEMOROIDOL - RAWSKI jest to utrwalony wyciąg z kasztanowca indyjskiego w postaci kropli do użytku wewnętrznego i czopków.

Skład główny:
APTEKA Magistra J. RAWSKIEGO, WARSZAWA
Marjańska 12 (róg Twardej).

Niekoronowany władca Mandżurji zachorował na tyfus.



W szpitalu Rockefellera w Pekinie przebywa chory na tyfus marszałek Czang-Hsueh-Liang, niekoronowany król Mandżurji i przywódca polityczny i wojskowy Chin południowych. Marszałek Czang-Hsueh-Liang miał udać się do nowej stolicy Chin Nankinu, gdzie projektowane było jego spotkanie z generałissimusem armji chińskiej, gen. Cziang-Kai-Czekiem, z okazji otwarcia parlamentu chińskiego. Młody marszałek liczy zaledwie 30 lat i należy do najpopularniejszych postaci w Chinach.

„Echo” krak. i dziennikarze polscy w Jugosławii.

Kraków, 17 lipca.

Jeden z uczestników odbytej niedawno wycieczki dziennikarzy polskich po Jugosławii, opisyje dwa zabawy qui pro quo, jakie spotkały wycieczkę zaraz na początku podróży:

Na dworcu w Belgradzie zebrało się na nasze powitanie sporo osób ze świata urzędowego i z prasy. Peron, udekorowany flagami polskimi i jugosłowiańskimi, wypełniała publiczność. Orkiestra wojskowa grała „Jeszcze Polska nie zginęła”. Przemówił przedstawiciel miasta i prezes związku dziennikarzy belgradzkich, poczem zabrał jeszcze głos jakiś młody człowiek, wielce przejęty swą misją. Mówił długo i ogniste po serbsku, z czegośmy niewiele zrozumieli. Ale jedno było jasne, że sławi nas, jako nosicieli pieśni polskiej. Byliśmy dumni, bo nigdy jeszcze nie nazywano tak dziennikarzy; siódmą potęgą świata, budzicielami myśli, zwiastunami przyszłości — owszem, ale pieśniarzami nigdy!

Jakżeż bolesne było jednak rozczarowanie, gdy się wyjaśniło, że młodzieniec wziął nas za... krakowską drużynę śpiewaczą „Echo”, która miała tym samym pociągiem przyjechać do Belgradu, lecz spóźniła się.

Nieborak musiał w parę godzin później powtórzyć swą świetną orację.

Z tem „Echem” krzyżowała się nasza marszruta po Jugosławii parokrotnie. To oni nas wyprowadzili, to my ich. Pierwsze spotkanie nastąpiło w Sarajewie. Zajeżdża nasz pociąg na stację, a tu zamiast, jak zwykle, orkiestry wojskowej — słyszymy piękny śpiew chóralny. Oczywiście, po oficjalnych przemówieniach przewodniczący naszej ekipy zbliża się do niskiego człowieka, dyrygującego zespołem śpiewaczym, aby mu podziękować.

— Hwała lepo... — zaczyna stereotypową formułę, której jużemy się dobrze nauczyli.

— Jestem Wallek-Walewski z Krakowa — przerywa dyrygent. — Bawimy tu od wczoraj, a dowiedziawszy się o przyjeździe panów, chcieliśmy ich powitać na dworcu.

Tableau!

POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY
Kraków, Szpitalna 36. — Tel. 11385

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel: Zamek, pokoje królewskie. Rotunda św. Feliksa i Adauktia — codziennie od 9-4 (w święta tylko do 3 pop.), wstęp 1 zł., dzieci 50 groszy.

Katedra wawelska: w czasie wolnym od nabożeństw. Grobowce i skarbiec po 1 zł.

Wieża Zygmuntowska: 25 gr.

Smocza Jama: codziennie od 10-4 pop. — wstęp 50 gr.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach: codziennie od 10-2 pop., 1 zł.

Muzeum Czapskich: ropy i święta od 10-2, 1 zł.

Muzeum Jasielskiego: codziennie od 10-2 pop., 50 gr.

Muzeum Barasza: ropy i święta od 10-2 pop., 1 zł.

Muzeum XX. Czartoryskich: wtorki i piątki w godzinach 10, 11, 12, w grupach 30 osób — bezpłatnie.

Wycieczki i szkoły w inne dni powszednie, za zgłoszeniem w przeddzień.

Muzeum Przemysłowe: w niedziele (dla wycieczek także w dni powszednie) od 10-13 i od 4-7 pop., — wstęp 50 gr., wycieczki i młodzież szkolna 25 gr.

Muzeum Etnograficzne: codziennie od 10-1 pop., wstęp 50 gr., młodzież i wycieczki 20 gr.

Dom Matejki: codziennie od 10-4 pop., wstęp 1 zł.

Zbiory Polskiej Akademii Umiejętności — gabinet archeologiczny w piątki od 12-2 pop. — przyrodni. czy w dni powszednie od 10-13. Wstęp wolny.

Wieża ratuszowa: (zabytki, rzeźby) w niedziele i święta od 10-2 pop., wstęp 50 gr.

Biblioteka Jagiellońska: w czwartki od 9-12, za uprzednim zgłoszeniem w sekretariacie.

Kościoły zwiedzane można w czasie wolnym od nabożeństw. Otwarcie ołtarza w kościele Marjackim (rzeźba W. Stwosza) dla wycieczek niżej 10 osób — 8 zł., wyżej 10 osób 10 zł.

Barbakan: codziennie od 10-2 pop., wstęp 50 gr.

Wieża Marjańska: codziennie od 10-2 pop., 50 gr.

Wystawa w Pałacu Sztuk Pięknych: codziennie od 10-4 pop., wstęp 1 zł.

Wystawa w Salonie Związku Plastyków: codziennie od 10-6 pop. (w święta tylko do 2 pop.). Wstęp wolny.

Wystawa etnograficzna w budynku wystawowym przy ul. Rajskiej: codziennie od 9 rano do 7 wieczorem. Wstęp: Dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 20 gr., dla wycieczek 50 gr.

Pałac Prasy zwiedzany można codziennie od 9 rano do 7 wieczór.

Kopiec Kościuski. Codziennie do zmroku — wstęp wolny.

Wyjazdy w okolice Krakowa:

Wieliczka (zwiedzanie salin): wyjazd możliwy niemal co godzinę pociągami i motorówkami. Czas jazdy 20 minut. Zwiedzanie salin w dni powszednie od 15-17, cena zwiedzania dla pojedynczej osoby 5 zł. cena kuponu Polak. Zw. Tur. na zwiedzenie salin 8 zł.

Ojców. W dni świąteczne kursują autobusy regularnie co pół godziny, począwszy od 7.30 rano. W dni powszednie w godzinach: 9, 11.30, 14 i 18. Czas jazdy 45 minut. Cena 3.50 zł.

Zakopane: przez połączeń kolejowych, także autobusem codziennie od 8 rano i 15.30 pop. Czas jazdy 3 1/2 godz., cena 16 zł.

Rabka: przez połączeń kolejowych, także autobusem codziennie o godzinie 8.15 rano i o 15 popołudniu. Cena 10 zł.

Jordanów: przez połączeń kolejowych, także autobusem, codziennie o godz. 16 pop. Cena 9 zł.

Najbliższe wycieczki Pol. Zw. Turyst.

18 lipca: na Fjordy norweskie i na Nordkap. Ceny (przejazd i utrzymanie) na okęcie od zł. 500.

27 lipca: do Paryża — trzecia wycieczka morzem z Gdyni na Wystawę Kolonialną. Cena 595 zł.

29 lipca: do Stanów Zjednoczonych A. P. z Gdyni. Cena biletów okrętowych dla podróży okružnej łącznie z wycieczkami lądowymi wszystkich przejazdów i utrzymania w drodze zł. 1.975 — lub 2.200.

6 sierpnia: 12-dniowa z Gdyni po Morzu Północnym — Londyn, Rotterdam, Kopenhaga, Kanał Kiloński. Ceny: (przejazd i utrzymanie) zł. 375.

Wszelkich bliższych informacji, dotyczących wycieczek i podróży, udziela Polski Związek Turystyczny w Krakowie, który przyjmuje też zgłoszenia i załatwia zamawianie miejsc okrętowych.

Polski Związek Turystyczny ułatwia zwiedzanie Krakowa i okolicy, dostarcza przewodników, wiedejskich obywateli językami, wynajmuje autokary, itp.

DZIS piątek 17 lipca br. premiera w kinie „APOLLO”

Najnowszy przebieg sezonu! — Spółt najdowcipniejszych epizodów i milosnych awantur! — Arcydzieło, oszalałające werwą i komizmem!

JEDYNACZKA KRÓLA NAFTY

bajeczne, kapitalne w ujęciu przygody amerykańskich dorobkiewiczów w Paryżu. — Życie w suchej Ameryce. — Nafta trysła. — Miliony! — Jazda do Europy! — Wesoły, frywolny Paryż. — Uciechy wielkiego świata Zakazane flirciki. — Miłostki na lewo i prawo! — Niezrównany humor! — Doskonała gra artystów! — Przekomiczne sytuacje! — Fontanny wesołości! — Kaskady śmiechu! — Źródło najsubtelniejszego dowcipu! — Oryginalność! — Satyra! — Pomysłowość! — Wspaniała, przebogata wystawa daje odpowiedź na to temu niezwykle arcydzieło! — W rolach głównych: rasowa, pełna temperamentu, Paryżanka, uduchowiona zalotnością i urodą FIFI DORSAY i genialny komik, uosobienie zdrowego humoru WILLY ROGERS. Reżyserował — realizator światowej sławy, twórca „Aniela Ulicy” i „Siedem godzin widzieli!” — Tu słowa nie wystarczą — trzeba film obejrzeć i usłyszeć!

Pierwszy zwycięzca konkursu „I. K. C.” na bezpłatne podróże morskie.



Onegdaj w redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” w Krakowie odbyło się losowanie nadesłanych przez naszych czytelników kuponów konkursu na bezpłatne podróże morskie okrętami „Linji Gdynia—Ameryka” do fjordów Norwegii i Przylądka Północnego oraz do Londynu i Rotterdamu. Z pośród setek tysięcy nadesłanych kuponów szczęśliwy los padł na kupony nadesłane St. Skoroszewskiego z Warszawy, St. Biedrzyckiego z Krakowa i St. Juskielwiczównie z Lwowa.

Koniec niemieckiego króla wełny.

Chciał on uchodzić za Ludwika XIV współczesnych czasów i to przyprawiło go o katastrofę.

Hamburg, w lipcu.

Przed paru dniami donosiliśmy o krachu finansowym olbrzymiego niemieckiego „Wełnianego Koncernu Północy”, który gospodarował tak solidnie, iż w rezultacie osiągnął 250 milionów passywów, przy 3 milionach aktywów. Oczywiście nie było jakimś musi być przedsiębiorstwo, które zdobyło tak fenomenalne passywa. Właściciele tej firmy, dynastia Lahusenów, umieli zdobyć sobie taką markę i taką

opinję solidności, iż zahypnotyzowane tą opinią banki nie odmawiały im żadnych kredytów. Jednym ze sposobów utrzymania tej opinii było wybudowanie przez właścicieli koncernu tej wełnianej dynastji, zamku w Bremie, który podziwiał cały snobistyczny Niemcy i uważał za jakiś nowożytny Wersal. Senior tego domu, Karol Lahusen uważał się oczywiście za finansowego Ludwika XIV.

Istotnie zamek Lahusenów jest najbogatszym

choć nie najpiękniejszym zamkiem Niemiec. Napisano nawet o nim specjalne luksusowo wydane dzieło, zawierające szczegóły budowy i urządzania. Plan tego zamku wypracowało ośmiu architektów, a m. in. specjalny architekt ogrodnictwa. Było zatrudnionych przy jego powstaniu wielu rzeźbiarzy, 4-ch sławnych malarzy, sześciu wybitnych przedstawicieli sztuki stosowanej i 50 wielkich firm niemieckich, dostarczających wszelkiego rodzaju materiału.

Wewnątrz przedstawia się ten zamek, jako kombinacja jasno szarego kamienia i brązu z kolumnami, schodami, platformami i figurami. Na wysokim podmurkowaniu spoczywa parter i pierwsze piętro. Dach tego zamku jest równie wysoki, jak cały dom i zawiera izby mansardowe. Wygląda to wszystko jako niesmaczna i niedowcipna kombinacja rozmaitych stylów i koncepcyj. Podobnie też jest i wewnątrz. Przepych, który nie zadowala uczucia estetycznego. Bogactwo, które nuży, ale nie bawi.

Zamek składa się ze 107-u wielkich z niezmiernym przepychem urządzonych pokoi i sal. Dwa naście łazienek całych z marmuru. Łazienki służą by z kosztownych kafli, które gdzieś indziej uchodziłyby za — luksus. Pokoje bawialne, pracownie i sypialnie dla dzieci, olbrzymia kuchnia z elektrycznym paleniskiem, obliczona na wielką ilość gości, dają pojęcie o sumach pieniędzy, jakimi rzucano przy budowie tego pałacu.

Najwspanialszą salą zamku jest sala bilardowa, spoczywająca na kolumnach, wyposażona w wielką ilość nyz, w których pomiędzy jedną a drugą partją bilardu, przyjaciele domu Lahusenów, oddawali się rozkoszom stołu. Rzeźbiarze mieli niemało do roboty. Ani jedna kolumna nie jest podobna do drugiej: balaski schodów, każda o innej formie zatrudniały przez dwa lata jednego rzeźbiarza.

Znacznie piękniejszy ma być park zamkowy z oryginalnym stawem, do którego fontanny w postaci żaby, bociana, ślimaka i jaszczurki wlewają bezustannie wodę. Głęboki rów otacza zamek i park a dookoła niego żelazne sztachety ogrodzenia, którego bramy są elektrycznie otwierane i zamykane.

Zamek ten zbudowano w r. 1928 i 1929. Podniósł on istotnie bardzo silnie kredyty firmy. Obecnie właściciele koncernu, bracia Lahusen oraz papa Laushen złożyli wszystkie honorowe urzędy, które piastowali w Bremie i z trudem tylko uniknęli aresztowania. Naturalnie, gdy ma się z Niemcami takie stosunki, to prokuratorja dochodzi do wniosku, że nie zaszedł wypadek ani oszukańczy ani lekkomyślny krydy i że można pozostawić bankrutów na wolnej stopie.

W każdym razie faktem jest, że wspaniałość dynastji Lahusenów już się skończyła. Sześćdziesiąt lat temu zaczęła ta dynastia kwitnąć. Trudniła się najpierw importem wełny. Potem wyrabiała sukno we własnych fabrykach, a następnie maszyną mające zastosowania w tym przemysle. Fabryki firmy znajdowały się w Niemczech, Holandji i Czechach. W samych Niemczech straci pracę wskutek tego bankructwa 18.000 robotników.

„Cudowny” zamek i jego skarby zostaną obecnie rozwleczone przez wierzycieli. Kultura nie poniesie z tego powodu szkody.

Święto radości w Paryżu

(Oryginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”)

Paryż, w lipcu.

Czternasty lipca! Narodowe święto francuskie! Nie, to jest święto radości, święto wina, święto tańca. Przedewszystkiem święto ulicy. Niema nic z powagi i dostojności — jest radość, radość i wesołość taka, jaka bije ze sztandarów tricoloru, zdobiących całe miasto, powiązanych w barwne bukiety, a nie zwieszających się długimi i zazwyczaj brudnymi językami na długość dwu pięter...

Żal mi tych Francuzów, którzy w te dni przebywają w Polsce. Rano idą na czarno na nabożeństwo, potem na akademię, potem słuchają długich przemów o rewolucji, o zburzeniu Bastylji, o powadze dziejowej tego faktu... Święto narodowe ma dla nich w takich ramach charakter podziemi rewolucyjnych paryskiego Muzeum Grévin’a...

Któż w Paryżu myśli o tem, że tańczy nie na asfalcie, lecz na gruzach dziejowych tradycji, na krwi, na obżartych gilotynach, na męczennictwie, wszystko jedno za jaką sprawę i na morzu niesprawiedliwości, jakie wyrządza każda rewolucja? Kto pamięta o zburzeniu Bastylji? Wogóle o takich rzeczach się nie mówi — jest to pewnego rodzaju nieakt.

Czternasty lipca, który się zaczyna już jedenaściego, a kończy szesnastego, jest świętem radości i tańca, wina i wyzicia się przez całe noce, bez obowiazku zachowywania spokoju i umiar-

kowania, bez wiecznej obawy o życie na wozbranych autami arterjach. Nędzni piechurzy, stale maltretowani przez tabuny dzikich pojazdów, w nocie te zajmują wszystkie jezdnie, nie usuwają się nawet autobusom, zatrzymują autokary i tańczą przed nosem klaksonów, które mogą sobie wołać bez końca.

Tańczą naokoło policjantów, którzy usiłują coś zrobić, czy coś powiedzieć i przeklinają chwilę, w której zjawili się na posterunku. Rozbawiony tłum pokazuje im drogę zapomocą pałek bananów i niema takiego dowcipu, któryby w nocie mógł zranić urzędową godność naogół lubianych zresztą paryskich „flików”, jak się tu nazywa policjantów.

Swoboda i swawola, kawiarnie otwarte przez całą noc, tańce na ulicach do rana w świetle lampjonów, pod wieńcami girland z kwiatów i barwnych papierków, przy orkiestrach i gigantofonach. To jest święto narodowe narodu, który potrafił jeszcze przez wieki przechować tyle galickiej radości życia, że tchnął ją w falangi etranżerów — i czternasty lipca w Paryżu stał się jedynym międzynarodowym świętem, jakie notują dzieje, świętem, które z równym zapalem obchodzą murzyni jak Rosjanie, Chińczycy jak flegmatyczni i enigmatyczni Anglosasi.

Każda orkiestra zaczynając swą turę wieczorną, zaczyna od pięknych i wzniosłych dźwięków

„Marsyljanki”. Wtedy wszyscy wstają, pary stoją na jezdniach złączone uściskiem narodowym (Niemiec z Francuzką, Japończyk z Rosjanką). Ale zaraz potem orkiestra uderza w jazz i wszyscy zaczynają wirować na trotuarach i gościach śpiewając razem z muzyką modne słowa piosenki. I nie dziwnego, że największym powodzeniem cieszy się w tych okolicznościach naprawdę serdecznie śpiewany przez wszystkich refrain przeboju Józefiny Baker z bieżącej rewji w „Casino de Paris”:

„J’ai deux amours:
mon pays et Paris!
par eux toujours
mon coeur est ravi...”

„Mam dwie miłości: mój kraj i Paryż...” Oto wielka prawda międzynarodowa, tak silnie odczuwana podczas święta radości w Paryżu!

Witold Zechenter.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy z powodu śmierci żony mej i matki naszej s. p. AMALJI BREUEROWEJ złożyli nam wyrazy prawdziwego współczucia, w głębokim bólu pogrzebi, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.
Mąż, córka, synowie i synowa.
453g

Dziś w teatrze świetlnym „UCIECHA“ program najmlodszych gwiazd ekranu!

ANIOŁ POD SZMINKĄ

Lupu Velez. w otoczeniu takich artystów jak: Monte Blue, Edmund Love, Farrell Mac Donald i inni. — Ponadto wspaniałe uzupełnienie. — Doborowy ten program niewątpliwie wszystkich zachwyci. 4030 k

Dramat z życia gwiazd i artystów. Spółka miłosnych przeżyć kobiety, która była przedmiotem pożądań mężczyzn. W rolach głównych: słynna, ulubiona gwiazda: dawno niewidziane cudowne zjawisko ekranu, jedna z najpiękniejszych kobiet świata, **Billie Dove**, oraz pełna niesamowitego temperamentu Meksykanka **Lupu Velez**.

Zygzyki.

O polskie głosy na wystawie kolonjalnej.

Jest to już znana rzecz, że nie wiemy, gdzie mamy się zaprezentować, ażeby coś z tego nam przyszło. Wystawa Kolonjalna jest teraz tym wspaniałym terenem, widzianym przez cały świat — to też cały świat z niego korzysta, tylko nie Polska.

Ostatnio prawie codziennie odbywają się na wystawie kolonjalnej specjalne koncerty, przedstawienia, spektakle najrozmaitsze różnych narodowości. Byli już Czesi, byli Węgrzy, Włosi, Anglicy, Hiszpanie...

Ostatnio przyjechali koncertować na wystawie kolonjalnej Belgowie — przyjechali szumnie i tłumnie, dwanaście orkiestr w oryginalnych kostiumach, owacyjnie i oficjalnie witani. Na koncertach, które odbywają się albo pod dachem pawilonu, albo w salach wspaniałego *Cité des Informations*, tłumy, tłumy i tłumy...

I przechodzi mi na myśl, dlaczego niema na wystawie polskich głosów? Co jak co, ale głosy mamy piękne, chóry nie były jakie, nie za darmo braliśmy nagrody na międzynarodowych turniejach. Niedawno czytałem w „J. K. C.“ o nowych sukcesach „Echa“ zagranicą...

Dlaczego nie do Paryża? Dlaczego nie na wystawie Kolonjalnej? Dlaczego nie urządzić wreszcie przy tej pomocy chórów „Dnia Polskiego“ na wystawie, gdzie odbyło się już tyle „Dni“ rozmaitych narodowości i tyle się jeszcze odbędzie — polskiego jednak niema dotychczas w programie? Dlaczego?

Popis śpiewaczy polski — zapewnione powodzenie — zresztą na wystawie są od rana do nocy stale tłumy tysiączne międzynarodowych zwiedzających, a więc publiczności nie braknie. — Przedtem pochód w kostiumach przez ulice — zainteresowanie publiczności, fotografie w prasie, oficjalne bankiety, mówki, wizyty — a przede wszystkim: głosy, które są piękne, powodzenie, które wreszcie postawi choć na pewien przeciąg czasu imię Polski w programie największej wystawy, jaką Europa widziała od czasów przedwojennych.

Czy zwracam czytać uwagę? Jest jeszcze dużo czasu: do listopada. Nie czekajmy, aż wszystkie listki opadną...

Wieści z „Juranda“ żeglującego po wodach duńskich

Skagen, w lipcu.

Dzielną załogą jachtu żaglowego „Jurand“, nasyła nam dalszą relację ze swej tegorocznej podróży po morzu Północnym. Obecnie pisze nam kierownik wycieczki, znany kupiec krakowski, p. Jan Fischer:

„Cały czas pogoda była mało pomyślna, wiatry wiały o zmniejszeniu nasileniu, jednak zawsze nam przeciwności nie pozwoliły odbyć wycieczki według powyższego planu. Z Goeteburga przepłynął „Jurand“ Katedrą, chroniąc się w porcie Skagen przed nadciągającą burzą. Niski stan barometru wskazywał jej zbliżanie się gwałtownie i ledwie zdołaliśmy schronić się w porcie, gdyż nadciągający cyklon, powodujący wielkie zamieszanie i znaczne straty na ładzie oraz wśród statków, stojących na kotwicach.

„Uderzył nas w tym roku jaskrawy brak jachtów niemieckich, od których zwykle w tej porze roku roi się tutaj. Przypisują to ciężkiej sytuacji gospodarczej Niemiec.

„Jak zdołaliśmy zauważyć, w Skandynawji panują też nienajlepsze stosunki ekonomiczne, a wskazują na to wysokie ceny, ujawniające się w porównaniu z naszymi, np. bochenek chleba — 2,40 zł., paczka bibulek do papierosów 60 gr. (w Polsce 10 gr.), najtańszy papieros w Kopenhadze 8 gr. Wiele sklepów wysprzedaje swe zapasy, wiele po likwidacji stoi pustka.

„Jak nas informowano w Danji, wyjątkowo teraz dała się odczuć stagnacja, w rządzie odbywają się ciągle narady nad poprawą fatalnego stanu gospodarstwa rolnego. Podobno dla Niemiec dają się tu we znaki i Danja odpowiedziała na nie sprowadzaniem towarów angielskich. Anglia nabywa w Danji masło, jaja itp., sprzedając tutaj swe produkty fabryczne. Podobnie w Szwecji sytuacja jest lepsza.

„W Skagen, który jest drugim po Eshjergu portem rybackim, widzieliśmy wielkie połowy ryb: dorsze, flondry i in. ładowano setkami skrzyń do pociągów. Tutajśa hała rybna, w której odbywa się sprzedaż na wielką skalę, przedstawia się skromniej, niż budująca się nasza w Gdyni. Mimo wspomnianego kryzysu, gniotące go także i Danje, nie widzi się tu przynębnienia wśród spotkanych ludzi, a w sobotę wyjeżdża za miasto tysiące mieszkańców miast, aby rozbić na łakach i polach namioty „campingowe“.

„Dzienniki zapelnione są obecnie artykułami o „okupacji“ skrawka Grenlandji przez Norwegję, sprawa ta jednak emocjonuje tylko polityków, szerszy ogół mało się nią interesuje.

„Jutro popłyniemy do Kopenhagi, a potem jak najspieszniej do domu, bo nam już tęskno za nim, a najważniejsze, że brak nam już „nervus rerum“, gdyż mimo braku pięknej słonecznej pogody, portfele nasze zdołaly doszczętnie wyschnąć... Narazie pozdrawiamy kraj i wszystkich kochanych!“

Czytajcie „RAZ-DWA-TRZY“

Badawcza stacja naukowa na wysokości 3500 m.



W Interlaken, w Szwajcarii, odbyło się otwarcie międzynarodowej alpejskiej stacji badawczej na przełęczy Jungfrau. Prace techniczne na tej wysokości były bardzo utrudnione ze względu na liczne przeszkody. Ilustracja nasza przedstawia nowe obserwatorium w Interlaken.

Bank, który udziela pożyczek na podstawie fizjognomji wierzyciela.

Niezwykła akcja „National City Bank“ w Nowym Jorku.

Nowy, Jork, w lipcu.

Udzielanie kredytu na podstawie „osobistego wrażenia“ kierującego dyrektora t. j. najnowsza akcja wielkiego Banku „National City Bank“ w Nowym Jorku. Bank ten powołał do życia od 2-eh lat osobny oddział, który udziela kredytu t. zw. „charakter loan“. Dyrektor musi każdego petenta osobiście zobaczyć i z nim porozmawiać. Jeżeli wrażenie było korzystne, petent otrzymuje pożyczkę. W przeciwnym razie pokazuje się mu drzwi.

Oto jakie sceny dzieją się w biurze dyrektora: Zjawia się skromnie odziana panienska i oświadcza, że potrzeba jej bardzo 50 dolarów. Jest zatrudniona w jednym z większych nowojorskich sklepów. Musi wysłać siostrę, która właśnie przeszła grype, celem rekonesansacji w góry.

— Ile pani zarabia tygodniowo?

— 15 dolarów.

— Więc z czego pani mi zwróci? Przecież trzeba żyć! Panienska przedstawia swój plan finansowy. Jeżeli siostra wyjedzie, to ona jej pokój może podnająć. Dostanie 8 dolarów tygodniowo i tych 8 dolarów może złożyć w Banku.

Dyrektor chwilę się zastanawia wreszcie mówi:

— Well, pani dostanie 50 dolarów.

Zjawia się około 60-letni pan. Wdowiec. Córka jego Mary wyszła niedawno za właściciela atelier fotograficznego. Tymczasem zięć nie nie zarabiał, a całe atelier przepił. Córka wróciła do domu i trzeba jej stworzyć nową pożyczkę. Potrzeba mu na to tysiąc dolarów.

Dyrektor poważnie zastanawia się. Starszy pan nie ma stałego zajęcia. Ale jego syn wyjechał do Azji, jako technik i posyła ojcu miesięcznie 120 dolarów. Pokazuje listy i czek... Dyrektor banku nabiera zaufania, zgadza się.

Potem wchodzi do gabinetu dyrektora para małżeńska. Posiada letnią kawiarenkę na ul. 146. Ale właśnie budują tam drapacz chmur i klientela teraz przestala przychodzić do kawiarni, w obawie, aby wapno lub zaprawa mursarska nie spadła im na głowę. Muszą mieć jakiś fundusz, aby przetrzymać parę miesięcy...

I tak idzie całe przedpołudnie. Ale nie wszyscy, którzy odwiedzają pokój dyrektora opuszczają go zadowoleni. Nieraz mina proszącego nie podoba się dyrektorowi. Odmawia.

Oddział banku nowojorskiego, który udziela tych „charakter loan“ rozwija się bardzo dobrze. Oczywiście chodzi tu o stosunkowo niewielkie sumy. Dyrektor umie dobrze wyczuć na podstawie fizjognomji uczciwość dłużnika, uczciwość klienta, tak że bank rzadko tylko „wpada“.

W jakim celu przyjeżdżają Esperantyści do Krakowa?

Kraków, 17 lipca.

Co roku, z początkiem sierpnia, zjeżdżają się z całego świata delegaci Esperantystów, tj. zwolenników języka neutralnego i powszechnego, aby w coraz to innem państwie odbyć swój powszechny kongres (Uniwersala Kongreso), na którym obraduje się nad dalszym rozwojem i rozpowszechnieniem międzynarodowego języka Esperanto.

Rozwijające się wciąż stosunki międzynarodowe, zarówno polityczne, handlowe, kulturalne i turystyczne, wszelakiego rodzaju zjazdy i kongresy, Liga Narodów, rozpowszechnienie radja i filmu mówionego — wymagają jednego wspólnego języka i to języka łatwego, ażeby był dostępnym dla wszystkich bez wyjątku. Dlaczego tym językiem nie może być jeden z języków żywych i t. zw. „światowych“, jak np. język angielski, francuski lub niemiecki? Dlatego, że żaden język „narodowy“ nie jest ani łatwym do opanowania całkowitego, ani też nie może kusić się o to, aby stać się międzynarodowym w całym znaczeniu tego słowa, gdyż całkiem usprawiedliwione ambicje innych narodów nie dopuszczają do tego, aby inny język, a nie właśnie ich, odgrywał rolę powszechnego i obowiązującego w stosunkach międzynarodowych. Tymczasem Esperanto, jako język sztuczny, a więc neutralny i genialnie wprost skonstruowany, a prztem bieżącnie łatwy do przyswojenia, nadaje się jedynie na język pomocniczy (hejna lingvo) w stosunkach międzynarodowych. Esperanto nie pretenduje bynajmniej do tego, aby stać się powszechnym, jedynym językiem — wszystkich, którzyby — jak to utrzymują nieświadomi rzeczy — wyrugował je-

zyki narodowe, ale chce odegrać rolę pomocniczego, tj. drugiego po języku ojczystym, aby służyć do porozumienia między różnymi narodami we wszelkich dziedzinach życia społecznego i kulturalnego.

Pod względem łatwości Esperanto wziął górę nad wszystkimi językami żywymi, właśnie dlatego, że jest językiem sztucznym (arte farita), z którego zostały usunięte wszelkie trudności i niecelowości języków żywych.

Może to brzmieć paradoksalnie, a jednak jest faktem niezaprzeczalnym, że cała gramatyka języka Esperanto składa się jedynie z 16 nienuższonych reguł, bez „wszelkich wyjątków“ i że, znając niewielką stosunkowo ilość wyrazów i zasady słowotwórstwa (vortfarado), można, bez nauki, rozszerzyć swój słownik, zwłaszcza, że większość słów wywodzi się z języka łacińskiego i języków romańskich i germańskich, które już z natury swej, jako międzynarodowe, znane są i używane u nas jako wyrazy obce.

Jeśli się doda, że czyta się tak, jak pisze, a więc fonetycznie, że pismo jest uproszczone tak, że wyklucza robienie błędów ortograficznych i że akcent, podobnie jak w j. polskim, jest na przedostatniej sylabie — to już z tej krótkiej charakterystyki wynika, że językiem idealnie łatwym i mającym wszystkie warunki, aby stać się międzynarodowym, jest język Esperanto.

Esperanto, którego twórcą jest nasz rodak, lekarz warszawski, Dr Ludwik Zamenhof, posiada setki pism periodycznych (u nas „Pola Esperantisto“) i bogatą literaturę przekładów i dzieł oryginalnych.

Na Esperanto przełożone zostało niemal wszystko, co poszczególne literatury narodowe mają najlepszego, a przekłady te są często wprost kongenjalne.

Z literatury polskiej istnieją w przekładzie esperanckim takie arcydzieła, jak „Pan Tadeusz“ (przeł. A. Grabowski), „Improwizacja Konrada“ z „Dziadów“, „Mazepa“, „W Szwajcarii“ i „Ojciec Zadźmłonych“ Słowackiego, Wyspiańskiego „Protesillas i Laodamia“, Prusa „Faraon“ i „Grzechy dzieciństwa“, Orzeszkowej „Marta“ i w. i.

Mimo swej „sztuczności“, Esperanto, które z brzmienia przypomina języki romańskie, okazało się językiem żywym, gietkim i dźwięcznym (viva, fleksebla kaj belsona), nadającym się zarówno do prozy jak i poezji i zdolnym wyrazić wszystkie subtelności myśli i uczucia.

Aby zaznajomić się z gramatyką Esperanta wystarczy, dla człowieka inteligentnego, kilka godzin, co pozwoli mu zarazem — przy pomocy słownika — czytać i rozumieć teksty esperanckie.

Po 2-4 tygodniowej nauce może już wcale śmiało rozmawiać i brać żywy udział w pracach XXIII kongresu Esperantystów w Krakowie.

A więc uczmy się Esperanta!

Co dzień niesie?

17

Lipiec

Piątek

Aleksego, Marceł.

Słowiański: Dzierżykraj

Ewangelicki: Aleksego

Grecko-kat.: 4 Andreja

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca

Zachód słońca

Długość dnia

Ubywa dnia

3-34

19-49

16-15

2m

Wschód księżycy

Zachód księżycy

Faza księżycy

3-35

21-20

— 080 —

Szeł włoskiej służby weterynaryjnej w Polsce.

W sprawie wykonania zawartej niedawno z Włochami konwencji weterynaryjnej, przybył w towarzystwie konsula R. P. w Medjolanie, pana Jana Derezińskiego, do Polski Comm. prof. dr. Carlo Bisanti, dyrektor służby weterynaryjnej królestwa Włoch. Wymienieni wraz z dyrektorem departamentu wytwórczości zwierzęcej i weterynarii w ministerstwie rolnictwa, prof. dr. Zygmunt Markowski, zwiedzają urządzenia weterynaryjne i gospodarstwa hodowlane w Polsce. M. in. przewidziane jest zwiedzanie pierwszorzędnych majątków rolnych na terenach Małopolski, województw centralnych i Poznańskich.

Wizyta ta ma dla Polski duże znaczenie ze względu na rozbijający się eksport hodowlany z Polski do Włoch. We środę gość włoski w towarzystwie wymienionych przedstawicieli rządu polskiego przebywał w Krakowie, gdzie m. in. zwiedził urządzenie Pałacu Prasy, przyczem wyraził swój podziw dla wzorowej organizacji przedsiębiorstwa.

Niesłychane bestjałstwo Niemca na polskiej ziemi.

Z Torunia donosi (Ł): W Kościerzynie wydarzył się skandaliczny wypadek brutalności niemieckiej. Oto niejaki Otto Hewalk, Niemiec, pobił w bestjałski sposób 13-letniego ucznia gimnazjalnego Brunona Kobiela za to, że ten pędząc krowy, jedną z nich uwięził na powrozie, przyczem kilka innych krow zaczęło skubać lucerne, będącą własnością Hewalka.

Rozwścieczony Niemiec powalił chłopca na ziemię i bił go po twarzy, wygrażając: „Ty, polska świnia, ja ci dam“. Do zbrozonego krwią chłopca wysłał lekarza dra Dynowskiego, który stwierdził kilka ran szerokości 6 cm. oraz ogólne potłuczenie. Chłopiec leży obłożnie chory.

Wypadek ten wywołał ogólne oburzenie. Niewątpliwie sprawą tą zajmą się odpowiednie czynniki.

28 państw przystąpiło do nowej konwencji opiumowej.

Po siedmiodniowej pracy konferencja opiumowa przystąpiła do sfinalizowania nowej konwencji w sprawie narkotyków, która została już podpisana przez 28 przedstawicieli państw. Przedstawiciele Polski, Stanów Zjednoczonych, Jugosławiji i Turcji oświadczyli, że rząd ich później przystąpią do tej konwencji.

Konwencja ta wprowadza ogromne obostrzenie w handlu narkotykami. Podaje ona kontrolę li wszystkie narkotyki oraz ich deriwaty (środki pochodne), a nie tak, jak dotychczas, morfinę, kokainę i heroinę. Państwa, które przystąpiły do konwencji, będą podawać rok rocznie genewskiemu „biurowi opiumowemu“ wysokość zapotrzebowania narkotyków, biuro jednakowoż będzie miało zupełną swobodę w korygowaniu tej cyfry. Jest to niezmiernie ważna inowacja, która może mieć zastosowanie na innem polu, mianowicie na polu międzynarodowego rozbrojenia.

Liga Narodów podda swej kontroli przede wszystkim centra produkcji narkotyków. Nielegalne fabryki narkotyków znajdują się obecnie w Turcji, Korei, Mandżurji i Chinach. Krajami, które eksportują legalnie narkotyki są Niemcy, Anglia, Francja, Holandia, Szwajcarya i Japonia. Wszystkie te kraje produkujące będą musiały produkować swoją ograniczoną do kwoty wymierzonej im przez Ligę Narodów.

Jak dalece rozwinięty jest szmugiel narkotykami, świadczą następujące cyfry: Zapotrzebowanie światowe morfiny wynosi 9 tonn, heroiny 2 tonn, kokainy 5½ tonn, razem 16½ tonn, tymczasem droga szmuglu dostaje się do obrotu przeszło 100 tonn tych niebezpiecznych dla zdrowia produktów.

Odkrycie przedhistorycznego cmentarzyska nad Wartą.

W czerwcu b. r. Redakcja I. K. C. otrzymała wiadomość od nadleśniczego lasów państwowych p. B. Dyndowicza z Cisowej w pow. wieluńskim, o występujących w pobliżu rzeki Warty popielnicach. Wiadomość tę, zgodnie ze stosowanym przez nas procederem, przekazaliśmy właściwemu czynnikowi naukowemu, tj. Dyrekcji Muzeum Archeologicznego Polsk. Akademii Umiejętności. Delegowany przez dyrektora Muzeum, Prof. Dra Wł. Demetriewicza, kustosz Dr. Tad. Reyman, korzystając z pomocy i informacji p. B. Dyndowicza, stwierdził, że w korycie rzeki Warty, na terenie należącym do wsi Zalecze Wielkie, znajduje się cmentarzysko ciałopalne kultury t. zw. „łużyckiej” z wczesnego okresu żelaza (około 800 przed nar. Chr.). Cmentarzysko to rozciąga się na przestrzeni prawie jednego ha na wydnie piaszczystej, należącej do włościanina z Zalecza Wielkiego i jest niestety w przeważnej części zdewastowane przez przygodnych amatorów, którzy go eksploatują od sześciu już lat. Dr. Tad. Reyman, z pomocą p. B. Dyndowicza, natrafił jeszcze na dwa nienaruszone groby, stwierdzając w obu ten sam obrządek grzebalny, dalsze jednak badania z powodu zniszczenia terenu okazały się zbyt kosztowne, gdyż wspomniany teren jest nieużytkiem.

Sądymy, że władze administracyjne pow. Wieluńskiego będą czuwać, aby niepowołane czynniki nie przeprowadzały dalszej dewastacji, tembardziej, że żadne względy gospodarki rolnej nie mogą tu wchodzić w rachubę, gdyż wspomniany teren jest nieużytkiem.

Zabytki, pozyskane z badań, przeprowadzonych przez Dra T. Reymana, przesłane zostały do Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności. Panu Nadleśniczemu B. Dyndowiczowi należą się słowa uznania i podziękowania za obywatelskie stanowisko i troskę o zachowanie cennych dla nauki zabytków.

Tylko jeden lekarz poznański wmieszany jest w afere kokainową.

Z Poznania donosi (Sz): Przed kilku miesiącami ogłoszono niektóre pisma, iż przeciwko kilku lekarzom poznańskim wdrożono dochodzenia na tle znanej afery kokainowej. Artykuły te polegały na mylnej informacji, gdyż tylko jeden z lekarzy wmieszany jest w afere kokainową, przeciwko reszcie wspomnianych lekarzy toczyło się śledztwo jedynie o występki z par. 263 k. k., popełnione rzekomo na szkodę Związku lekarzy.

Związek lekarzy rozesłał komunikat, donoszący, że po dokładnym zbadaniu materiałów posiadanych stwierdził, iż Związek lekarzy w żadnej mierze przez obwinionych majątkowo uszkodzony nie był. Zarazem dodał, że śledztwo polegało widocznie na nieporozumieniu, które zapewne wyjaśnione zostanie. I rzeczywiście, sprawa się wyjaśniła. Obwinieni o występki z par. 263 lekarze otrzymali niedawno postanowienie sędziego śledczego, które m. in. opiewa:

„Sędzia śledczy apelacyjny do spraw wyjątkowego śledzenia w Poznaniu postanowił umorzyć śledztwo w sprawie 16 lekarzy, oskarżonych o występki z par. 263 k. k., albowiem niema widoków, by dalsze prowadzenie śledztwa przeciwko powyżej oskarżonym mogło dostarczyć podstaw do rozprawy głównej, a prokurator umorzeniu sprawy nie sprzeciwia się”.

Tem samem sprawa jest definitywnie wyjaśniona na korzyść obwinionych lekarzy.

Tragiczna miłość studentki, zakończona samobójstwem.

(Kal). Elżbieta Rudnicka, 21-letnia studentka Uniwersytetu Warszawskiego, córka znanej rodziny obywatelskiej, zamieszkałej w Sulejowie pod Piotrkowem, powróciła wczoraj późnym wieczorem do domu, gdy rodzice jej pogrążeni już byli we śnie. Młoda dziewczyna nie zdążyła, jak zwykle, ubrania i nie ułożyła się na spoczynek, lecz wzięła, stojący w kącie pokoju, flower brata, lufę którego skierowała w usta.

Huknął strzał, przerywając złowrogo ciszę nocną i budząc strwożonych wypadkiem domowników. Zanim jednak zdolano pospieszyć z pomocą, serce nieszczęsnej studentki przestało bić na zawsze...

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze sądowno-śledcze celem zabezpieczenia zwłok i przeprowadzenia dochodzeń.

Tragiczne samobójstwo młodej panienki spowodowane — jak się dowiadujemy — nieszczęśliwą miłością — wywołało w małym mieście Sulejowie wielkie wrażenie.

Belgowie wysiedlili Polaka za wejście do ogrodu królewskiego?

Z Brukseli donosi nasz korespondent (Haj): Zdarzył się tutaj niezwykle wypadek. Policja belgijska nakazała obywatelowi polskiemu Hirschowi natychmiastowe opuszczenie granic Belgii za wdarcie się do ogrodu królewskiego. — Sprawa ta przedstawia się bliżej następująco:

Zamieszkały w Belgii od kilkunastu lat Hirsch wybrał się któregoś dnia na przechadzkę. Widząc po drodze otwartą furtkę parku królewskiego, wszedł tam, nie wiedząc o surowych karach, jakie grożą za wtargnięcie do ogrodów królewskich.

Hirscha schwytał żandarm i zaprowadził na posterunek. Według relacji schwytanego, miano go się zapytać, jakiej jest narodowości. Po usłyszeniu, iż jest Polakiem, kierujący śledztwem miał powiedzieć: „My znamy tych Polaków”. Hirsch zażądał wyjaśnień, co mają znaczyć owe słowa „my znamy” i t. d., w rezultacie czego oskarżono go jeszcze o awanturowanie się.

Nie wątpimy, że władze belgijskie zainteresują się tą sprawą i zbadają jej stan faktyczny. Trudno przypuszczać, aby wejście do parku królewskiego przez otwartą furtkę, uważali Belgowie za wystarczający powód do wysiedlenia człowieka, zamieszkałego u nich od kilkunastu lat i posiadającego tam majątek.



Oryginalny zakład.

* Bezrobotny Tadeusz H. Suma dokonał oryginalnego zakładu, iż przez 30 dni będzie siedział na drzewie. Oryginalny ten zakład stanął o 300 zł. Zdjęcie przedstawia p. Sumę przykutego łańcuchem na wysokiej topoli na terenie warszawskiego Luna Parku w chwili, gdy z zainteresowaniem czyta „Tajnego De tektywa”.

Żniwa w całej pełni.

(n) Niezmienna pogoda — przynajmniej w okolicach Krakowa — towarzyszy obecnemu okresowi, kiedy już na dobre rozpoczęły się żniwa. Przebiegają one razno pod niebem prawie bezchmurnym, które nie wzbudza obawy deszczu. Zboża są tak dostate i zdążyły tak wysuszone, że po jednym — dwóch dniach po ścięciu snopki już idą do stodoły.

W niektórych miejscach ten długotrwały brak deszczu odbił się ujemnie na jakości ziarna, zwłaszcza żyta; ziarna są „chude”, lekkie, niewyrośnięte.

Pomimo długotrwałych upałów żniwa tegoroczne nie rozpoczęły się zbyt wcześnie. Rolnicy podkrakowscy stwierdzają, że w roku zeszłym 10 lipca mieli już zboża powiązane w snopy na polach, podczas gdy tego roku żniwa dopiero teraz są w toku.

Zresztą zachodzą tu dość znaczne różnice w czasie rozpoczęcia żniw nawet w tym samym roku i w tej samej okolicy — w zależności od położenia danego gruntu. Dla przykładu przytoczyć trzeba, że na polach, położonych po północnej stronie masywu wzgórz, na których stoi kopiec Kościuszki oraz lasy Wolski i Bielański — żniwa w tym roku rozpoczęły się o 4—5 dni później, niż na polach, położonych pomiędzy temi wzgórzami a Wisłą.

Tak znaczną już różnicę sprawia okoliczność, że pola po tej stronie są wystawione na północ, a po tamtej stronie wzgórz zasłonięte temi wzgórzami od północno-zachodnich surowych wiatrów, natomiast wystawione na południową słoneczną „przypiekę”.

Ogólnie mówiąc, połowa już prawie łanów zbożowych na południu Polski została żęta. Gdzieś niedługo jeszcze falują dojrzałe żyto lub pszenica tak żółte i dostate, że lada dzień, lada godzina, muszą spocząć na nich sierp lub kosa.

Kolorowy wyjątek wśród tego ogólnego „żółtego” obrazu pół stanowią lany zasiane owsem, który jest jeszcze dość zielonawy; zielone te „lany” owsiarne bardzo wyraźnie odbijają od całości.

Pogoda, jak już wyżej powiedziano, jest jednostajnie piękna przy niebie bezchmurnym, co sprzyja — ale ogromnie upalna.

Wczoraj, we środe, był bodaj kulminacyjny punkt lipcowego gorąca, dziś, we czwartek, rano przebiegł nad okolicami Krakowa lekki opad deszczowy. Niebó było bardzo zachmurzone nawet aż do jakiejś godziny 11-tej — zdawało się już, że cały dzień będzie deszczowy, silny jednak wiatr przepędził gdzieś te wszystkie chmury — powrócił nieskalany błękit nieba i — upał.

Szanujmy piękno naszego krajobrazu.

Od jednego z naszych Czytelników p. hr. J. T. otrzymujemy list, w którym autor, wspominając o isticie warszawskim zamiarze wycięcia jednego rzędu drzew Alei Królewskiej na drodze Warszawa — Wilanów na odcinku od t. zw. „zakrętu śmierci” do Wilanowa, przy sposobności regulacji drogi, pisze:

Aleja Królewska wysadzona jest topolami nadwiślańskimi, które to drzewa są w Polsce niestety na wymarcu, należałoby więc je chronić raczej a nie wycinać. Powtórze aleja ma pewną historyczną tradycję, wprawdzie żadnymi dowodami nie ustalona, ale żyjącą w ustnym podaniu. Po trzecie te przepiękne, stare drzewa alei Wilanowskiej stanowią może jedyny dla oka przyjemny przedmiot wśród tak rozpaczliwie monotonnej okolicy, jaką ma nasza stolica. Dlatego to zataracenie charakteru alei przez wycięcie jednego rzędu drzew pozwoliłbym sobie nazwać aktem barbarzyństwa. Podobna aleja prowadzi do zamku w Lazenburgu pod Wiedniem, podobna aleja jest we Fontainebleau, nie wylizując wielu innych, i nikomu na myśl nie przyjdzie aleje niszczyć, przeciwnie wszędzie władze wielkim pletykiem je otaczają.

Po tych uwagach natury estetycznej, przejdźmy do rozważenia sprawy z punktu widzenia konieczności wycięcia tych drzew ze względu na niebezpieczeństwo dla automobilistów. Jako długoletni i doświadczony kierowca, bo posiadający prawo jazdy już 18 lat, pozwolę sobie zauważyć, że niebezpieczeństwo dla automobilistów

stanowi zasadniczo nie wąskość drogi, ani też drzewa przydrożne, ale przede wszystkim zły stan nawierzchni. Otóż śmiem twierdzić, że przyczyną katastrof w alei królewskiej jest fatalny stan drogi, złożonej z tzw. „kociich łbów” wśród których powybijane są bardzo liczne wyboje. Krytyczny moment leży w tem, że od Warszawy do samego „zakrętu śmierci” prowadzi świetna szeroka, równa jak stół i prosta jak strzeliła asfaltowa droga, po której każdy (zwłaszcza początkujący kierowca) uważa za punkt honoru „wyciągać setkę i więcej”. W nadmiernej szybkości wpada taki kierowca na zakręt i kocioł bły w alei, które są w dodatku wypukło ułożone, i nie mogąc opanować wozu, rozbija się o drzewa. Gdyby tych drzew nie było, tak samo rozbijać się będą, z tą tylko różnicą, że nie o drzewa, lecz w rowie przydrożnym.

Jeżeli władze chcą zabezpieczyć automobilistów przed wypadkami, to zamiast niszczyć tę przepiękną aleję zbytelnym, mojem zdaniem, rozszerzaniem drogi (we Francji jest bardzo wiele takich alei równie wąskich i setki samochodów po nich jeździ), należałoby przede wszystkim doprowadzić do porządku nawierzchnię drogi i w alei a następnie umieścić bardzo jaskrawe i widoczne ostrzegawcze znaki.

Rozsądny kierowca na takie ostrzeżenie zareagować będzie, kto zaś „pod gazem” śląda przy kierownicy, tego i wycięcie całej alei od katastrofy nie uchroni.

Judaszowe pocałunki w Pradze — śledztwo i rewizje nad polską granicą.

Z Jabłonkowa na Śląsku Czeskim piszą nam: W zeszłym tygodniu gościliśmy u nas harcerzy z całej Polski, będących w drodze powrotnej z Pragi z wszechsłowiańskiego zlotu harcerskiego, a zdążających do wspólnego obozu w Buczu pod Skoczowem. Byli harcerze z Warszawy, Brześcia, Lublina, Radomia, Kielc, Lwowa, Poznania, Krakowa i ze Śląska polskiego. Po zlocie w Pradze harcerze polscy, rozbijwszy się na grupy, bądź to pieszko, bądź to koleją zwiedzali

kraje republiki czechosłowackiej od Pragi aż do granic Polski.

Do Jabłonkowa zawitało ich około setki. Niezmiernie ucieszyliśmy się z tego, że nas nie ominęli, jak inne wycieczki z Polski i że zetknąwszy się z nami bezpośrednio, mogli osobiście stwierdzić, jak rażąca jest różnica między życiem Polaków na Śląsku czeskim a powitalnymi hymnami w języku polskim, w gazetach praskich umieszczonych.

Na zawsze pozostaną nam w pamięci mile

FABRYKA WE LWOWIE

Dobrze prosperująca, mająca kilkuletnią dostawę rządową

POSZUKUJE SPOLNIKA

Z KAPITAŁEM 7—8 TYSIĘCY DOLARÓW

w celu rozszerzenia przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia pisemne z podaniem osobistych danych do biura ogłoszeń „Świat”, Lwów, Wałowa 14, pod „Spólnik”. 3959k

wspomnienia z wieczorów, wspólnie z nimi spędzonych przy ogniskach w ogrodzie czytelni katolickiej. W republice czeskiej szerzy się w straszliwy sposób niewiara, o też ogromne wrażenie wywarło wspólne odmawianie wieczornych paciery pod szczerem niebem. Mimowoli ukiekaliliśmy z nimi i modliliśmy się razem. Nie było różnicy między tymi od Brześcia, czy Radomia, od Lwowa, czy Poznania, a nami tu na Śląsku. Ten sam język, ta sama pieśń, ta sama szczerść, to samo poczucie wspólnoty. Widzieliśmy się raz pierwszy, a jednak czuliśmy, że tworzymy jedną wielką rodzinę.

Niestety, zakłócono nam radość. Nienawiść i tutaj musiała wywołać przykry zgrzyt żelaza po szkale. Zamiast hymnów powitalnych w języku polskim, w tutejszych gazetach czeskich na wzór Pragi, mamy dochodzenia żandarmerji, która po mieście łązi i bada, kto u siebie przenocował harcerza lub harcerkę, ile ich nocowało i dłaczego ich noclegu nie zgłosił. Dopytywano się o nazwiska, o pochodzenie, śledzono, jakby się o zbrodnię jaką ciężką rozchodziło. I musieliśmy dokładać każdy ruch naszych gości śledzić, ponieważ dokładnie wiadano, gdzie który harcerz niósł siennik dla przenocowania.

W Pradze się bratano, zamieniano braterskie słowa i pocałunki, a u nas w Jabłonkowie...

Fakt nasyłania żandarmerji na obywateli polskich za przenocowanie u siebie harcerzy ogłaszamy po to, ażeby w Polsce wiadano, jak się postępuje tuż nad granicami Polski po faryzeuszowskich serdecznościach zlotu wszechsłowiańskiego.

Elektryczne organy, które wychodzą razem z procesją z kościoła.

W związku z powyższymi faktami, warto przypomnieć, iż obecnie już zdobyły sobie w świecie muzycznym prawo obywatelstwa elektryczne organy, zbudowane również na zasadzie elektro-akustycznej. Takie elektryczne organy zaistniały po raz pierwszy w miejscowości Beint, w Normandji, w asystencji biskupów, licznego duchowieństwa, oraz świata muzycznego.

Organ te, znacznie tańsze od dzisiejszej kombinacji piszczałek, zrobiły nadzwyczaj korzystne wrażenie. Dźwięk ich jest pełniejszy i silniejszy, aniżeli dźwięk organów powietrznych. Odpada oczywiście żmudne „kalikowanie”, czyli wypełnianie piszczałek powietrzem.

Największą niespodziankę zrobiły te organy wiernym, gdy wyszli z kościoła w procesji, aby się udać na cmentarz. Otóż, organy, jak gdyby podążały za nimi. Słychać je było na dworze, równie wyraźnie, ale jeszcze potężniej, niż w kościele. Było to możliwe, oczywiście, dzięki zastosowaniu rozgłośników.

Podobne organy zbudowane w Niemczech przez niemieckiego nauczyciela szkółki wiejskiej Jürga Magera, zdobyły uznanie świata fachowego, m. in. była niemi zachwycona wdowa po Zygfrydzie Wagnerze z chwilą, gdy wynalazca zagrał na nich wyjątek z „Parsifala”.

Epilog głośnego morderstwa w St. Moritz.

W styczniu ub. roku przybył do znanej miejscowości kuracyjnej w Szwajcarii, St. Moritz, węgierski powieściopisarz Hofer wraz ze swoją żoną i synem. Gdy żona węgierskiego autora wyjechała z hotelu, zjawiała się tam pewna Angielka, niejaka p. Boulter. Zażądała ona natychmiastowego widzenia się z Hoferem, a gdy chłopiec hotelowy wniósł jej wycieczkę do pokoju Hofera, wdarda się do pokoju. Rozmowa pomiędzy Hoferem a p. Boulter była niezwykle gwałtowna poczem służący na korytarzu posłyszał 5 strzałów.

Służba wkroczyła do pokoju i znalazła Hoferą leżącym na podłodze w kałuży krwi, a obok niego kobieta, która wydawała się martwą. Zabrano ją do szpitala i po kilku miesiącach p. Boulter wyzdrowiała.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, p. Boulter pozostawała w bliższych stosunkach z węgierskim autorem i że pragnęła podjąć te stosunki zaraz po wyjeździe żony Hofera. Jednakowoż Hofer oświadczył jej, że nie zamierza tego uczynić, a brutalność jego odezwania się tak wzburzyła Angielkę, że wy dobyła z torebki rewolwer i dała 4 strzały do kochanka, trafiając go w pierś i gardło. Hofer padł martwy. Następnie skierowała broń do siebie i strzeliła, raniąc się w głowę.

P. Boulter jest z pochodzenia Włoszką i nazywała się Simona Pedesco zanim wyszła w 26 roku życia za bogatego kupca w Londynie, kapitana Boultera. Po śmierci męża wyjechała do Szwajcarii żyjąc ze znacznej fortuny, odziedziczonej po kpt. Boulterze. Tam to nawiązała znajomość z węgierskim powieściopisarzem, znanym sportsmenem Hoferem.

Sąd wymierzył morderczyni karę 8 lat więzienia, zawieszenia na lat 10 praw obywatelstwa oraz zabronienia powrotu do Szwajcarii na lat 10. Wyrok ten przyjął p. Boulter płacząc spazmatycznie.

Jak bandyta Jack Diamond odpowiada przed sądem.

Słynny bandyta i szmugler alkoholowy Jack Diamond stanął nareszcie przed kratkami sądowymi w miejscowości Troy w Stanie nowojorskim. Rozprawa przeciwko Diamondowi doszła do skutku z wielkimi trudnościami, a to z tej racji, że nie wiadomo było, jak ochronić sąd przed ewentualnym napadem jego zwolenników. Zarządcono specjalne środki ostrożności, gromadząc przed sądem kilkudziesięciu detektywów, kordony policji, uzbrojonych w karabiny ręczne i maszynowe.

Diamonda oskarża się o torturowanie niejakego Parksa, którego banda Diamonda podej-

rzewała o konkurencję w szmuglu alkoholowym. Jak wiadomo, bandy szmuglerów amerykańskich posiadają ściśle rozgraniczone terytoria działania i każdy szmugler, który wkracza na obcy teren, może narazić się na wiele nieprzyjemności w postaci „przejażdżki autem“ i t. p. Podobny los spotkał owego Parksa, którego sam Diamond przychwycił i przypalał mu żelazem stopy, chcąc go odstraszyć od zamysłów konkurencji.

Diamond przybył do sądu z miejscowości Albany, gdzie mieszka w eleganckim hotelu, złożywszy kaucję 35.000 dolarów. Towarzyszył mu liczne limuzyny jego towarzyszy-bandytów. Na obronę Diamonda zebrano 50.000 dolarów i adwokaci bandyty spisywali się doskonale. Diamond twierdził, że jest zupełnie niewinny zarzucanego mu przestępstwa i że wogóle nie był wtedy na oznaczonym przez policję miejscu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w hotelu u Diamonda odbyło się w przeddzień rozprawy olbrzymie przyjęcie, w czasie którego strzelali korki od szampa i grała specjalna muzyka murzyńska. Rankiem całe pijane towarzystwo wyjechało do sądu.

Wyrok jeszcze nie zapadł.

SLEPIEC.

Co dzień, gdy słońce zachodzi czerwono;
Patrzę przez okno, czyli nie zobaczę
Ślepca, którego prowadzą za ręce
Dwaj synaczki, dwie duszki bliźniaczki.
Jeden ma loki złociste jak cherub
I oczy modre, jak bławaty w zbożu,
Drugi ma włosy czarne jak jaskółka
I oczy ciemne jako noc na morzu.
Jak dwa dzwoneczki albo dwa komary
Bez przerwy brzęczą coś ojc do ucha,
O słońcu, ptakach, o kwitnących lipach —
A ślepiec z głową pochyloną słuca.
Mówią, że niebo jest takie czerwone
Jakby paliło się w dalekich dworach,
Ze ziemia tonie we mgie fioletowej —
A ślepiec słuca bajki o kolorach,
I pod kołami czarnych okularów,
Które rzucają na twarz cień tragiczny,
Zakwita wyraz najwyższego szczęścia
W uśmiechu, który jest dobry i słiczny.
Co jest powodem tej nagłej przemiany
I cudu, który spełnia się przedemną,
Ze już nie straszą dla ślepca noc czarna
Ze swoją głębią cichą i tajemną?
Może w tej chwili ta noc się przedziera
I przez jej mroki wieczne i złowieszcze
Widzi świat cały swych dzieci oczyma
Jeszcze barwniejszą i piękniejszą jeszcze.

Henryk Zbierzchowski.

OSOBISTE.

MARSZ. PIŁSUDSKI W WILNIE. Wczoraj po południu przybył do Wilna z Pikilisk Marsz. Piłsudski i zatrzymał się w pałacu reprezentacyjnym. Marszałek odwiedził swą rodzinę i powrócił do Pikilisk.

(—) SIOSTRZENIEC KRÓLA HISPANSKIEGO W KRAKOWIE. Wczoraj przed południem przybył do Krakowa z Żywca Alfonso de Bourbon, książę infant hiszpański, który był gościem arcyksięcia Habsburga. Książę udał się wieczorem w południe po zatrzymaniu się w Grand Hotelu na polowanie do Gumińsk pod Tarnowem, na zaproszenie ks. Sanguszków. Książę Bourbon zabawi kilka dni w Krakowie po powrocie z Gumińsk.

Bawiący w Polsce infant jest siostrzeńcem zdetronizowanego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII i bratem żony hr. Jana Zamoyskiego. Matka infantka księżna Karolina de Bourbon Sicile jest córką ostatniego króla Neapolu.

(J) CO MÓWI KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY? We czwartek 16 bm. rankiem w zachodniej części Polski po przejściu nocy burz i deszczów nastąpiło znaczne ochłodzenie. Deszcze przepadły miejscami na południowym zachodzie kraju. Natomiast we wschodniej części było jeszcze pogodnie i bardzo ciepło. Temperatura na zachodzie wynosiła średnio 15 st., na wschodzie zaś 23 st. Temperatura najwyższa w środku sięgała miejscami w Małopolsce 35 st. — Ulewne deszcze i burze przeszły nocą nad Pomożem, Mazowszem i Śląskiem, dając 14 mm. opadów w Chojnicach i Lesznie oraz 18 mm. w Zbąszyniu.

We czwartek o godz. 8 rano zanotowano następujące temperatury: Warszawa 18, Lwów 28, Pińsk 27, Gdynia 15, Kraków 16, Wilno 25, Poznań 15, Lida 25, Lublin 22, Łódź 15, Białystok 26, Brześć 25, Kielce 16, Bydgoszcz 15, Zakopane 13, Tarnopol 28, Suwałki 24, Kalisz 16, Łuck 29, Grodno 26, Cieszyń 13, Przemyśl 24, Hala Gasiencowa 12, Morskie Oko 14, Krynica 17, Katowice 14. W większych miastach zagranicą: Londyn 14, Helder 15, Havre 16, Kopenhaga 15, Wiedeń 12, Zurich 13, Berlin 15, Praga 14, Klajpeda 21, Sztokholm 15, Helsinki 21, Moskwa 18, Madryt 17, Rzym 24, Belgrad 28.

W górach panował wiatr halny. Głęboka depresja ze środkami nad Danją zalega kraje Europy środkowej. Płytki niż nad Rosją północno-wschodnią. Wysokie ciśnienie z nad Europy południowo-zachodniej przesunęło się znowa na wschód. Staby wyż nad Rosją północno-zachodnią.

Przewidywany przebieg pogody do południa 17 bm. według danych PIM: Dla Pomorza, Wielkopolski, Polski środkowej, Wyżyny Małopolskiej, Podhala i Tatry: Pogoda o zachmurzeniu zmiennej z możliwymi przelotnymi deszczami, chłodno, umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie. Dla pozostałych dzielnic kraju: Wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i obfitymi deszczami. Po przejściu burz znaczne ochłodzenie, obrót wiatrów z południa na zachód.

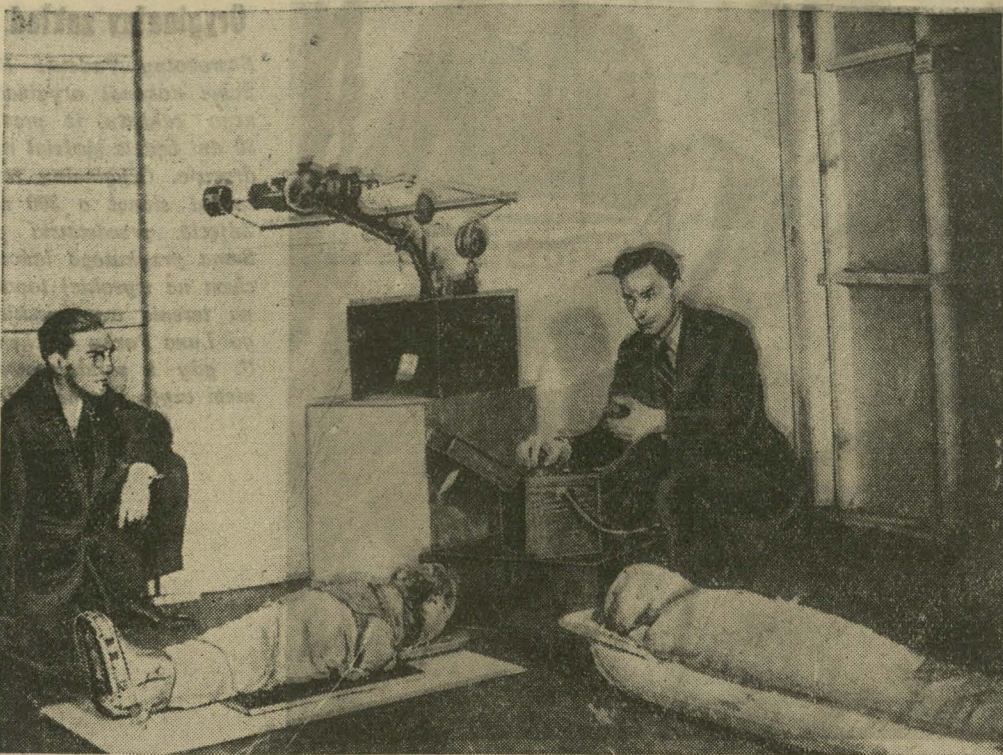
(—) RODACY ZZA OCEANU W KRAKOWIE. W przyszłym tygodniu przybywa do Krakowa wycieczka robotników polskich z Ameryki, licząca 120 osób. W kilka dni po rodakach z Ameryki gościć będzie w Krakowie wycieczka Związku robotników polskich z Danii. Obie wycieczki spędzą w Krakowie dwa do trzech dni, poczem udadzą się do Zakopanego i w Pieniny.

Piegi, wagi, krosty, liszaje

i inne nieczystości skóry szybko i skutecznie usuwać można tylko przez stałe, regularne zastosowanie mydła i kremu Herba. Gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy tych preparatów zdumiewająco pomyslnie rezultaty. Mydło i krem Herba bowiem stanowią największą zdobycz nowoczesnej wiedzy lekarskiej i kosmetycznej! Te preparaty jedynie łączą sobą przyjem-

ne z pożytecznym, gdyż jednocześnie leczą i chronią skórę przed temi dolegliwościami, dając każdemu możność uzyskać i zachować czystą, zdrową, elastyczną i piękną cerę! Spróbujcie i przekonajcie się sami dziś jeszcze, lecz dającie tylko mydła i kremu Herba, Obermeyera, niema bowiem rzeczywiście nic lepszego! 4022K

Promienie Roentgena stwierdza przyczynę zgonu z przed 3 tysięcy lat.



Bardzo ciekawego i doniosłego wynalazku dokonał dyrektor Westinghouse Company, Harold Petsing, w Nowym Jorku. Udało mu się prześwietlić mumie egipskie promieniami Roentgena i stwierdzić przyczynę zgonu, który nastąpił przed 3-ma tysiącami lat. Na ilustracji naszej widzimy dyr. Petsinga wraz z jego asystentem przy pracy.

Uczniowie gimn. fałszują książeczki PKO.

Przerażający objaw demoralizacji młodego pokolenia.

Z Warszawy donosi (J): Dwaj uczniowie (I) szóstej klasy jednego z gimnazjów w Lublinie wpadli na oryginalny pomysł zdobycia pieniędzy. Mianowicie niejaki Edward Krupiński i Bogusław Łys, wpłaciwszy w P. K. O. po jednym złotym, wyrobili sobie trzy książeczki oszczędnościowe.

Poysłowi młodzieńcy podrobili stempel pocztowy „Poznań 3“ i przy pomocy tegoż dokonywali różnych zmian na kontach książeczek oszczędnościowych. Początkowo przerobili pozycje z jednego złotego na 8 zł. i podnieśli pewne drobne kwoty z książeczek oszczędnościowych, aby stwierdzić, czy na ich manipulacjach nie poznają się urzędnicy pocztowi.

Z chwilą, gdy początek poszedł gładko, młodociani oszuści już przy pomocy pieczątki dokonali szeregu rzekomych wpłat tak, iż na książeczkach figurowało po 800 zł. oszczędności, razem więc suma, wpisana przez oszustów, wynosiła 2.400 zł. Ponieważ młodzieńcy ci na terenie Lublina byli znani i odrzućliby się w oczy posiadanie przez nich tak znacznych oszczędności, udali się przeto do Warszawy, by tu zrealizować swe oszukańcze zamierzenia i dojść w ten sposób do większej gotówki.

Oszuści zgłosili się do urzędu pocztowego Warszawa 10 przy ul. Ciepłej 20 i przedłożyli urzędnicze książeczki oszczędnościowe, wypełniając odpowiednie kwoty do podjęcia. Ponieważ

urzędnicy pocztowi niejednokrotnie mieli już z podobnymi wypadkami oszustw do czynienia, zwracają więc większą uwagę na interesantów.

Krupiński, widząc, że urzędniczka coś długo zastanawia się nad poszczególnymi wpłatami w jednej książeczce, dyskretnie wyniósł się z urzędu. Przy okienku pozostał jednak Łys. Po chwili urzędniczka, mając pewne wątpliwości co do autentyczności pewnych pozycji, udała się do kierownika urzędu. Naczelnik urzędu pocztowego zarządził natychmiastowe zatrzymanie interesanta, poczem zawiadomił policję.

Łys, widząc, że jest źle, usiłował zbiec, jednakże już mu się to nie udało. W chwili wkroczenia do urzędu pocztowego policji znaleziono porzucone najprawdopodobniej przez Krupińskiego dwie inne książeczki oszczędnościowe.

Łysia aresztowano i przekazano do dyspozycji sądu śledczego. Krupiński uciekł do Lublina. Ojciec jego, dowiedziawszy się jednak o oszustwie, dokonane przez syna, sam oddał go w ręce policji.

Fakt powyższy, dowodzący jaskrawo zdziczenia moralnego młodzieży szkolnej, uzasadnia raz jeszcze podkreśloną przez I. K. O. niedawną w artykule wstępnym konieczność gruntownego zajęcia się przez społeczeństwo i czynniki powołane chorobą demoralizacji, która nurtuje wśród naszego młodego pokolenia.

Bunt chłopów pod Winnicą

Tłum spalił budynek G. P. U. — Krwawa walka chłopów z wojskiem.

Z Równego donosi (JR): Jak już donosiliśmy, pod Winnicą, we wsi Holendrach, zostali aresztowani i rozstrzelani dwaj chłopci, którzy uciekli z katorgi, chcąc zobaczyć się ze swymi rodzinami. Fakt ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród ludności Holendrach, a gdy na znak protestu wiejski komitet zaprotestował i ich zarząd został aresztowany i wywieziony do Winnicy — wśród chłopstwa zawrzało. Do zbuntowanych przylczyli się sąsiednie wsie i około 5000 chłopów, uzbrojonych w widły, siekiery, a nawet broń palną, ruszyło na Winnicę, aby odbić aresztowanych. Po krótkiej walce tłum zdobył miasto i ruszył pod budynek G. P. U.

„Odważni“ siepacze sowieccy, widząc niebezpieczeństwo, uciekli. Pozostało tylko dwóch członków, których tłum powiesił na latarniach. Następnie podpalone budynek G. P. U., który też doszczętnie spłonął.

(—) WYCIECZKA NA POLESIE. Stow. członków kongresów gospodarki wodnej w Polsce organizuje w czasie od 15—17 sierpnia 1931 r. trzydniową wycieczkę na Polesie. Program wycieczki, dla której punktem zbornym będzie Brześć nad Bugiem, obejmuje: Zwiedzanie budującego się jazu na Bugu w Brześciu i wodnego wezła brzeskiego aż po jaz na Muchawcu. Zwiedzenie Biura projektu melioracji Polesia i przejazd koleją na nocleg do Pińska. Przejazd statkiem po Przypeci od Pińska do Mostu Wołańskiego i powrót tą drogą na nocleg do Pińska. Zwiedzanie Pińska, przejazd statkiem po wodach wezła pińskiego (Strumień — Prostyr), rozwiązanie wycieczki w Pińsku, skąd powrót do wólnym szlakiem kolejowym do domu. Koszt uczestnictwa w wycieczce wynosi: dla członków Stow. i ich rodzin 20 od osoby, dla nieczłonków 25 zł. Całodzienne utrzymanie wraz z noclegiem

Bedac panami miasta, zbuntowani wypuścili wszystkich więźniów, gdzie swoich towarzyszy nie znaleźli, gdyż zostali oni już przedtem wywiezieni w głąb Rosji.

Po kilku godzinach przybyło wojsko sowieckie, ścigające z najbliższych kadr na samochodach. Po zajęciu i krwawej walce wojsko odebrało miasto i wyparło chłopów. Chłopi cofnęli się w kierunku swych domostw. Na drugi dzień sytuacja została już zupełnie opanowana przez wojsko. Władze sowieckie aresztowały kilkadziesiąt osób. Podczas walk po obu stronach padło przeszło 100 ludzi rannych i zabitych.

Wśród zbuntowanego chłopstwa, zamkniętego w swych domostwach silnymi kordonami wojska, panuje przynębienie, gdyż dowódcy poszczególnych jednostek bojowych twierdzą, że wkrótce wszystkie zbuntowane wsie zostaną puszczane z dymem pożaru.

wyniesie 12—15 zł. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje Sekretariat Komisji Organizacyjnej Narodowego Kongresu Żeglugi w Warszawie, ul. Solec 2, Zarząd Drog Wodnych.

(—) DLA WYJEZDZAJĄCYCH ZAGRANICĘ. Konsulat R. P. w Brukseli prosi o zaznaczenie, iż wyjeżdżający zagranicę i chcący się udać do Francji, muszą otrzymać wizę w odpowiednich konsulatach francuskich w Polsce. Notatka ta podkrotowana jest tem, iż cały szereg osób, bagatelizując sprawy wizowe, przybywa do Belgii, prosząc misyjne konsulaty polskie o ułatwienie w otrzymaniu wizy francuskiej. Wiz tych konsulatów francuskich nie wydają i każdy musi być przygotowany, iż jej nie otrzyma.

BOHATER LOTU POLSKA—INDJE W KRAKOWIE. Wczoraj przybył do Krakowa w drodze powrotnej do kraju i zatrzymał się w Grand Hotelu bohater lotu Polska—Indje, przerwanego

nieśczęśliwym wypadkiem w Sjamie, znakomity pilot por. Stanisław Czarkowski-Golejewski. — Porucznik Czarkowski bawi w Krakowie z żoną.

WYCIECZKA W PALACU PRASY. Wycieczka krajoznawcza z gimn. plockiego im. Wł. Jagielly, 12 osób; pod kier. p. Dziegielewskiego; Kolo młodzieży z Dworów p. Oświęcim, 22 osób, pod kier. p. K. Szymeczko; Wycieczka ofic. Zw. Strzeleckiego z Kazimierzy Małej pow. Pińczów, 23 osób; Gimn. państw. im. St. Kostki, 20 osób.

(—) II ZLOT PODHALAŃSKI AWJONETER I OTWARCIE CENTRUM PRZYP. WOJSK. LOTNICZEGO W NOWYM TARGU. W niedzielę, 19 bm. odbędzie się w Nowym Targu z okazji VII Tygodnia lotniczego otwarcie Centrum przysposobienia wojskowego lotniczego i II Zlot podhalański awjonetek. Dotychczas zgłosiło udział w konkursie 9 awjonetek. Awjonetki odleca z lotniska cywilnego w Rakowicach do Nowego Targu w niedzielę 19 bm. między godz. 7 a 8 rano. Celem zobaczenia tej rzadkiej imprezy będą kursowały autobusy z Małego Rynku do Rakowic od godz. 7 rano. Wstęp na lotnisko 1 zł., młodzież, wojsko i LOPP po 50 gr. Do Nowego Targu wyjadą autobusy 19 bm. o godz. 4.30 rano. Przejazd tam i z powrotem 25 zł. W programie w Nowym Targu będą loty pasażerskie na Junkersie nad Tatry w cenie 20 zł., dla LOPP 15 zł. Dla amatorów posiada Komitet przelot Junkersiem z Krakowa do Nowego Targu w cenie 40 zł. od osoby. Powrót w tej samej cenie. Zgłoszenia na przelot Junkersiem i przejazd autobusem do N. Targu przyjmuje wojew. Komitet LOPP. Basztowa 22 do dnia 18 bm., godz. 12 w południe.

Do udziału w zlocie podhalańskim awjonetek zgłosiło się dotąd 9 maszyn, reprezentujących 4 kluby i 1 Komitet LOPP. Jako nagrody dla zwycięzców ufundowano: 1) puchar srebrny, 2) statuetka brązowa, 3) zegar na postumencie, nadto nagrody indywidualne, jak zegarek złoty i puchar, ofiarowane przez Komitety LOPP krakowski i śląski.

W DRUGIM DNIE CIĄGNIENIA II KLASY 23 POLSKIEJ PAŃSTW. LOTERII KLASOWEJ padły nast. wygrane: 20.000 zł. na Nr. 4811, 10.000 zł. na Nr. 87789, 5.000 zł. na Nr. 111693, 2.000 zł. na Nr. 119421, 1.000 zł. na Nr. 175904, 196522, 600 zł. na Nr. 17498, 95749, 166588, 183765, 198312, 500 zł. na Nr. 20233, 40322, 55738, 75995, 86721, 173299, 182819.

(—) TRAGICZNY WYPADK W WIELICZCE. Na rynku w Wieliczce wpadła pod motorówkę 50-lletnia Wiktorja Jaszczulina. Kola motorówki obcięły Jaszczulinę lewą stopę. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę wypadku do Krakowa na główny dworzec, a następnie do szpitala na oddział chirurgiczny.

(—) ZŁODZIEJE „PRACUJĄ“ PRZY SIANCE. Pawłowi Zawile, górnikowi z Góry Narodowej, pow. chrzanowski, skradziono w czasie suszenia siana na łąkach przy ul. Rydlówka w Krakowie marynarkę z kamizelką, w której znajdował się zegarek, książka robotnicza, paszport zagraniczny i świadectwo przynależności. Poza tem zanotowano kradzież portfela na szkodę Samuela Federa. W portfelu znajdowało się kilka weksli. Niezwykle bezcelną kradzież popełniła jakaś nieznana kobieta, której na dworcu kolejowym w Krakowie powierzyła walizkę z garderobą wartości 300 zł., celami dopiółowania, Wiktorja Wolczyńska, pokojowa, zamieszkała w Staszowie, pow. sandomierski. Gdy Wolczyńska oddała się po bilec, nieznajoma zbiegła z walizką.

Z KRAJU.

GROZNA BURZA ZNISZCZYŁA OGRODY I POLA KOŁO WARSZAWY. Wczoraj wieczorem przeciągnęła nad Warszawą i jej najbliższą okolicą niezwykle silna burza. Błyskawice rozświetlały co chwila horyzont, a huk piorunów rozlegał się prawie nieprzerwanie. Silny wicher porwał bardzo wielkie szkody w ogrodach okolicznych, wyrwając drzewa z korzeniami, platy a nadto „położył“ zboże na polach. Silna ulewa dopełniła następnie zniszczenia. Burza ta przesunęła się koło Warszawy stroną północną, nie docierając do samej stolicy.

WISŁA AŻ DO WARSZAWY NIE ZDATNA DO ŻEGLUGI. Wskutek ostatnich upałów i braku opadów atmosferycznych, poziom wody w Wiśle i jej górnych dopływach obniżył się znacznie poniżej normalnego stanu. W Krakowie Wisła opadła o 85 cm. niżej od stanu normalnego, utrudniając a nawet uniemożliwiając całkowicie żeglugę w górnym biegu. Żegluga od Warszawy w górę Wisły została wstrzymana, w dolnym zaś biegu rzeki, utrzymywana jest z trudnością wskutek powstania licznych mielizn, których na odcinku od Warszawy do Włocławka naliczono 65.

ZAKŁAD SALEZJAŃSKI IM. PRYMASA HLONDA W MYŚLOWICACH, chcąc przyjąć z pomocą chłopcom, uczęszczającym do szkół średnich, zamierza uruchomić z dniem 1 września internat dla uczniów na razie od I—IV klasy gimnazjalnej. Internat zapewni utrzymanie, należyta opiekę i pomoc w naukach. Blizszych informacji udziela dyrekcja Zakładu Salezjańskiego w Myślowicach, ul. Powstańców 19.

URZĘDNIKI PRZYGOTOWUJĄ PROJEKT OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWYCH. Stow. urzędników państwowych wyłoniło specjalną komisję, która opracowuje projekty oszczędności budżetowych, umożliwiających utrzymanie plac urzędniczych na wysokości z czasu przed redukcją. Projekty urzędnicze złożone być mają Prezydium Rady Ministrów w formie memoriału.

ARESZTOWANIA W DYREKCJI PEPEGE. Z Grudziądza donoszą: Wczoraj wieczór nastąpiły aresztowania w łonie dyrekcji firmy Pepege (Pol. Przemysł Gumowy) pod zarzutem naruszyć na szkodę skarbu państwa. Podobno badania władz skarbowych wykazały, że Pepege posiada w Szwajcarii filię, do której przlewa część zysków, ażeby w ten sposób zmniejszyć opłaty na rzecz skarbu państwa. Szczegółowe śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

REORGANIZACJA USTROJU MINISTERSTWA SKARBU. Jak donoszą z miarodajnej strony, w min. skarbu opracowywany jest obecnie plan zmiany obecnego statutu organizacyjnego tego ministerstwa, przyczem nastąpić ma połączenie departamentu budżetowego z dep. kasowym. Wspomniany projekt zniewolizowanego statutu ma być niebawem przedstawiony Radzie ministrów.

LETNI OBOZ ZEŃSKI P. W. W. ISTEENEL. W niedzielę 19 bm. w Isteenie obok Wisty odbędzie się uroczystość poświęcenia stałego żeńskiego obozu letniego P. W. Uroczystości, związane z otwarciem, wypełnią cały dzień, a będą zaszczycone obecnością p. Prezydenta Rzpltej, który o godz. 10.30 rano odbierze raport, po czym będzie obecny na mszy polowej, poświęceniu i defiladzie uczestniczek obozu.

OBOZY AKADEMICKIE. Dnia 19 bm. w Solcu Kujawskim odbędzie się otwarcie grupy obozów akademickich P. W. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10 rano mszą polową, po czym nastąpi otwarcie obozów, defilada i wspólny obiad.

SPRAWA O ZAMACH NA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO PRZED II-GĄ INSTANCJĄ SĄDOWĄ. Według doniesień prasy warszawskiej proces zamachowy: Jagodzińskiego, Białkowskiego i Trochimowicza znaleźć się ma na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie, — w dniu 9 listopada b. r. Wymienieni skazani zostali przez sąd pierwszej instancji za przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego — na 1 rok więzienia, wskutek jednak skargi odwoławczej, wniesionej przez nich jak i skargi prokuratora, sprawa ich będzie ponownie rozpatrywana. W sądzie apelacyjnym toczyć się będzie również ponowna rozprawa Dziegielewskiego, uniewinnionego przez sąd okręgowy.

W BIAŁYMSTOKU ZAWIESZONO TRZECH FUNKCJONARIUSZY POLICJI ZA NIEDOZWOLONE METODY BADANIA. Jak nam donosi nasz korespondent białostocki, wojewoda tamtejszy, p. Kościakowski, na skutek otrzymania wiadomości, że trzech funkcjonariuszy tamtejszej policji śledczej stosowali przy badaniu aresztantów niedozwolone metody, skierował przeciw nim sprawę do prokuratora, zawieszając ich w czynnościach służbowych z równoczesnym wdrożeniem dochodzenia dyscyplinarnego. Oprócz tego wojewoda polecił wytoczyć dyscyplinarną oficerowi policji za niedopatrzność.

AFERA BOGATEGO KUPCA WARSZAWSKIEGO O PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZY- WYCH WEKSLI. Afera zamożnego właściciela składni mebli w Warszawie, Franciszka Brzozowskiego i jego syna Antoniego, o której donosiliśmy już w „I. K. C.”, zatacza coraz szersze kręgi. Według najświeższych doniesień, obaj Brzozowscy wystawiali weksle z fikcyjnymi nazwiskami. Weksli tych następnie nie wykupywali, a ostatnio poczęli firmę likwidować pod pozorem odnawiania lokalu. Doychczas zgłosiło się do policji 20 poszkodowanych firm, które Brzozowscy naciągali na kilkaset tysięcy zł. Również i z prowincji napływają dalsze zgłoszenia i jak sądzić, ogólna suma wierzytelności Brzozowskich przekracza kwotę 500 tysięcy zł. Dotychczas aresztowany został Antoni Brzozowski, na którego ojciec niedawno firmę przepisał. Ojciec jego, Franciszek Brzozowski, dotychczasowy właściciel firmy, jest człowiekiem bardzo bogatym i posiada w Warszawie kilka kamienic, oraz rozległe place. Jako charakterystyczny szczegół podnoszą, że Brzozowski przed wojną kilkakrotnie już „bankrutował”, zawsze wychodząc dobrze z tej kombinacji.

ZE SWIATA.

„DZIEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY” W BEL- GII. Dzień 5 lipca stał się na terenie Belgji dnem propagandy szkoły polskiej. Dnia tego odbył się Haurage — Etat pierwszy na terenie Belgji, kongres młodzieży polskiej znajdującej się na emigracji, a jednocześnie uroczystość 5-cio lecia szkoły polskiej tamtejszej kolonii. Uroczystość przygotował komitet, działający w porozumieniu z władzami polskimi w Brukseli a odbyła się ona bardzo okazale pozostawiając niezatarte wspomnienie u uczestników. Zjechała na nią młodzież ze wszystkich ośrodków emigracyjnych. Uroczystości rozpoczęła msza święta, po której odbył się pochód do Dómu Polskiego, gdzie po obiedzie urządzono różne gry i zabawy. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia na której obecny był konsul p. Szućwowski i miejscowi działacze polski.

LITWA NIE POZWALA NA UTWORZENIE DZIENNIKARZY KATOLICKICH (KAP). Na podstawie powyższego na ostatnim kongresie Prasy katolickiej w Brukseli postanowienia tworzenia w oddzielnych krajach związków dziennikarzy katolickich. Przedstawiciele prasy katolickiej na Litwie zwrócili się do min. spraw wewnętrznych o legalizację ich Stowarzyszenia. Legalizacji tej odmówiono motywując odmowę następująco: 1) cel, jaki sobie postawiło projektowane stowarzyszenie a mianowicie pogłębianie i szerzenie katolickiego światopoglądu — nie może być celem stowarzyszenia dziennikarskiego, gdyż należy to tylko do zadań Kościoła, 2) niedopuszczalnym jest tworzenie oddziałów, biorąc za punkt wyjścia podział Litwy na pięć diecezji.

(Haj) ZAKOŃCZENIE OBRAD, POWSZECH- NEG KONGRESU POKOJU. Powszechny kongres pokojowy w Brukseli zakończył tu swe prawie tygodniowe obrady. Ze strony polskiej obecni na nim byli poseł Lypcewicz, dr. i drowa Kramsztyk. Celem kongresu było zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec ciągłych zbrojeń, jak i przygotowanie materiału w związku ze zbliżającą się konferencją rozbrojeniową. W dyskusjach zabierał głos ze strony polskiej najgłośniejszy pos. Lypcewicz.

(Haj) ZNÓW TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNI- KA POLSKIEGO W KOPALNI BELGIJSKIEJ. Wskutek wypadku powstałego w kopalni Maubrage w Belgji, jeden z robotników polskich poniósł tak ciężkie rany, iż po przeniesieniu do szpitala zmarł. Nazwisko jego brzmiał Kuster Jó- BEZUŻYTECZNE KOLEKCJE. Dyrekcja mono- polu tytoniowego otrzymuje w ostatnich czasach niepożądane przesyłki, w których znajdują się opakowania z papierosów, kartki kontrolne z pudełek itp., nadsyłane do dyrekcji z prośbą o nagrody. Ktoś bowiem pusił między ludzi pogłoskę, iż opakowania i kartki, gromadzone pieczołowicie, będą przez monopol wynagradzane. Wobec tego, w jednym z dzienników warszawskich wyjaśnia dyrekcja, że monopol tyto- niowy nie udziela ani udzielać nie zamierza na- grody za tego rodzaju przesyłki.

HAKIRI W RESTAURACJI. Donoszą z Ber- lina: W pewnej restauracji w Goetlingen wy- daty się głośno przyjeżdżający wypadek. Fizyk okręgowy dr Kuhlmann ze Stolzenau popełnił samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego, do- konując na sobie harakiri zapomocą szczyraka.

Kurier sportowy.

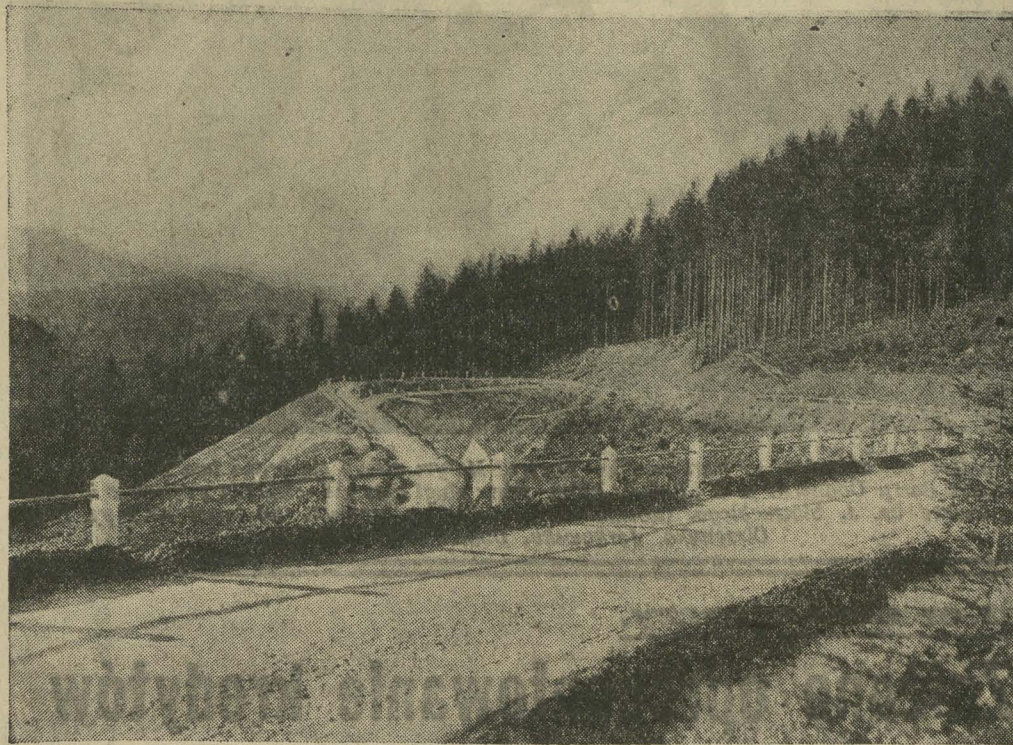
Pierwszy motocyklowy wyścig górski w Wiśle

Międzynarodowa impreza na przepięknych serpentynach Kubalonki w dniu 19 lipca.

Już od dłuższego czasu zachodziła potrzeba urozmaicenia programu naszych zawodów moto- cyklowych, przeprowadzanych zwykle na tere- nach płaskich, jakimkolwiek wyścigiem górskim, o charakterystycznej trasie i wirażach, jakie rok rocznie urządzają: Szwajcaria, Włochy, An-

sacyjny wyścig.

Trasa 6 okrażeń po 17,2 km., czyli 103 km., biegnie z miejscowości Wisty serpentynami na Kubalonkę, wspinając się do 7 km. z 450 mtr. do 800 mtr. nad poziom morza — następnie przez zameczek P. Prezydenta schodzi olbrzymimi wi-



Wspaniałe serpentyny na Kubalonce.

gija i inne państwa, który to wyścig górski mo- że najlepiej sklasyfikować jeźdźca i maszynę.

Z pełnem uznaniem powitać też należy inicja- tywę śląskich klubów motocyklowych z Polskim Klubem Motocyklowym na czele, które odwa- żnie podjęły się przeprowadzenia I-go wyścigu gór- skiego motocykli na przepięknych serpentynach Kubalonki i Wisły wśród najpiękniejszych tere- nów Beskidów Śląskich.

Asfaltowa trasa na tle panoramy uroczych Beskidów, oraz miejscowości kuracyjnej Wisty, siedziby i miejsca zamieszku P. Prezydenta R. P., który zjechał na lipiec na odpoczynek, oraz olbrzymia ilość, bo aż 26 fantastycznych wiraży na przestrzeni 17 km., zapowiada już dziś sen-

razami i spadkami aż do 14% do 540 mtr. nad poziom morza, by od źródeł Wisty i Baraniej Góry wyjść znów w Wisłę.

Na całej trasie nie ma dłuższej prostej jak do 300 mtr., to też słusznie Adam, mistrz górski Niemiec, oraz hr. Alvensleben, po zwiedzeniu jej uznali ją za najtrudniejszą w Europie, prze- wyższającą pięknoscią, okolicą i bogactwem wi- raży słynny „Nürburg-Ring” w Niemczech, obie- cując równocześnie swój udział.

Liczny start zawodników tak krajowych, jak i zagranicznych, zapowiada już dziś, iż I. wy- ścig motocyklowy górski w Wiśle będzie jedną z najpiękniejszych imprez sportowych Polski.

Wspaniały przebieg regat o mistrzostwo Szwajcarii.

Szwajcaria do niedawna była niepokonaną po- tęgą wioślarską, a i dziś jeszcze zalicza się do najwyżej stojących pod względem wioślarskim krajów, czego dowodem jest szereg sukcesów, odniesionych przez wioślarzy szwajcarskich w spotkaniach z osadami innych państw.

Ostatnie regaty o mistrzostwo Szwajcarii, rozegrane w Grandson, wykazały, że Szwajcaria ma szereg doskonałych osad, które poważnie za- ważyły mogą na szali mistrzostw Europy w Pa- ryżu.

Wyniki regat są następujące: **Czwórki ze sternikiem:** 1) Societe Nautique „Etoile” Bienne 6:57.4, 2) See-Club Bienne 6:59.4, 3) Rudersection F. C. Zürich 7:06.6, 4) Grass- hopper Club Zürich, 5) Societa Catotifiori Luga- no, 6) Deutscher R. V. Zürich. Przez cały tor zacięta walka między dwoma pierwszymi osa- dami. Od 1.500 m. „Etoile” wychodzi na czoło i zwycięża o jedną długość.

Dwójki bez sternika: 1) Deutscher Ruder Ve- rein Zürich, 2) Ruder Club Reuss Lucerna. Od startu łodzie szły równo; Niemcy próbowali ciał- gle uzyskać przewagę, lecz doświadczony Rein- hardt nie dopuszczał do tego. Dopiero na 1500 m. Renggli z „Reussu” załamał się zupełnie, dzięki czemu Niemcy bieg wygrywają również komple- tnie wyczerpani.

Jedynki: 1) Edward Candevau S. N. Gene- wa 7:35, 2) H. v. Bidder Basler Ruder Club, 3) H. Müller R. C. Reuss Lucerna. Candevau zdobywa swój tytuł po raz czwarty z rzędu bez walki.

Czwórki bez sternika: 1) Societe Nautique „Etoile” Bienne 6:36.6, 2) See-Club Bienne 6:40,

3) Deutscher Ruder Verein Zürich, 4) Grasshop- pee Club Zürich, 5) See Club Zürich. Bieg ten był powtórzeniem biegu czwórek ze sternikiem. Znakomita osada „Etoile” w identycznym skła- dzie także i tu odnosi wspaniałe zwycięstwo.

Dwójki ze sternikiem: 1) Societe Nautique de Geneve walk-over.

Dwójki podwójne: 1) Basler Ruder Club v. Bidder-Hottinger 6:53.4, 2) C. N. Geneva 6:57.4. Mistrzowie Europy wychodzą doskonale ze star- tu i mimo uśmiałów ze strony S. N. Geneva zwy- ciejają o jedną długość.

Ósemki: 1) See-Club Lucerna 6:21.4, 2) See- Club Biel 6:23.6, 3) Ruder-section F. C. Zürich, 4) S. N. „Etoile” de Bienne. See-Club Lucerne rusza od startu na 40 uderzeń w minucie i zy- skuje prowadzenie; na 1000 m. prowadzi dzięki długim pociągnięciom See-Club Biel, lecz już na 1500 m. oddaje prowadzenie Lucernie, która ma tę przewagę, że wioślarze jej startują w pierw- szym biegu, podczas gdy reszta jedzie w dru- gim, o ile nie w trzecim. Na finiszu See-Club Lucerna zachowuje zwycięstwo, lecz reszta osad kończy bieg blisko zwycięscy.

Z porównania osiągniętych czasów za naj- lepszą osadę należy uważać osadę dwójki po- dwójnej Basler Ruder Clubu, który ma wszelkie szanse na mistrzostwo Europy, zdobyte w r. ub., zdobyte powtórnie dla Szwajcarii. Niezłym skifi- stą jest także Candevau. Natomiast „Etoile” powinna się zdecydować na jeden tylko bieg albo ze sternikiem, albo bez, gdyż inaczej prze- gra obydwu biegi. Klasa ósemki wydaje się zna- czenie niższą.

seła 25 pkt., 3) Zürich 15 pkt., 4) Lucerna 11 pkt., 5) Zug 10 pkt.

Cochet będzie grał o puchar Davisa.

Jak donosi depesza z Paryża, b. mistrz tenisowy świata Henryk Cochet będzie grał w zespole francu- skim przeciwko Ameryce w meczu o puchar Davisa. Po odbyciu kuracji w Chambéry, Cochet czuje się już dobrze i trenuje zawiązanie w miejscowości kura- cyjnej Mont Revard.

Mistrzostwa kolarskie zagranicą.

Mistrzostwa kolarskie Francji rozegrane w „Paro- des Princes”, przyniosły zwycięstwo w biegu na 100 km. Pafflardowi w czasie 1:19:52.6 przed Grassi- nem o 100 m. i Constantem o 1.680 m. Mistrzostwo sprinterów wygrał Fauchaux, zdobywając 2 punkty, 2) Michard i Gerardin po 5 pkt.

Mistrzostwo kolarskie Belgji na 100 km. wygrał Linart w czasie 1:21:50.6 przed Thollembeckiem, Ver- keynem i Benoit.

Wyniki zawodów piłkarskich w kraju i zagranicą.

Sambor, 16 lipca. Mecz piłkarski Hakoah (Wiedeń) — Reprezentacja Sambora 9:1. Bramki strzelili dla Ha- koahu Mausner (3), Eisenhofer (3), Grünfeld (2) i Don- nerfeld. Widzów około 3.000 osób.

Boryslaw, 15 lipca. Mecz piłkarski Hakoah (Wiedeń) — Reprezentacja Borysławia 9:1. Bramki strze- lil dla Hakoahu Ehrlich (3), Eisenhofer (2), Marmel- stein (2), Grünfeld i Fischer po jednej. Widzów około 2.500 osób.

Malmö, 16 lipca. Vienna (Wiedeń) — Kamraterna (Malmö) 2:1 (0:1). Do polowy Szwedzi przeważali nie- co. Po pauzie bramkarz Horeschowsky został kontu- zjonowany i na jego miejsce poszedł Tögel z ataku. Przez to Vienna straciła na energji i nie mogła strzelić więcej, jak 2 gole.

Amsterdam, 16 lipca. Wacker (Wiedeń) — Frisia 8:0 (2:0). W drużynie Frisii grało 5 graczy z innych dru- żyn celem jej wzmożenia, mimo to Wacker przewa- żał znacznie.

Dessau, 16 lipca. W. A. C. (Wiedeń) — F. C. Dessau 7:2.

MIEDZYSTREFOWY FINAŁ PUHARU DAVISA rozpocznie się już z końcem bieżącego tygodnia w Paryżu. Do walki stają: reprezentacja Anglii w składzie Austin, Hughes i Perry oraz drużyna ame- rykańska, w której grać będą Shields, Wood w grach pojedynczych a Loft i van Ryn w grze podwójnej. Mecz ten będzie niezwykle interesujący ze względu na doskonałą formę obydwu drużyn.

TRZYNASTY ETAP BIEGU KOŁARSKIEGO DOO- KOLA FRANCJI na trasie Marsylja—Cannes (181 km.) zakończył się zwycięstwem Charles Pellissiera w czasie 6:41.20 przed Wiochem Di Paco. Trzecim był „turysta” Francuz Bernard, czwartym Niemiec Me- tze.

Z kroniki żałobnej.

Sp. Aleksander Morbitzer, powstaniec z 1863 r.

S. p. Aleksander Morbitzer, obywatel m. Krakowa, zmarł w 95 r. życia. Pochodził z rodziny obywatel- skiej, osiadłej w Krakowie od przeszło 300 lat. Jako kadet ułanów armji austriackiej, wziął w r. 1863 dłuż- szy urlop i wyjechał do Głuchowca, gdzie sformował oddział powstańców w pow. tarnowskim, z którym przeszedł pod Szczucinem granicę rosyjską i oddał się pod ko- mendę Bończy. Nie zdążył się jednak z nim już połą- czyć i z rozkazu Langiewicza uwił się z oddziałem swoim w Kieleckiem i stoczył 5 mniejszych i więk- szych utarczek z moskalami.

Po upadku powstania aresztowany i sadzony przez sąd cywilny (!) w Krakowie, otrzymał karę 2 lat wie- zienia. Odsiadywanie kary rozpoczął, lecz wnet został uwolniony.

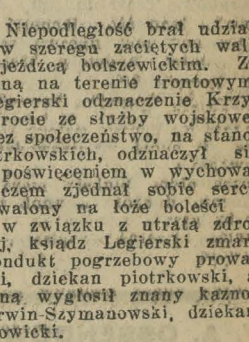
Gospodarował czas jakiś, poczem wrócił do armji aust. i służył do rangi rotmistrza. Później pracował przez 22 lata w zakładach górniczych pod Krzeszowi- cami. Odnaleziony był Krzyżem Walecznych i Krzy- żem Niepodległości z mieczami.

Cześć jego pamięci!

Zgon zasłużonego kapłana.

Onegdaj odbył się w Piotrkowie, przy tłum- nyim udziale wiernych, licznych delegatów władz wojewzkich, cywilnych oraz zrzęszeń b. wojsko- wych, pogrzeb zacnego i cenionego w naszym mie- ście kapłana S. p. O. Bernardyna Paschalis Legierskiego, prefekta szkół piotrkowskich, ka- pelana wojewskiego w re- zervie i kawalera Krzy- ża Walecznych. Zmarły pochodził ze Śląska Cie- szyńskiego w Małopolsce i mając lat 18 wstąpił do nowicjatu OO. Bernardy- now. Po wielu latach nau- ki i owocnej pracy dla za- konu i społeczności pol- skiej, otrzymał O. Pas- chalis święcenia kapła- nskie. W czasie walk o Niepodległość brał udział, jako kapłan wojskowy, w szeregu zwycięzich walk i licznych potyczek z najedźcą bolszewickim. Za dzielność i odwagę okazaną na terenie frontowym, otrzymał ks. Paschalis Legierski odznaczenie Krzy- żem Walecznych. Po powrocie ze służby wojskowej koehany i szanowany przez społeczeństwo, na stano- wisku prefekta szkół piotrkowskich, odznaczył się nadzwyczajną dobrocią i poświęceniem w wychowa- niu młodego pokolenia, czem zjednał sobie serca wszystkich obywateli. Powołany na tożsakość i trawiony ciężką chorobą w związku z utratą zdro- wia na służbie frontowej, ksiądz Legierski zmarł w dniu onegdajszym. Kondukt pogrzebowy prowa- dził ks. prałat Szabelski, a pogrzeb odbył się w ko- ściele, ks. prałat dr Korwin-Szymanowski, dziekan gorzkowski.

Sp. O. Paschalis Legierski



S. P. KAZIMIERZ ŁODZIA SŁUŻEWSKI. — Wczoraj zmarł w Krakowie opatrzoniy św. Sa- kramentami dr Kazimierz Łódzia Służewski, st. lekarz miejski, przeżywszy lat 64. S. p. dr Słu- żewski był znaną i sympatyczną postacią w Kra- kowie, niezwykle cfiarny, znakomity lekarz, niezwykle służbisty i oddany swej pracy. Po- czątkowo był lekarzem gminnym w Limanowej, poczem przeniósł się do Podgórz, gdzie był le- karzem miejskim. Gdy w r. 1917 przyłączono Podgórze do Krakowa, s. p. dr Służewski prze- szedł do służby miejskiej w charakterze starsze- go lekarza. Zmarły cieszył się wielką sympatją i uznaniem kolegów. Pracował do ostatniej chwili, aż niebłagana 3-miesięczna choroba, rak żołądka i wątroby, położyła kres Jego życiu. — S. p. dr Służewski osierocił żonę i syna. Pogrzeb Jego odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 4 po poł. na cmentarzu rakowickim w kaplicy cmen- tarnej.

Teatr, literatura i sztuka.

Literatura polska w Japonji.

Jeszcze w r. 1916 Dr Zamenhof przetłumaczył na Esperanto przepiękną powieść E. Orzeszkowej „Mar- ria”, która wyszła nakładem znanej księgarni pary- skiej Hachette’a i doczekała się dwóch nakładów. Dzieło to cieszyło się i cieszy wielką popularnością wśród esperantystów wszystkich krajów i narodo- wości; temwiędzie, że przekład jego na Esperanto uchodzi za najlepsze tłumaczenie Zamenhofa.

W dwa lata później, tj. w r. 1912, Marta Orzesz- kowej ukazała się w szacie chińskiej. Tłumaczył ją z esperanta profesor uniwersytetu w Pekinie. Po Chi- nach także i Japonja przyswoiła sobie, w przekładzie japońskim Kijomji Rikuro piękna powieść polską. Ale nie na tem kończy się działalność naszych przyjaciół japońskich. W jednym z najpoważniejszych swych miesięczników „La Revuo Orienta” (Przegląd wscho- dni) Tokio, Ushigome Shin Organamachi III. 14, poja- wiają się stale studia nad literaturą polską. Także w towarzystwach esperanckich w Japonji czytają się bardzo często utwory z literatury polskiej. W ubiegłym sezonie letnim czytano na wyższych kur- sach esperanta — Watckiego „Kryzynek”.

Bardzo często Japończycy zwracają się z prośbami

o dostarczenie im powieści Reymonta, Żeromskiego, Goetla i i., ale... trudne warunki wydawnicze w Polsce nie pozwalają na wydanie przekładów esperanckich powieści wspomnianych i innych autorów, spotykających w rękopisach. Przed wojną księgarnia „Areta” wydała wiele książek esperanckich, które są zupełnie wyczerpane.

Płotki teatralne.

(B) Zarząd główny Związku artystów scen polskich zaprosił przedstawicieli prasy na piątek 17 b. m. na konferencję „w sprawie ogólnej sytuacji teatralnej i stanowiska ZASP-u”. Przed paru tygodniami odbyła się podobna konferencja prasowa z ramienia Związku dyrektorów. Miło jest nam, przedstawicielom prasy, służyć za powierników, niemniej jednak wolelibyśmy, dla dobra teatru, aby sprawa w szybszym tempie posuwała się naprzód.

Trudno uwierzyć, aby było konieczne losy teatrów stolicy, wraz z setkami wyciekających na decyzję aktorów, zostawiać tak w zawieszaniu, dla sporów, których przedmiot nie wydaje się ani tak zasadniczy, ani tak niepodobny do kompromisowego załatwienia, jak to nam przedstawiają obie strony...

Jak już donosiliśmy, jeden z najwybitniejszych reżyserów warszawskich, p. Karol Borowski, opuszcza Warszawę, aby objąć dyrekturę teatru w Łodzi. P. Borowski należy do najdawniejszych pracowników teatrów szymfaniowych, w których działa od roku 1916. Jest to reżyser o bardzo szerokiej skali możliwości; zdolny wypieścić takie np. cacko „kameralne”, jakim było przedstawienie „Paryżanki” Becque’a, jak też pusić w ruch ogromne maszyny zespołowe, jak „Danton” Romain Rollanda i t. p. Ubytek to dla Warszawy dotkliwy, zwłaszcza, że łączy się ze znacznym odpływem sił reżyserkich w ostatniej dobie. W zeszłym roku straciła Warszawa Schillera i Zelwerowicza; Węgielko, Osterwa, byli tylko gośćmi.

Wzmacnianie za to trzeba zanotować przypływ sił żeńskich; cztery wielkie sukcesy reżyserskie ubiegłego sezonu przypadły kobietom: Wysokiej („Noc listopadowa”); Sołskiej („Nowa umowa małżeńska”); Przybyłko-Potockiej („Lekko-myślna siostra”) i Perzanowskiej („Ulica”).

Zdaje się, że w fakcie pojawiania się kobiet-autorek, tak w częstoci zjawiska kobiet-reżyserek, Polska kroczy na czele innych krajów.

„SALOME” OSKARA WILDE’A POJAWI SIĘ W LONDYNIE. Sławną sztukę angielskiego autora Oskara Wilde, wyganianego z Anglii — „Salome”, pojawi się ma po raz pierwszy od 38 na scenach londyńskich. Jak wiadomo, sztuka ta wystawiona w r. 1894 przez Sarę Bernhardt w Paryżu, nie mogła się przedostać do Anglii poza jednym przedstawieniem dla ściśle zamkniętego grona publiczności. Główny powód zakazu tkwi w tem, że Salome tańczy przy zakończeniu sztuki słynny taniec „siedmiu zasłon”. Surowi cenzorzy angielscy nie pozwolili na pokazanie się nagiej artystki na scenie.

Co grają w teatrach

Piątek, 17 lipca.

Warszawa. Wielki: nieczynny. Narodowy: „Szumrowe wybrzeże”. Letni: „Hiszpańska mucha”. Polski: „Ludzie w hotelu”, Mały: „Roxy”. Na wyspie w Łazienkach: „Księżek się żni”, Nowości: „Wiktoria i jej bujar”, Qui pro quo: „Ojciec” z „Adwentowiczem” w roli głównej, Morskie Oko: „Ale humorek jest”, Ananas premiera: „Wyseig ministrów”, Dolina Szwajcarska: Koncert orkiestry Filharmonii.

Kraków. Teatr m. im. J. Słowackiego: „Golebie serce” (nowość), występy warszawskiego teatru „Ateneum” pod kierownictwem Stefana Jaracza, po raz ostatni. Bagatela. Wesoly Wieczór: „Pieniądze dla wszystkich”.

Krynica. Operetka lwowska: „Ptasznik z Tyrolu”. Poznań. Wielki: „Księżna cyrkowa”, Polski: „W nocy ze środy na czwartek”, Nowy: „Spokojny komisarz”.

Bydgoszcz. Miejski: „Tak się zdobywa dobiety”. Toruń. Miejski: „Ładna historia”, występ gościnny Reduty.

Wilno. Lutnia w sobotę: „Pan”, Letni: „Wesoła spółka”.

„Roxy” w warszawskim Teatrze Małym.



Niezwykłym powodzeniem w warszawskim Teatrze Małym cieszy się grana tam obecnie świetna sztuka Barry Connersa p. t. „Roxy”, która przez długi czas nie schodziła z afisza w krakowskim teatrze im. J. Słowackiego. Główne role z sukcesem kreowali (od lewej str.): pp. Gryf-Olszewska, Jarkowska, Dominak i Sulima.

Kurier gospodarczy.

Zniżone oprocentowanie kredytów na zastaw zboża.

Dnia 15 bm. w ministerstwie rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem wicemin. Leśniewskiego konferencja w sprawie zastawu rejestrowego na zboże, w której brali udział przedstawiciele ministerstwa skarbu, Banku Polskiego, organizacji rolniczych oraz banków, rozprawiających kredyty rejestrowe na zastaw zboża.

Na konferencji tej postanowiono ustalić stopę procentową, pobieraną od tych kredytów na 8 proc. czyli o 1/4 proc. mniej od stopy pobieranej w roku zeszłym. Zniżka oprocentowania nastąpiła na skutek uzyskania na cele kredytu rolniczego niskoprocentowych kredytów zagranicznych, o których już donosiliśmy.

Długi państwa polskiego wobec zagranicy.

Państwowa komisja kontroli długów państwowych zestawila następujący wykaz państwowych długów zagranicznych na dzień 1 lipca 1931 r.

W Stanach Zjednoczonych zarówno z pożyczek obligacyjnych, jak wobec rządu St. Zjedn. razem 304,851.500 dolarów i 1,720.000 funtów szterlingów.

Długi we Francji razem 2,265,022,468'69 franków francuskich.

Długi w Anglii — razem 9,448,208,11,9 funtów szterlingów.

Długi we Włoszech — razem 368,301,438'85 lir włoskich.

W Holandii — razem 1,898,466'69 florenów holenderskich.

W Norwegii — 16,306,800 koron norweskich i 1,203'150 funtów szterlingów.

W Danii — razem 345,075 koron duńskich.

W Szwecji — razem 6,147,450 koron szwedzkich i 32,624,376'45 dolarów amer.

W Szwajcarii — 72,225 franków szw.

W Czechosłowacji — 17,100,000 franków szwajcarskich.

W Austrii razem: 66,617,779 florenów austr., 21,210,602 koron złotych.

Inspektorat skarbowy zbada kasy budowlane.

W związku z wykrytą w Katowicach aferą kasy budowlanej, inspektorat bankowy ministerstwa skarbu zwrócił większą uwagę na gospodarkę banków t. zw. spółdzielczych.

Jak się dowiadujemy, inspektorat zamierza przeprowadzić obecnie rewizję we wszystkich instytucjach tego rodzaju.

dziwnem wydaje się, że pomimo smutnych doświadczeń, poczynionych na tem polu w wielu krajach i pomimo ostrzegawczych głosów prasy, inspektorat bankowy dopiero obecnie zajął się badaniem gospodarki kas budowlanych.

Obrazy Izby przemysłowo-handlowej.

W siedzibie Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie odbyły się całodziennie obrady międzyizbowej komisji dla spraw obrotu towarowego z zagranicą.

Na porządku dziennym były zagadnienia bieżące, z których najważniejsze dotyczyły polityki eksportowej w odniesieniu do rozstrzygnięć ostatniej konferencji rolniczej, jaka odbyła się w ministerstwie rolnictwa w dniach 16 do 18 bm. oraz co do zagadnień koncentracji eksportu masła,

jaj, gęsi oraz pierza i puchu. W toku obrad wysłuchano poglądów szeregu rzeczoznawców, reprezentujących odpowiednie działy eksportowe. Ponadto uzgodniona została technika pracy Izby, którym powierzono zostało zaopiniowanie drugiej części taryfy celnej oraz projektu instrukcji o odprawie warunkowej towarów.

Projekt podwyższenia podatku dochodowego.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy podwyższającej dotychczasowe stawki podatku osobisto-dochodowego. Z projektem tym wystąpiły przed niedawnym czasem organizacje urzędnicze. Podobną rezolucję powzięła także i grupa pracowników klubu BB.

Opracowany projekt ministerstwo przesłało władzom skarbowym do zaopiniowania. Najważniejszym z postanowień tego projektu jest wprowadzenie wysoce progresywnego podatku od uposażeń, który będzie obciążał wszystkich pobierających ponad 5.000 zł. miesięcznie.

Węgry kontynuują zabieg o pożyczkę zagraniczną.

Z Budapesztu donoszą, iż w czasie rozmów premiera Bethlena, hr. Klebelsberga i min. finansów Wekerle ustalono, iż rząd ma w dalszym ciągu prowadzić rokowania w sprawie ulokowania zagranicą emisji bonów skarbowych na sumę 5 milj. f. szt., która to emisja została opóźniona wypadkami niemieckimi.

Po zrealizowaniu pożyczki rząd ma przedsięwziąć szereg kroków, mających zabezpieczyć Węgry przed skutkami kryzysu finansowego.

Metryczny system mierzenia skór.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, podane przez część prasy informacje o terminach ulgowych w stosowaniu metrycznego systemu miar handlu skórą nie odpowiadają rzeczywistości.

Wydane w tej mierze przepisy wprowadziły obowiązkowe stosowanie metrycznego systemu miar w obrotach handlowych skórą i z 1 czerwca br., przyczem terminów ulgowych wcale nie udzielano. W najbliższym czasie poszczególne urzędy miar mają rozpocząć sprawdzanie wykonania tego rozporządzenia i w wypadku wykrycia przekroczeń w tym względzie, będą podciągać winnych do odpowiedzialności z art. 8 dekretu o miarach.

Sfery zainteresowane przywiązują wielkie znaczenie do ścisłego zastosowania jednolitego systemu miar metrycznych, gdyż dotychczasowe różne systemy doprowadzały do znacznych rozpiętości cen tych samych gatunków, dochodzących niejednokrotnie do 400 proc., co odbijało się ujemnie zarówno na interesach producentów, jak handlu i konsumcji.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Płacono za dolara gotówkowym 9,07—9,15 przy utrzymaniu się mocnym nastroju. Czeki bankowe 8,92—8,93.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej obojętności do pracy. Większość efektów w zupełnem zaniechaniu. Bank Polski w placencie 115 bez obrotów. Ruch oszczędności. Do transakcyj papierami oficjalnie notowanymi nie doszło.

Na poglądzie znaczniejszych obrotów dokonano 5% Pożyczka konwersyjna po kursie 46 bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolar 9,10—9,12—9,08. Dewizy: Belgia 124,70—125,01—124,89, Londyn 43,30—43,41—43,19, N. York 8,925—8,945—8,905, Paryż 35,08—35,17—34,99, Praga 26,45—26,51—26,39, Wiedeń 125,47—125,78—125,16, Włochy 46,70—46,82—46,58.

Akcie: Bank Polski 115, Starachowice 9. Pożyczki: 4% inwestycyjna 82, 6% dolarowa 75,50, listy zast. B. G. K. 83,25, 8% 94.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń. (PAT) Dewizy: Warszawa 79,41—79,69. Papiery polskie: Browary lwowskie 42, Galic. Karpaty 1,63, Galicja 16,25.

F. A. OSSENDOWSKI.

ISKRY Z POD MŁOTA

Powieść wierszowana.

43

Zaśmiał się, brutalnie patrząc na trochę zmieszaną damę, i ciągnął dalej:

— Opowiem pani coś o prawdziwych pilotach... tych „świętych szaleńcach”... tych „djabłach powietrza”. Niech pani powtórzy to swemu pilotowi! Cha! cha!... Cztery dni temu widziałem na jasno szafirowym niebie krążącego białego ptaka, drapieżnego ptaka! Był to samolot francuski, droga pani, prowadzony przez pilota, rozumie pani — przez pi-ło-tę, porucznika Rene Roeckel. Gdy się zbliżył do La Vaux-Marie zniknął odrazu... a wie piękna pani, dlaczego? Dlatego, że dokoła pękały pociski nieprzyjacielskie, w każdej chwili zagrożając życiu pilota... Nie widziałem nigdy nic bardziej szalonego! Szrapnele coraz częściej szarpały powietrze; aparat miotał się, jak jastrząb; śmiała ręka zataczała nim koła nad nieprzyjacielskimi bateriami i nie odstraszyć go nie mogło! Długo szedł, wszystko wypatrzył, ściśle wymierzył i ocenił. W godzinę później nasze działa zniszczyły połowę artylerji „boszów”. Czy rozumie pani teraz, co to jest pilot i jakie są jego czynności? Roznosić zapisaną bibułę i być na posyłkach przy sztabie, na to nie potrzeba orłów!

Zauważył, że sąsiadka miała łzy w oczach i nie wiedziała, co ze sobą zrobić.

Nie czuł dla niej jednak żadnego współczucia i dorzucił obojętnie:

— Niech się pani uspokoi! Dość jest jeszcze tchórzy w krajach wojujących tymczasem. Nie wybiła dotąd godzina, gdy kobiety będą się wstydyli przyznawać do pilotów, piastujących godność... woźnych sztabowych.

Śmiał się w duchu z tak nieoczekiwanego zajścia. Przed chwilą powtarzał pyszne frazesy z pierwszych feljetonów swoich, które tak bardzo cieszyły czerwonego szefa „Halaśu Ulicy” i jego niewybrednych czytelników.

— A tom dojechał babie! — myślał. — Uprzejmemniłem jej podróż do Paryża — nie ma co!

Ogarnęła go wesołość. Czuł ją zawsze, gdy nasuwała mu się sposobność dokuczyć lub obrzucić „damę z towarzystwa”. Nie opuszczał żadnej okazji, aby nie dokonać zemsty nad kobietami, które mogły być przyjaciółkami pani Reginy Sauvier.

Siedząc przy drzwiach młoda dziewczyna-szwaczka, jak ją ostatecznie określił reporter, patrzyła na niego wielkimi niebieskimi oczami, w których Nesser wyczytał wdzięczność i zachwyt.

— A ta do kogo jeździła? — Pomyślał i chciał już zwrócić się do niej z zapytaniem, gdy nagle jeden z pasażerów — opasły o rumianej twarzy nastroszył szczecinę czarnych włosów i dotknął szeroką dłoń jego kolana.

— Panie — rzekł — więc pan jest przekonany, że wojna potrwa jeszcze?

Nesser zaczął uważnie przyglądać się siedzącym naprzeciw niego pasażerom.

— Nie wiem i żadnego przekonania co do

tego nie mam — odparł szorstko, zapalając fajkę.

Przymknął oczy i pograżył się w myślach, puszczać kółka wonnego dymu. Zastanawiał się nad tem, że zjawily się pewne kwestje, na które był teraz bardzo czoły. Drażniły go i wyprowadzały z równowagi. — Gniewało go to. Nazywał siebie głupcem i szydził z tej nieznanej mu dotąd wrażliwości.

Nagle doszły go słowa rozmawiających panów.

Zaczął nasłuchiwać.

Bardzo jestem niespokojny! — Mówił grubas o nastroszonych wąsach. — Mam spory zapas starych konserw amerykańskich. Nabyłem je za psie pieniądze, a teraz... wiecie, że cena na to podniosła się o 400%? o 400! Świetny interes! A tu człowiekowi wchodzi w drogę zwycięstwo, które może nagle przerwać wojnę... Co ja wtedy z temi konserwami zrobię? — Co?

Drugi natychmiast zasepelił, przy każdym słowie wyrzucając bryzgi sliny:

— A ja? A ja? Zakupiłem okręt saletry... Trzy tysiące ton! I raptem — nie, już po wojnie! Okropnie!

— Tak! — przerwał mu trzeci. — Ruina! Drzę na myśl o tem, bo i ze mną nie lepiej. Ale, kto wie, może Bóg da, że wojna przeciągnie się... chociażby rok jeszcze, tylko rok... — Skoro już wybuchnęła, to, daj Boże, żeby się przeciągnęła jak najdłużej! — zawołał z uczuciem pierwszy z pasażerów i aż mu oczy na wierzch wylazły.

Nesser uśmiechnął się nieznacznie. Widział przed sobą ludzi mądrych, trzeźwo patrzących na rzeczy. Skoro już rozgorzała wojna — głupcy muszą cierpieć, mądrzy zaś

w pełnej mierze wyzyskać rzadkie zjawisko. Ba! Przecież, kto jak kto, a on sam wspinał się eksploatując wojnę! 15.000 franków miesięcznie i opłacone rzetelnie przez Rumeura wszelkie wydatki wojennego korespondenta. Ładnieby wyglądał, gdyby stary Joffre nie tylko poblił porwczego Klückę, lecz za jednym zamachem osaczył armję młodego Hohenzollerna i wziął go do niewoli! Ha! Niezawodnie, w duchu pragnie, aby cała ta zgiełkliwa heca potrwała jeszcze. Znakomicie podniesie ona rachunek jego w banku i utrwalą jeszcze bardziej reputację wybitnego korespondenta. Teraz inaczej będzie rozmawiać z tymi bandytami-redaktorami. Wśród swoich kolegów będzie się czuł arystokratą, jak Langlois, Brice...

Przed Nesserem przemknęły nagle widziarne na froncie, zasnuwające żółtym dymem i kurząwą krajobrazy; spalone stogi, rozwalone domy, rozdeptane brzozy koni, kupy strzepów ludzkich; posłyszal huk dział, szczekanie kulomiotów, suche, podniecające salwy karabinów; ujrzał, biegnące do ataku niebieskie szeregi Francuzów, spokojne twarze angielskich strzelców, opasanych ładownicami... — Przesunął mu się jakgdyby przez nagle kapitana de Langlois z czarnym pasemkiem włosów na czole, ponury sierżant Blout, z obandażowaną głową; skrwawiona kurta na pierśi „black Jimmy”; podobny do świeżo odwalonej skiby, olbrzymi John Wells... wszystko to zamajało mu przed oczami; wszyscy ci, których już nigdy nie spotka, stanęli przed nim teraz i żądali od niego czynu, patrząc nieruchomymi, szklącymi się oczami rudego angielskiego kapitana.

(C. d. a.)

Bank Rzeszy wszedł na drogę inflacji, drukując marki poniżej ustawowego pokrycia.

Stopa dyskontowa 10 proc., lombardowa 15 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 15 lipca (B). Bank Rzeszy wydał następujący komunikat:

„Z dniem dzisiejszym pokrycie marki złotem i dewizami w Banku Rzeszy spadło poniżej 40%. Usta-

wowo konieczne upoważnienie do przekroczenia tej granicy zostało przez Radę generalną wydane. Bank Rzeszy nie uważa za właściwe, czekać z podwyższeniem stopy dyskontowej, aż zajdą warunki przewidziane

w § 29 ustawy bankowej, lecz uprzedzając je, już dzisiaj, z ważnością od 16 lipca, podwyższa stopę dyskontową na 10%, a stopę lombardową na 15%.

odda natychmiast powyższą sumę do dyspozycji niemieckich kolei żelaznych.

Spokój w Austrii.

Wiedeń, 15 lipca. (S). Dzienniki popołudniowe stwierdzają z pewną dumą, że podczas, gdy w Niemczech wszystko się wali, to Austria pozostała niewzruszona i nie uległa panice, jaka się objawia w Niemczech.

Wszystkie banki funkcjonowały dziś normalnie, a publiczność nie wycofywała swoich wkładów.

W sprawie Banku Mercury oczekiwano powszechnie, że rząd wnieśli przedłożenie w sprawie moratorium trzymiesięcznego. Wiadomość ta okazała się przedwczesną, albowiem rada ministrów o 1-ej w południe powzięła uchwałę odmawiającą temu bankowi żądanej moratorium. Bank jest aktywny i że będzie mógł sam rozkładać swoje wszystkie interesy i że ogłoszenie moratorium mogłoby wywołać niepokój wśród publiczności.

Znamienity objaw nastąpił wśród letników Niemców, przebywających w Austrii. Znaleźli się oni w bardzo przykrym położeniu, ponieważ żaden bank nie chciał przyjmować marek niemieckich.

Z tego powodu nastąpiła wśród letników niemieckich panika i wiele rodzin opuściło letniska i wróciło do Niemiec. Dziś nastąpiło porozumienie między austriackim Bankiem Handlowym a Bankiem Rzeszy niemieckiej w tym kierunku, że letnicy niemieccy przebywający w Austrii, będą mogli sprzedać 50 proc. zapasów markowych, które posiadają.

Dekret Hindenburga wprowadza zakaz handlu walutami i dalsze ograniczenie wypłat bankowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 15 lipca. (H). Gabinet Rzeszy zakończył o godzinie 9.30 obrady nad programem finansowym. W wyniku posiedzenia opracowano jeden dekret prezydenta Hindenburga, t. zw. „ramowy“, oraz cztery rozporządzenia wykonawcze.

Dekret ramowy jest bardzo krótki i składa się tylko z trzech następujących artykułów:

Art. 1) Upoważnia rząd do regulowania drogi specjalnego rozporządzenia systemu wypłat bankowych po przerwie feryj bankowych;

Art. 2) Upoważnia rząd do wydania rozporządzeń regulujących obroty dewizowe oraz regulujących sposób ogłaszania kursu walut i papierów wartościowych;

Art. 3) Postanawia, że ustawa ta wchodzi w życie natychmiast.

Berlin, 15 lipca. (H). Z rozporządzeń wykonawczych, ogłoszonych na podstawie dekretu ramowego prezydenta Hindenburga, najważniejsze jest rozporządzenie regulujące podjęcie ruchu płatniczego po zakończeniu, t. zw. feryj bankowych. Rozporządzenie to reguluje właściwy ruch płatniczy tylko od dnia 16 do 18 b. m. włącznie, a więc na okres trzech dni bieżącego tygodnia. Przewiduje ono, że bankom niemieckim z wyjątkiem „Golddiskontbank“ w dniach 16, 17 i 18 b. m. będzie wolno wypłacać gotówkę posiadaczom kont tylko w tym wypadku, o ile udowodnią oni, że pieniądze tych potrzebują na wypłatę plac robotniczych, pensji urzędniczych, rent, zasiłków dla bezrobotnych, rent ubezpieczeniowych wynikających z ubezpieczeń społecznych oraz na opłatę podatków państwowych lub innych zobowiązań publicznych. W żadnym innym wypadku bankom niemieckim pieniądze wypłacać nie wolno. To samo dotyczy również kas oszczędności. Podobnie — jak wypłaty gotówkowe — ograniczone zostały przekazy pieniężne, które uzależnione zostały od zaistnienia tych samych, wyżej wymienionych warunków.

Rozporządzenie wykonawcze stwierdza, że o ile dłużnik nie wyrówna swoich zobowiązań z powodu minionych już dwudniowych

feryj bankowych oraz z powodu wejścia w życie nowego rozporządzenia ograniczającego wypłaty bankowe, będzie on wolny od wszelkich skutków prawnych, co pociągnie za sobą niuiszczenie tej zapłaty.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie natychmiast.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dekret prez. Hindenburga jest właściwie moratorium bankowym, którego skutki rozszerzone zostały także na osoby prywatne, o ile z powodu moratorium bankowego zostały one pozbawione możliwości otrzymania gotówki.

Drugie rozporządzenie wykonawcze, dotyczące obrotu dewizowego, zabrania przeprowadzenia jakiegokolwiek transakcji w obcych walutach na terenie Niemiec, lub domaganie się zapłaty w obcych walutach. Pozatem rozporządzenie to postanawia, że nabywanie dewiz oraz ich sprzedaż może być dokonana tylko za pośrednictwem Banku Rzeszy, który otwiera w tym celu specjalne biuro, t. zw. „centrale dewiz“.

Trzecie rozporządzenie reguluje sposób ogłaszania kursów walut, dewiz i papierów wartościowych, ograniczając tem samem kompetencję giełd.

Kursy walut zagranicznych w Niemczech ogłaszane być mogą tylko na zasadzie urzędowych notowań berlińskich. Minister gospodarki lub jego pełnomocnicy zastrzegają sobie prawo do wyjaśnienia o wszystkich transakcjach, dokonanych walutami obcymi lub transakcjach, opiewających na zagraniczne środki płatnicze.

Przekraczający te przepisy, karani będą aresztem i grzywną w 10-krotnej wysokości ujawnionej transakcji. Karane będzie również niejawne dokonywanie transakcji. W tym wypadku dozwolona jest konfiskata odnoszących dewiz oraz majątku osobistego. Ogłaszanie nieurzędowych kursów podlega również karze.

Czwarte rozporządzenie uzupełnia poprzednie rozporządzenia w sprawie likwidacji „Danat-Banku“.

Możliwość całkowitej inflacji.

Powyższy dekret ramowy prezydenta Rzeszy w żadnym punkcie nie wspomina o pokryciu kruszcem marki, z czego wynika, że sprawa ta nie będzie regulowana dekretem rządu i opierać się będzie wyłącznie na uchwałach rady generalnej Banku Rzeszy, która zezwala na zmniejszenie pokrycia z 40 proc. na 30 proc., nie zatrzymując się jednak dość

stanowczo na tej granicy.

Wobec tego powstały w Berlinie późnym wieczorem pogłoski, że dyrektor Banku Rzeszy zachował sobie ewentualną swobodę działania w dowolnym w wypuszczeniu banknotów, stosownie do wymagań rynku pieniężnego.

Bez porozumienia z Francją — zupełna katastrofa!

Niezależnie od tego tutejsze sfery miarodajne doskonale zdają sobie sprawę, że muszą osiągnąć porozumienie z Francją, aby umożliwić wielką akcję kredytową na rzecz Niemiec, bez której katastrofa musiałaby się rozpaść w jeszcze większych rozmiarach.

W tej sprawie niemieckie sfery rządowe liczą na akcję pośredniczącą Hendersona, który — jak wiadomo — przebywa w tej chwili w Paryżu, zaś dnia 17 b. m. przybywa do Berlina. Przed swoim wyjazdem z Londynu, Henderson przyjął ambasadora niemieckiego w Londynie p. Neuratha, który w imieniu rządu niemieckiego prosił o interwencję w Paryżu.

Bank Rzeszy będzie płacił podatek od nowowypuszczonych marek.

Berlin, 15 lipca. (H). Z chwilą przekroczenia 40 proc. pokrycia, Bank Rzeszy płacić musi na rzecz skarbu państwa specjalny podatek od nowowypuszczonych banknotów. Na pokrycie tego podatku mają pójść sumy, uzyskane z podwyżki stopy dyskontowej. Nie ulega wątpliwości, że po-

zatem jednak podwyżka ta jest jeszcze jednym ze środków restrykcyjno-kredytowych.

Banki londyńskie nie przyjmują czeków Danat-banku.

Londyn, 15 lipca. (Chp). Banki londyńskie odmawiają w dalszym ciągu honorowania czeków Danatbanku. Setki turystów niemieckich, bawiących w Anglii, nie zdołało zrealizować swych czeków i listów kredytowych, wystawionych przez Danatbank na Londyn. Na dzisiejszej giełdzie londyńskiej spadła zagraniczna pożyczka niemiecka ponownie o kilka punktów.

Niemieckie złudzenie.

Berlin, 15 lipca. (S). Biuro Wolffa podaje tendencyjną wiadomość z Nowego Jorku, że w kołach finansowych omawiana jest możliwość wspólnego postępowania wszystkich banków emisyjnych bez Francji (?).

Ogólny spadek papierów niemieckich w Ameryce.

Nowy Jork, 15 lipca. (S). W ostatnich godzinach giełdy wczorajszej, pożyczki niemieckie spadły do niebywałego poziomu. Mimo nielicz-

nych zleceń sprzedaży, pożyczka Davesa spadła do 86, a Young na 59. Kurs marki niemieckiej wynosi pod koniec giełdy 21.50.

Niemcy wpłacili nieuwarunkowaną transzę.

Bazylea, 15 lipca. (PAT). Niemcy wpłacili do Banku wypłat międzynarodowych nieuwarunkowaną transzę z tytułu Planu Younga, należącą się Francji. Bank wypłat międzynarodowych

Socjaliści żądają kontroli przedsiębiorstw, popierających hitlerowców.

Berlin, 15 lipca. (PAT). Partja socjal-demokratyczna ogłasza odezwę, w której domaga się roztoczenia kontroli państwowej nad wielkimi przedsiębiorstwami niemieckimi.

Przedsiębiorcy niemieccy — oświadczają — odeszła — wzywają obecnie zagranicę o pomoc finansową, jednak większa ich część finansowała fatalne skutki reakcji nacjonalistycznej i popiera

nał jej manewry, nie szczędząc niemieckiej zdolności kredytowej.

Obecnie jednakowoż potrzebna jest pomoc zagranicy. W tym celu Niemcy uprawiać muszą politykę porozumienia, nie licząc się z prowokującymi wystąpieniami nacjonalistów lub pretekstem.

Francja nie pójdzie na żadne ustępstwa.

Paryż, 15 lipca. (Bz). W dniu dzisiejszym toczyło się szereg rozmów między min. Hendersonem a Briandem i szeregiem innych członków rządu francuskiego.

Briand oświadczył Hendersonowi, który podkreślał konieczność zawarcia ugody z Niemcami, że Niemcy popadły w kryzys z powodu swej polityki nacjonalistycznej. Gabinet Brüninga prowadził — oświadczył Briand — nieoficjalną kampanię rewizjonistyczną, co osłabiło wiarę w pokojowość Niemiec. Głośne manifestacje Stahlhelmu, ukryte groźby generała v. Seeckta, nagły projekt Anschlussu, wypracowany w tajemnicy przed całą Europą — wszystko to są powody obecnego zatamania się Niemiec.

Pozostali ministrowie francuscy podkreślali te same punkty i dodali jeszcze wobec Hendersona, że nie można stawiać na jednym poziomie Francji i Niemiec i że minister angielski nie powinien żądać wzajemnych ustępstw obu krajów.

Niemcy znajdują się w przededniu chaosu gospodarczego, podczas gdy Francja, dysponująca największą sumą złota w Europie, znajdująca się jednak z drugiej strony w trudnym położeniu politycznym, poczyniła już maksimum ustępstw, na jakie zdobyć się mogła, ustępując w sprawie transzy bezwarunkowej prezydentowi Hooverowi.

Minister Stimson, który przyjechał około godziny 3-ej popołudniu do Paryża, jeszcze nie konferował z członkami rządu francuskiego. W każdym razie gabinet Laval'a nie pójdzie na żadne ustępstwa, mimo nalegań Stimsona i Hendersona, jeśli Niemcy nie dadzą koniecznych gwarancji politycznych, bez których niema mowy o kredytach francuskich dla Rzeszy.

Konferencje Hendersona z Briandem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Paryż, 15 lipca. (B). Minister Henderson po zwiedzeniu wystawy kolonialnej odbył półgodzinna rozmowę z Briandem.

W śniadaniu wydanym na cześć Hendersona przez Brianda wzięli udział m. inn. prezydent ministrów Laval, podsekretarz stanu Poncet i sekretarz Berthelot.

Po śniadaniu odbyła się nowa konferencja Hendersona z Briandem, po której ukończeniu wydano komunikat stwierdzający, że ministrowie omówili wszystkie problemy, a zwłaszcza te, które zostały wywołane przez niemiecki kryzys.

Wymiana zdań miała przebieg zupełnie zadowalający.

Paryż, 15 lipca. (rg). Rozmowy dyplomatyczne pomiędzy Stimsonem i Hendersonem a politykami francuskimi rozpoczęły się dziś wieczorem. Tematem obrad był szereg aktualnych problemów, które omawiano w tonie przyjacielskim. Dziś wieczorem na wystawie kolonialnej odbył się bankiet na cześć Hendersona.

Podróż samolotowa Mac Donalda do Berlina.

Londyn, 15 lipca. (B). Jak „Times“ donosi, w piątek podejmie Mac Donald swą podróż do Berlina samolotem, któremu będą towarzyszyli, dwa inne samoloty.

Wszystkie trzy samoloty wystartują o godzinie 10 z Hendon, a o godzinie 12.30 wylądują pośrednio w Rotterdamie. W dwie godziny później samoloty wystartują ponownie i o godzinie 18.30 wylądują na lotnisku Tempelhof.

Podróż powrotna Mac Donalda samolotem nastąpi w poniedziałek.

Lęk robotników gdańskich o wypłacenie zarobków.

Gdańsk, 15 lipca. (PAT). Zamknięcie banków, instytucji bankowych i kas oszczędności wywołało w szerokich kołach robotniczych obawę co do wypłaty zarobków tygodniowych, które w Gdańsku odbywają się w piątek.

W związku z tem senat w dniu dzisiejszym opublikował nowy komunikat, stwierdzający, że niema podstawy do obaw o terminowe wypłaty, gdyż wszystkie niezbędne w tym kierunku zarządzenia zostały wydane i zarobki wypłacone będą bez zwłoki.

Dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten“ w sprawozdaniu o ogólnej sytuacji finansowej na rynku gdańskim zamieszczają również wiadomość, że banki polskie, względnie bezpośrednio z Polską związane czynności swoich nie przerwały.

Rząd czechosłowacki nie obawia się skutków katastrofy.

Praga, 15 lipca. (PAT). Tutejsze czynniki rządowe z wielką uwagą śledzą rozwój sytuacji w Niemczech. Kryzys niemiecki uważa się za poważny, niemniej kół rządowe są przekonane, że nie będzie on miał niebezpiecznego wpływu na stosunki czechosłowackie.

Rząd zdecydowany jest na jak najenergiczniejsze kroki, na wypadek gdyby skutkiem wpływów zewnętrznych miał powstać popłoch w czechosłowackim życiu gospodarczym i grozić podważaniem zaufania.

Niemiecki Górny Śląsk kupuje masowo złote, uciekając od marki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 15 lipca (H). Dresdner Bank i Deutsche Bank w Katowicach również dziś przez cały dzień wypłacali w złotych, zgłaszającym się klientom wkłady oszczędnościowe. Banki te marek niemieckich nie przyjmowały.

Jeżeli idzie o kurs marki niemieckiej na Polskim Śląsku, to w tej dziedzinie panował zupełny chaos. Banki przestały zupełnie kupować marki niemieckie, a w handlu pokątnym panowały kursy dowolne, w każdym razie poniżej 1.80 zł. (Kurs normalny 2.12).

Publiczność z Niemieckiego Śląska w obawie przed dalszymi zarządzeniami rządu niemieckiego, zwłaszcza wobec prawdopodobieństwa obniżenia pokrycia marki oraz puszczenia w ruch maszyny, drukującej pieniądze, kupowała dziś bardzo chętnie i masowo złote polskiego, aby zabezpieczyć się przed stratami, jakie powstaną w następstwie spadku marki niemieckiej.

Łódź, 15 lipca (W). W związku z paniką na giełdach niemieckich i runem na tamtejsze banki, korespondent Wasz zwrócił się do przedstawicieli tutejszych banków z prośbą o informację, jak publiczność łódzka zareagowała na wiadomości z Niemiec. Jak mnie poinformowano w łódzkich bankach panuje ruch zupełnie normalny. O jakimkolwiek większym, niż zwykle, wycofywaniu wkładów niema mowy, przeciwnie zaobserwowano w niektórych bankach większy ruch przy wkładkach, co stanowi dowód, że ludność nasza jest spokojna i do banków polskich ma zaufanie.

Spokój na polskim rynku walutowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca (J). Ze sfer finansowo-bankowych informują nas, iż zawieszenie wypłat przez szereg banków niemieckich w najmniejszym nawet stopniu nie odbiło się na naszym rynku finansowym.

Po wycofaniu z polskich instytucji finansowych większych wkładów przez banki niemieckie, polskie banki i inne instytucje finansowe utrzymywały ścisły kontakt i ożywione stosunki ze sferami finansowymi Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Włoch.

Dlatego też kapitał niemiecki nie jest zaangażowany w bankach polskich. Natomiast w kilku przedsiębiorstwach przemysłowych znajdują się kapitały niemieckie, których jednak dotychczas Niemcy nie wycofali.

Kapitały te wycofać jest trudno, gdyż nie są płynne. Przed wycofaniem musiałoby nastąpić wypowiedzenie na dłuższy okres czasu. Jak stwierdzają koła finansowe, sytuacja naszych banków jest zupełnie zadowalająca, gdyż klienci zdają so-

bie dokładnie sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy i w żadnym z banków nie zauważono jakiegokolwiek nacisku ze strony posiadaczy wkładów.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-deewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było mniejsze.

Zapotrzebowanie dolara gotówkowego utrzymywało się na poziomie dnia wczorajszego.

Bank Polski podwyższył kurs oficjalny dolara gotówkowego do poziomu giełdy prywatnej, oddając dolara po 9.10. Na giełdzie prywatnej dolarem gotówkowym obracano po 9.13. Wobec całkowitego pokrycia zapotrzebowania na dolary przez Bank Polski, na giełdzie prywatnej dała się zauważyć tendencja wahać się co do zakupywania dolarów.

Kursy dewiz na Nowy Jork notowano po 8.92, na Londyn po 43.37, na Paryż po 35.06, Zurych 137.39 (a więc po kursie niemieckim).

Giełda nowojorska stwierdza niezależność polskiego rynku od Niemiec

Warszawa, 15 lipca (A). W dniu 15 b. m. cała prasa amerykańska omawia wpływ finansowego kryzysu niemieckiego na kraje sąsiadujące z Niemcami. M. in. omawiając sytuację polską, prasa przytacza oficjalny komunikat giełdy nowojorskiej, który stwierdza, że kryzys finansowy niemiecki pozostanie bez wpływu na stosunki finansowe na polskim rynku pieniężnym.

Papieru polskie w N. Jorku — mocne.

N. Jork, 15 lipca (PAT). Dalszy spadek papierów niemieckich oraz papierów innych krajów, związanych z Niemcami, jaki zaznaczył się wczoraj na giełdzie, nie pociągnął za sobą żadnych poważnych skutków dla papierów polskich.

Przy ogólnym spadku, zaznacza się dobitnie daleko mocniejsza pozycja papierów polskich w stosunku do papierów niemieckich i papierów krajów, związanych z Niemcami. Nawet komunikat giełdowy podkreśla fakt, że finanse polskie nie ucierpiały z powodu krachu niemieckiego.

Rząd nie zawarł żadnej umowy samochodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca (A). Wbrew informacjom, jakie ukazały się w prasie o zakończeniu pertraktacji rządu z włoską fabryką samochodów „Fiat” w sprawie stworzenia w Polsce samodzielnego przemysłu samochodowego, możemy podać na podstawie ścisłych informacji, że dotychczas rząd z żadną firmą, wchodzącą w rachubę, umowy nie podpisał. W dalszym ciągu toczą się pertraktacje i przedstawiciele rządu z całą starannością rozpatrują złożone oferty.

Należy podkreślić, że pierwotnie zgłosiło swą gotowość współpracy z rządem na tem polu bardzo wiele firm zagranicznych, jednak po wstępnych badaniach ofert pozostali jedynie dwaj kontrahenci: Zakłady „Citroen” w Paryżu oraz włoski „Fiat”.

Stały wzrost zbytu wyrobów monopolu tytoniowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca (A). Według dokonanych obliczeń statystycznych monopolu tytoniowego, sprzedaż wyrobów monopolu w ciągu pierwszych trzynastu dni bm. wykazała wzrost, a mianowicie o 907.272 zł. 52 grosze w porównaniu z tym samym okresem roku poprzedniego.

Jest to wzrostka b. znaczna, świadcząca o stałym wzroście zbytu wyrobów monopolu tytoniowego, dzięki stalemu ulepszaniu ich jakości.

Wyniki te może monopol przypisać w znacznej mierze umiejętnie prowadzonej propagandzie swych wyrobów, znajdujące się w doskonałych rękach p. naczelnika Zdzisława Grabskiego.

Aresztowanie oficera w Warszawie pod zarzutem szpiegostwa.

Warszawa, 15 lipca (A). Na podstawie parotygodniowych obserwacji, aresztowały władze wojskowe b. oficera oddziału IV sztabu głównego w Warszawie, mjr. dypl. Piotra Demkowskiego, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw obcych.

Dochodzenia prowadzi podprokurator wojskowego sądu okręgowego nr. 1 w Warszawie mjr. Pilecki. Aresztowany mjr. Demkowski przebywa w więzieniu śledczym warszawskiego okręgu sądu wojskowego.

Protest Polaków lotewskich przeciw represjom.

Ryga, 15 lipca (Hr). Na dzisiaj rano został zwołany do Dyneburga kongres związków polskich na Łotwie. Kongres uchwalił ogłosić kategoryczny protest przeciwko represjom stosowanym odnośnie do Polaków, zamieszkujących na Łotwie.

Równocześnie przyjęto rezolucję zapewniającą rząd Łotwy o wybitnej lojalności Polaków, obywateli lotewskich. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do rządu Łotwy z prośbą o powstrzymanie moralnych i materialnych represji stosowanych do Polaków.

Dziwne praktyki deficytowe senatu gdańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 15 lipca (F). Senat gdański zakomunikował prasie, że ujawnił się deficyt za r. ub. w wysokości 6 milionów guld. i że musiał dla załatwienia powstałej w ten sposób dziury zaciągnąć dalszą krótkoterminową pożyczkę w tej samej wysokości. Ogólny więc deficyt za r. ub. wynosi 22 miliony guldów.

Twierdzenia senatu wydają się o tyle dziwne, że od zakończenia poprzedniego roku budżetowego upłynęło zgorą 6 miesięcy i że już dawno gdańskie władze powinny wiedzieć, jaki był deficyt zeszłoroczny. Wynalezienie nowego deficytu z r. ub. w chwili obecnej tłumaczy koła opozycyjne jako chęć senatu zwaleni winy za deficyt powstały już w r. b. na senat poprzedni.

Prasa opozycyjna zapytuje, skąd senat weźmie środki, by zapłacić 22 miliony guldów kredytu krótkoterminowego, który zaciągnął dla załatwienia deficytu.

W pewnym związku z tą sprawą stoi również sprawa zwołania sejmiku gdańskiego na nadzwyczajne posiedzenie. Zwołania sesji nadzwyczajnej zażądali socjaliści, przeciwko czemu wypowiedziały się jednak partje większości, tłumacząc swoje stanowisko trudnościami finansowymi, jakie uwyppuklił komunikat senatu. Socjaliści w odpowiedzi na to odpowiedzieli, że odmowa zwołania sesji jest złamaniem przepisów konstytucji gdańskiej i musi znaleźć swoje echo w odpowiednich zarządzeniach komisarzy Ligi Narodów.

Siraszna kalaszirola motocyklowa pod Pszczyną.

Katowice, 15 lipca (PAT). W Pszczynie donośza, że na zakręcie szosy w Zostowicach, motocyklista Jurecki Rudolf wskutek nadmiernej szybkości wpadł na przydroże drzewo, doznając pęknięcia czaszki i wyrwania lewej nogi.

Jurecki zmarł na miejscu. W stanie ciężkim odwieziono do szpitala, jadącego wraz z Jureckim sekretarza gminy Józefa Wioska, który doznał złamania obu rąk i ogólnych ciężkich obrażeń.

Szkola i dom sołtysa ofiarą litewskich podpalaczy.

Wilno, 15 lipca (Hr). Ubiegłej nocy we wsi granicznej Marjażery, gminy Orańskiej, podpalony został budynek szkoły powszechnej polskiej oraz dom miejscowego sołtysa. Budynek szkolny spłonął doszczętnie wraz z całym urządzeniem i inwentarzem.

W wyniku pierwszego dochodzenia ustalono, iż szkołę podpalił 3 Litwini, których policja aresztowała i osadziła w więzieniu w Oranach. Jak ustalono w śledztwie, podpalacze otrzymali instrukcję od sabotażystów litewskich i za dokonanie haniebnego czynu mieli otrzymać po 150 litów.

Dekadowy bilans Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca (A). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca br. wykazuje zapas złota w sumie 567.795 tys. zł. czyli o 44 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 25.213 tys. zł. do sumy 205.275 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 814 tys. zł. do sumy 119.951 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zwiększenie o 16.935 tys. zł. i wynosi 570.863 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 4.843 tys. zł. do sumy 78.950 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 3.005 tys. zł. i wynoszą 139.883 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23.702 tys. zł. do sumy 293.656 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42.644 tys. zł. do sumy 1.187.400 tys. złotych.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 88.34 proc. czyli o 8.34 ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowo walutowe 52.20 proc., czyli o 12.20 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 47.88 proc., stopa dyskontowa Banku wynosi 7.5 proc., lombardowa 8.5 proc.

Aktywne saldo bilansu handlowego za pierwsze półrocze.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca (A). Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywóz z Polski w pierwszym półroczu r. b. przedstawiał wartość 950.172.000 zł. wobec 1.235.211.000 złotych w odpowiednim okresie 1930 r. Przywóz do Polski zaś 804.954.000 zł. wobec 1.146.765.000 zł. w pierwszym półroczu 1930 r.

Saldo aktywne bilansu handlowego Polski za pierwsze 6 miesięcy r. b. wynosi przeto 145.218.000 złotych, gdy za pierwsze półrocze r. 1930 tylko 88.446.000 zł. Eksport w pierwszym półroczu b. r. zmniejszył się w stosunku do odpowiedniego okresu r. 1930 o 285.039 tys. zł., import zaś o 341.811 tys. zł.

Losowanie książeczek premiiowych PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca (A). W P. K. O. odbyło się 21-sze z rzędu losowanie książeczek premiiowych P. K. O. serii pierwszej.

Premie po 1000 złotych padły na następujące numery książeczek: 474. 950. 2301. 2562. 2577. 3699. 3806. 6541. 7649. 7708. 8222. 8292. 8480. 11268. 11649. 12551. 12789. 16622. 16783. 17444. 18661. 18927. 19244. 22977. 24034. 24786. 24950. 26380. 27120. 27947. 28019. 28140. 28167. 31898. 33440. 33789. 34835. 35370. 36428. 38581. 38819. 41873. 42155. 44200. 44810. 45376. 46197.

Połączenie „Lewiatana” z organizacją przemysłu Polski zachodniej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 lipca (A). Wczoraj zakończyły się obrady podkomisji statutowej, pracującej nad połączeniem centralnego Związku przemysłu i finansów (Lewiatan) z nacelną organizacją przemysłu Polski zachodniej. Uzgodniono całkowicie projekt statutu nowej połączonej organizacji.



Rocznica Grunwaldzka w Gdyni.

Imponująco wypadł obchód rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem — w Gdyni. Po nabożeństwie tłumy mieszkańców Gdyni ruszyły w pochodzie przed kino „Morskie Oko” — gdzie odbyła się akademja grunwaldzka. — Rycina przedstawia tłumy, wysłuchujące przemówienia poety Erazma Czarneckiego z Gdańska.

Komisja sądowa w Kasie budowlanej w Katowicach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 15 lipca (H). Wczoraj od godz. 2-giej popoł. do godz. 7 wiecz. bawiła w lokalu osławionej spółdzielni w Katowicach „Kasa Budowlana, Oszczędności i Pożyczek” komisja sądowa, w której brali udział sędzia śledczy dr Tracz i prokurator dr Nowotny, dwaj wywiadowcy i 10 posterunkowych. Komisja zabrała wszystkie księgi spółdzielni, a kasę opieczętowała.

Również w Mysłowicach we filji tej spółdzielni komisja opieczętowała kasę.

Akt oskarżenia przeciwko b. prezesowi zarzą-

du tej kasy, Franciszkowi Świętemu, jest już gotowy. Rozprawa przeciwko niemu odbędzie się 19 sierpnia. Prócz Świętego zasiadą na ławie oskarżonych członkowie b. zarządu i rady nadzorczej. Do sędziów śledczych zgłaszają się codziennie liczni poszkodowani członkowie kasy. Księgi będąc osobny rzeczoznawca z ramienia Banku Spółek Zarobkowych. Jako rzeczoznawca na rozprawę powołany został wicedyrektor Banku Gosp. Kraj. Sytnik.

Rozwiązanie Sokoła ukraińskiego w Tarnopolu.

Lwów, 15 lipca (C). Ostatni dziennik urzędowy województwa tarnopolskiego przynosi rozporządzenie o rozwiązaniu oddziału ukraińskiego So-

koła w Kocubynkach, Kozówce, Iwasowie Górnym, Godczkowie Wielkim, Grabowcu, Kaborowce, Michnówce, Torkach, Berezowcach Wielkich i Niedorozinach. Instytucje te zostały rozwiązane za działalność antypaństwową.

Zona zamordowała męża pod Chrzanowem.

Chrzanów, 15 lipca. (Jog). Przybyła na posterunek P. P. w Trzebini w nocy z 13 na 14 b. m. Władysława Godyń, zamieszkała w Górze pow. Chrzanów, przyznała się do strasznego czynu. Zeznała, że przed godziną zamordowała swego męża Franciszka i że zwłoki jego leżą w ogrodzie obok jej domu.

Na wskazane przez Godyńnię miejsce, udała się policja, która rzeczywiście znalazła w ogrodzie leżące w kałuży krwi pokiereszowanego Godyń, otoczonego przez kilku sąsiadów. Podczas oględzin skonstatowano na jego głowie 3 rany zadane siekierą. Po stwierdzeniu, że rany są tylko powierzchowne i udzieleniu Godyńni pierwszej pomocy, odwieziono go do Kasy Chorych w Chrzanowie.

Podczas śledztwa okazało się, że Godyń od dłuższego czasu stale się upijał, pieniądze trwał w szynkach z innymi kobietami. Takie życie doprowadziło ją do ostateczności i dla tego, korzystając z tego, że Godyń zasnął w ogrodzie, postanowiła zgładzić swego tyrana. Przyniosła z domu siekierę i zadała śpiącemu 3 cięcia w głowę; mniemając, że mąż już nie żyje, poszła oddać się w ręce sprawiedliwości.

Za powyższy czyn została ona doniesiona do prokuratury, i na razie pozostaje na wolnej stopie.

Lubień Wielki koło Lwowa

najświeższe zdroje siarczane. — Ceny pokoju od zł. 2.50. — Kąpiele I. kl. 5.— zł.; II. kl. 4.— zł.; III. kl. 3.— zł. — Elektroterapia, Zander. — Inhalacje siarczane. Emanatorium radowe. — Znakomita woda do picia na cierpienia nerkowe ze źródła Adolfa. 1307L

N. 31/30. UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. Toruń zarządzone tus. uchwałą z dnia 14 stycznia 1931 r. odroczenie wypłat przedłuża się ostatecznie o dalsze trzy miesiące, t. j. do dnia 15. października 1931. włącznie. — Toruń, dnia 4 lipca 1931. Sąd Grodzki. 3257K

L. dz. 4510/31. R. 323.

OGŁOSZENIE.

Dca. 8 dywizjonu Żandarmerji w Toruniu przyjmie na kilka wakujących miejsc, kandydatów na podoficerów zawodowych ze stanu rezerwy, którzy posiadają następujące warunki:

- 1) odbyli ustawowo przewidzianą czynną służbę wojskową,
- 2) posiadali stopień wojskowy nie wyżej kaprala,
- 3) otrzymali odpowiednie kwalifikacje moralne i z zachowania się w służbie,
- 4) nie byli karani za przewinienia, które mogą ujemnie świadczyć o ich charakterze,
- 5) ukończyli co najmniej 7 klas szkoły powszechnej,
- 6) wiek nie wyżej lat 28, (w chwili przyjęcia),
- 7) zdolność fizyczną, odpowiadającą kategorii zdrowia „A” bez zastrzeżeń,
- 8) stan wolny,
- 9) posiadania zdolności instruwania.

Przyjęcie nastąpi w charakterze szeregowego nadterminowego. — Awans na podoficera zawodowego może nastąpić dopiero po przesłużeniu dwóch lat w charakterze szeregowego nadterminowego, a wyjątkowo jednego roku przez nadterminowych, posiadających minimum czterech klas szkoły średniej.

Przy przyjęciu składają kandydaci odpowiednią deklarację do służby nadterminowej.

Własnoręcznie pisane podania wraz z życiorysem, książeczką wojskową, wgl. innem zaświadczeniem wojskowym, metryką urodzenia, świadectwem moralności i świadectwem szkolnem należy składać wprost do 8 dywizjonu żandarmerji w Toruniu.

Wrazie odmownego załatwienia, peticji otrzymują zwrot dokumentów najdalej do dni 10-ciu. W innym wypadku powołanie do służby czynnej nastąpi w okresie około 8-tygodniowym od dnia złożenia podania. 3249K

WZMIANKA.

I Okręgowe Szefostwo Budownictwa zawiadamia, że w Monitorze Polskim z dnia 11 lipca 1931 r. ogłoszony został przetarg na:

- 1) remont budynków w 2. p. Sap. w Puławach,
- 2) na wykonanie magazynów, przekrycia i naprawy dachów w Nowym Dworze,
- 3) Budowa stajni w Rembertowie.

Komisje otwarcie ofert odbędzie się o godz. 12-tej dnia 20 lipca 1931 r. na roboty ad 1 i 2. dnia 20 lipca ad 3. 3228K
p. o. Kier. 1 Okr. Urz. Bud. Zjedk.
M. Gasowski. Kapitan-inżynier.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIELSKU

KONKURS

na stanowisko lekarza kasowego w Bielsku.

Wymagane jest: 1) Obywatelstwo polskie, 2) Prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, 3) Co najmniej 2-letnia praktyka szpitalna, w tem na oddziałach chorób kobiecych i położniczych oraz dziecięcych, 4) Nieprzekroczony 40-ty rok życia, 5) Curriculum vitae.

Placa: ryczałt 1000 zł. miesięcznie i po upływie 3 miesięcy 15%—wy dodatek drożyzniowy i 5%—wzrost dodatku mieszkaniowy; poza tem mieszkanie złożone z 2 pokoi, kuchni, łazienki i t. d., światła, opału (ogrzewanie centralne) za wyjątkiem węgla do kuchni. — Prowadzenie prywatnej praktyki jest niedopuszczalne. — Termin objęcia posady od 1 września 1931 r. Podania odpowiednio udokumentowane należy wnieść do tut. Powiatowej Kasy Chorych najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1931 r. włącznie.

Komisarz Zarządzający:
(—) Henryk Fikus.

„Polski Biesiedowski” mówi „I. K. C.” o swych losach.

P. Wulfowicz, który prosił Polskę o schronienie, zapowiada sensacyjny proces.

(Oryginalny wywiad „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Copyright by „Ilustrowany Kurjer Codz.”
Przedruk nawet w wyciągach wzbroniony.

Warszawa, 15 lipca. (—). Wiadomość o skorzystaniu przez wysokiego urzędnika przedstawicielstwa handlowego sowieckiego, z prawa azylu jest dla kół politycznych sensacją, która nie powinna pozostać bez echa.

Przedstawiciel „I. K. C.” udał się na wywiad do b. kierownika oddziału transportowego przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Warszawie, inż. Juliusza Wulfowicza, który nie wykonał rozkazu powrotu do Moskwy i opuszczając zajmowane stanowisko, zwrócił się do władz polskich o przyznanie mu prawa azylu.

Inż. Wulfowicz mieszka pod Warszawą na leśniku podmiejskim zdala od ciekawych i miejscowych.

Przedstawiciel „I. K. C.” zastał polskiego Biesiedowskiego na tle wiejskiego krajobrazu w otoczeniu rodziny, żony i dziecka.

Na wstępie pytamy p. inż. Wulfowicza o jego credo polityczne.

— Jestem emigrantem od czasu prześladowania socjalistów w Rosji carskiej, w której pracowałem jako inżynier górniczy. Z powodu udziału w organizowaniu strajków w rewolucji 1905 r., zmuszony byłem wyjechać do Francji, gdzie odbywałem wyższe studia w Montpellier i w Paryżu.

W 1917 roku wróciłem ze Szwajcarii do Rosji, zostając członkiem rad zawodowych górników, a w roku 1918 przewodniczącym głównej rady górników w Moskwie.

Następnie pracowałem w wydziale transportów w charakterze specjalisty w narkomtorze do roku 1927.

W listopadzie 1927 r. przeniesiony zostałem z polecenia władz centralnych do wydziału transportowego przedstawicielstwa handlowego sowieckiego w Warszawie.

Wówczas w Warszawie byłem zastępcą szefa transportów a nie będąc nigdy zorganizowanym członkiem partji komunistycznej, natrafiłem już od początku na trudności na licznym trudności.

Starano się wszelkimi siłami zmusić mnie do pracy politycznej. Odmawiałem stanowczo, tłumacząc się brakiem czasu, a przede wszystkim nie ukrywałem nigdy, że chociaż byłem skrajnym socjalistą, to jednak nie jestem ideowym zwolennikiem rosyjskiej partji komunistycznej.

Jako jeden z uczniów Plechanowa mniemałem, że gdyby żył, na pewno nie wstąpiłby do szeregu stalinowców.

Przez szereg lat byłem w kontakcie z Kautskim, o czym zresztą sowieci wiedzieli.

W ostatnich czasach sytuacja stała się wprost groźna, albowiem ustąpił ze stanowiska dyrektor wydziału transportowego przychylny mi człowiek, ceniony fachową stroną działalności, a przyjechał jaskrawy komunista, który mając prawdopodobnie instrukcje z Moskwy, per fas et nefas starał się usunąć mnie z Warszawy i posyłał kłamliwe raporty o mnie do Moskwy.

Ponieważ urzędnicy sowieccy, zamieszkali zagranicą, zajmują t. zw. wspólne mieszkania „obszczytelnostwo”, ja zaś z żoną i jednorocznym dzieckiem mieszkaliśmy oddzielnie, podniesiono zarzut, że jestem burżujem.

Napatrzyłem się na dziesiątki tysięcy zbrodni i mordów bolszewickich i miałem wrażenie, że oczekuje mnie również ten sam los, co wielu innych, odmawiających ślepego posłuszeństwa władz sowieckich.

Na początku czerwca zaproszony zostałem do posta Owsiejenki, który starał się wpłynąć na mnie, abym wziął udział w życiu społecznym i organizacyjnym wśród tutejszej kolonii sowieckiej. Odmówiłem, tłumacząc się w tym wypadku otwarcie, brakiem czasu i względami rodzinnymi.

Żona moja jest od szeregu lat cierpiącą. Mam małe dziecko i wolne chwile poświęcałem mej rodzinie. Przypuszczałem, że po tej wizycie będę mógł nadal spokojnie pracować.

Omyliłem się niestety. W pierwszych dniach lipca otrzymałem polecenie wyjazdu na przymusowy urlop.

Rozporządzenie t. zw. „Prinuditielnych” odpusków” wydane zostało w zeszłym roku i posiada wybitne tendencje polityczne. Władze sowieckie mają na celu zmusić przebywających zagranicą obywateli sowieckich do wyjazdu przynajmniej raz na rok do Moskwy, gdzie zmusza się ich do uczęszczania na wykłady, specjalne meetingi, kursy instruktorskie itp.

Jednocześnie Sowiety chcą w ten sposób zapobiec przyzwyczajaniu się do życia „burżuazyjnego” i korzystania ze zdobyczy kulturalnych Zachodu.

Przymusowe urlopy są również pretekstem do usuwania niewygodnych jednostek z terenu za-

granicznego i zmuszania ich do poddawania się represjom w Sowiatach.

Znajomi moi zawiadomili mnie listownie i telefonicznie, że władze centralne w Moskwie oczekują mego przyjazdu już z niecierpliwością, a kiedy zwróciłem uwagę na niemożność wyjazdu ze względów rodzinnych, otrzymałem kategoryczną odpowiedź, że muszę w przeciągu trzech dni wyjechać. Skomunikowałem się wtedy ponownie z moimi przyjaciółmi i dowiedziałem się bliższych szczegółów, że podzielę losy niedawno wysłanego w ten sam sposób kolegi Paronowskiego, którego na granicy rosyjskiej oczekiwali GPU.

Wtedy oświadczyłem, że na urlop nie wyjadę, na co otrzymałem rozkaz powrotu wogóle do Rosji.

Jako termin wyjazdu wyznaczony został dzień 4 lipca br. W tymże dniu jechał również, jak się później dowiedziałem, jeden z tutejszych urzędników czekista Smirnow, który otrzymał polecenie odprowadzenia mnie do Sowiata.

Nie chcąc wzburzać podejrzeń, zgodziłem się pozornie na wyjazd i prosiłem o wypłacenie mi należnych poborów. Otrzymałem: tylko jedną czwartą pensji, a na resztę przekaz na Moskwę.

Tłumaczyłem, że muszę uiścić w Warszawie niektóre zobowiązania i prosiłem o większą kwotę pieniędzy.

Odpowiedziano mi, że moje długi zostaną uregulowane przez żonę na miejscu, a ja muszę w terminie wrócić do Rosji. Wobec tego wszystkiego zwróciłem się do władz polskich, ilustrując dokładnie moje położenie.

Tutaj otrzymałem prawo azylu, a obecnie wniosłem skargę o odszkodowanie do sądów polskich.

Nie wiem, jak dalece ukształtują się moje losy, zamierzam w najbliższym czasie opublikować szereg materiałów, demaskujących praktyki sowieckie, krwawe represje i cyniczne sady, spełniane przez zbirów GPU, nad pracownikami sowieckimi oraz o charakterystyczniejszych, nad ludźmi, angażowanymi do pracy w charakterze prywatnych poniekąd specjalistów.

Również przygotowuję się do wygłoszenia cyklu odczytów, w których zilustruję prawdę o Rosji sowieckiej.

Reorganizacja lotnictwa sowieckiego przy pomocy „kontrewolucjonistów”.

(Telefonom od naszego korespondenta).

Moskwa, 15 lipca (Hr). Komitet rozbudowy lotnictwa sowieckiego przystąpił do reorganizacji kadr mechaników i speców technicznych w lotnictwie sowieckim.

Powołani zostali mianowicie b. więźniowie, rzekomi sabotażyści, do objęcia naczelnych stanowisk w warsztatach mechanicznych.

Zatrudnieni dotychczas w tych warsztatach i

pełniący funkcje inżynierów robotnicy, zdegradowani zostali na stanowiska wermistrzów i do zoreów fabrycznych.

Jak się dowiadujemy, do budowy lotnisk oraz portów lotniczych powołany został jeden z asów byłego carskiego lotnictwa wojskowego b. plk. Kotos.

Uroczyste otwarcie narodowych zawodów strzeleckich we Lwowie.

Lwów, 15 lipca (Kf). Dziś otwarte zostały 6-te narodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Polski, stanowiące eliminację do międzynarodowych zawodów o mistrzostwo świata. Uroczystość odbyła się o godz. 11 przed południem na strzelnicy reprezentacyjnej w obecności insp. armji gen. Rummla, wiceow. lwowskiego Drojanowskiego, dow. O. K. nr. VI, komendanta Głównego Związku Strzeleckiego, członków komitetu organizacyjnego itd. Jako pierwszy powitał zawodników gen. Rummel, dając wyraz radości, że 6-te narodowe zawody strzeleckie, jak również zawody o mistrzostwo świata odbywają się we Lwowie. — Następnie przemawiał plk. Ostrowski, który wskazał na zadania Lwowa wobec organizacji mistrzostw międzynarodowych i prosił o względy na wypadek, gdyby zanotowano jakieś usterki.

Dzień dzisiejszy upłynął przeważnie na punktowych strzelaniach ćwiczebnych. Udział zawodników w pierwszym dniu był stosunkowo niezbyt wielki, a to w wyniku zbyt ostrej selekcji, jaką przeprowadzono. We czwartek jednak oczekiwane są dodatkowe zgłoszenia i nie ulega wą-

pliwości, że ostateczna liczba uczestników we wszystkich konkurencjach wyniesie ponad 400.

Z tego, co w czasie ćwiczebnych strzelań można było stwierdzić, okazało się, że miejsca starych mistrzów zajmą zapewne już nowi ludzie. W czasie strzelania ćwiczebnego z tuku ogólną uwagę zwróciła na siebie p. Kurkowska ze Spychajewa. Obok obowiązkowego polskiego Mause-ra w użyciu jest broń marki Widner, tudzież pistolet wojskowy parabellum.

Mecz tenisowy Warmińskiego z Tłoczyńskim.

Poznań, 15 lipca (St). Na korcie A. Z. S. rozegrany został dziś towarzyski mecz tenisowy między mistrzem Polski Tłoczyńskim, powracającym z turnieju w Inowrocławiu, a jego dawnym kolegą klubowym Warmińskim.

Mecz trwał dwie godziny i zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Tłoczyńskiego 4:6. 8:10. 6:2. 6:0. 6:4.

Kronika telegraficzna.

(PAT) ODZNACZENIE DR. MÜNNICHA PRZEZ RZĄD CZECOSŁOWACKI. Prezydent Masaryk odznaczył szefa przedstawicielstwa handlowego poselstwa polskiego w Pradze dra Henryka Münnicha komandorją orderu „Białego Lwa”.

(A) KAP. ORLIŃSKI NA POKAZACH LOTNICZYCH W CLEVELAND. W dniach od 29-go sierpnia do 7 września b. r. odbędzie się w Cleveland (Ohio) pokazy lotnicze — National Air Races of Cleveland. — Państwowe zakłady lotnicze postanowiły wydelegować na zawody te kpt. Orlińskiego, który latać będzie na jednomotowcu myśliwskim P. VI. Kpt. Orliński wyjedzie do St. Zjedn. wraz z mechanikiem prawdopodobnie w dniu 29 b. m. na okręcie „Kościsko”. Pobyt kpt. Orlińskiego w Ameryce potrwa około trzech tygodni.

„Fidac” na wycieczce w Mościcach i Wieliczce.

Drugi dzień pobytu wycieczki „Federacji” i „Fidacu”, rozpoczął się przybyciem prezesa „Fidacu” pułkownika armji jugosłowiańskiej Radossavljevica, któremu towarzyszy 16-letnia córka Ola, uczennica szkół belgijskich, oraz generałny skarbnik „Federacji” por. Topczewski z Warszawy.

Prezesa „Fidacu” powitali na dworcu wiceprezes „Federacji” rtm. Ryszkiewicz i prezes Zw. oficerów rezerwy inż. Skąpski.

Uczestnicy wycieczki wyjechali rano autocarem do Mościc, gdzie b. minister inż. Kwiatkowski w półgodzinnym wykładzie zaznajomił zagranicznych gości z sytuacją gospodarczą Polski od chwili odzyskania niepodległości, rzucając historję i tło powstania Państw. Fabryki związków azotowych w Mościcach. Inż. Kwiatkowski osobiście oprowadzał gości po fabryce, udzielając objaśnień fachowych.

Po obiedzie w kasyńce fabrycznej, gdzie toastowali pułk. Krzyżanowski im „Federacji” i dyr. Schaezel, wycieczka w drodze powrotnej zatrzymała się w Wieliczce.

Tu przy szybie Daniłowicza, udekorowanym flagami „Fidacu” oczekiwała gościnna kompania honorowa górników ze Zw. Strzeleckiego i orkiestra górnicza, w podziemiach zaś kompanja Zw. Legionistów z prezesem swym i posłem Bierzyńskim na czele, który wygłosił przemówienie powitalne.

Na przemówienie to odpowiadał prezes „Fidacu” pułk. Radossavljevici, wnosząc okrzyk na cześć Polski.

Goście dotarli aż poza trzości pokład do 135 mtr. w głąb, przyglądając się pracy górników.

W komorze Sienkiewicza podejmowano ich podwieczorkiem, podczas którego przemawiał rtm. Ryszkiewicz, toastując na cześć górników polskich w ręce dyrektora salin inż. Starewskiego. Odjeżdżających żegnał imieniem miasta Wieliczki wiceburmistrz dr. Borowicz.

Wycieczka towarzyszyła z ramienia województwa naczelnik Białewicz i referent prasowy Bajarsowicz, oraz starosta dr. Wnek, a ramienia zaś „Federacji” wojewódzkiej inż. Skąpski.

Po powrocie do Krakowa o godz. 9-tej wiecz. wydano na cześć gości w Hotelu Francuskim obiad.

W obiedzie wzięło udział szereg wybitnych osobistości Krakowa, m. in. wicewojewoda Bielek, wiceprezydent dr. Klimecki, starosta dr. Wnek, konsul francuski p. Mondon, prezes stow. rezerwistów dr. Broczyński i inni.

Na bankiecie wznoszono szereg toastów, które rozpoczął wiceprezydent Federacji rtm. Ryszkiewicz, wnosząc toast na cześć prezesa „Fidacu” Radossavljevica, który następnie toastował na cześć Polski.

Z kolei przemawiali prof. Bułwid imieniem „Federacji” krakowskiej, b. min. Kumaniecki imieniem miasta, prezes Syndykatu Dziennikarzy krakowskich dr. Flach i prezes kombatanów francuskich plk. Leveque, który w płomiennej mowie wyraził głęboką sympatię dla Polski i Krakowa.

Dziś o godz. 12-tej wycieczka opuszcza Kraków, udając się do Katowic.



NIE CZYŃCIE EKSPERYMENTÓW ZE ZDROWIEM!
Nie dajcie się na nie ino-
nego, rzekomo „dobrego”
„OLLA”
to marka wypróbowana
w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie
sprępowane. 2344K

Kurier radiowy.**Program stacji radiofonicznych**

na sobotę, 18 lipca 1931.

Kraków (313). Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał Marj., godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.25: Odczyt z Warszawy pt.: „Ze stosunków kulturalnych polsko-czeskich“, dr. B. Wydra, godz. 15.45: Odczyt sportowy z Warszawy, godz. 16: Stuchowisko dla dzieci ze Lwowa, godz. 16.30: Koncert dla młod. z Warsz., godz. 16.50: Odczyt z Warsz. pt. „Świętość Polski w opisie Laboureaux“ p. M. Smolarski, godz. 17.15: Płyty gramofonowe, godz. 17.35: Odczyt z Warsz., godz. 18: Kącik dla młodych talentów muzycznych z Warsz. H. Azarewicz (sopran), A. Ginzburg (skrz.), K. Zelechowski (baryton), i L. Urstein (akomp.), godz. 19.15: Przegląd polityki zagran. ub. tygodnia, dr. J. Regula, godz. 19.30: Płyty gramof., godz. 19.35: „Rzeczy ciekawe“, red. J. Bajsarowicz, godz. 19.55: Kom. meteorologiczny, godz. 20: Kom. sport. I-szy z Warsz., godz. 20.15: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy z Doliny Szwajcarskiej, (Ork. Filh. Warsz., A. Dołycki (dyr.), L. Messal (sopran), i I. Rosenbaum (akomp.), godz. 22: Felj. z Warsz. „Na widokregu“, godz. 22.20: Kom. meteor., sport. i pol. z Warsz., godz. 22.25: Program na niedzielę, godz. 22.30: Utwory Chopina z Warsz., p. M. Barówna, godz. 23: Muz. lekka i tan. z Warsz.

Warszawa (411.8). Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12.10: Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. met., godz. 14.50: Kom. gosp., godz. 15.25: „Ze stosunków kulturalnych polsko-czeskich“, dr. B. Wydra, godz. 15.45: Kom. sport., godz. 16: Stuchowisko dla dzieci ze Lwowa, godz. 16.30: Koncert dla młodzieży, godz. 16.50: „Świętość Polski w opisie Laboureaux“, p. M. Smolarski, godz. 17.15: Płyty gramof., godz. 17.35: Odczyt, godz. 18: Kącik dla młodych talentów muz., H. Azarewicz (sopr.), A. Ginzburg (skrz.), i K. Zelechowski (bar.), L. Urstein (akomp.), godz. 19.20: Płyty gramof., godz. 19.40: Wiad. rolnicze, p. J. Piątek, Gielda roln., godz. 19.55: Kom. met., godz. 20.10: Kom. sport. I-szy, godz. 20.15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej, w przerwie repertuar warsz. teatrów miejsk., godz. 22: „Na widokregu“, godz. 22.20: Kom. meteor. dla kom. lotn., sport. II-gi, i polic., godz. 22.25: Program na niedzielę, godz. 22.30: Utwory Chopina w wyk. M. Barówny, godz. 23: Muzyka taneczna z restauracji hot. „Polonia“.

Poznań (334.8). Godz. 7: Zegar z wieży rat., gimn. poranna, godz. 7.15: Gazeta por. R. P., godz. 13: Sygnał czasu, zegar i hejnał z wieży rat., godz. 13.05: Koncert gramof. W przerwie repertuar kin pozn., godz. 14.15: Kom. gosp. roln., sprawozdanie o ruchu statków i t. d., godz. 18.30: Koncert ork. Radia Pozn., godz. 19.30: Dodatek do gazety por. R. P., godz. 19.30: Odczyt z cyklu o dziennikarstwie, godz. 19.45: „Otwarte oczy na Wschód“, red. E. Świdziński, godz. 20.05: Nadprogram z ilustr. muz., godz. 20.15: Koncert z Warszawy. W przerwach program teatrów pozn. i Radjost. na dzień nast., godz. 22: Sygnał czasu, sport. i polic., godz. 22.15: Muzyka tan. z cuk. „Polonia“, zegar z wieży ratuszowej.

Kronika bydgoska.

(Ag) **NOWI RADNI KOMISARYCZNI.** Województwo poznańskie zamianowało komisarycznymi radnymi miejskimi w Gnieźnie Bogdana Strzałkowskiego oraz inż. Stanisława Matuszewskiego, nacz. kolejowego oddziału mechanicznego w Gnieźnie.

(Ag) **POSIEDZENIE TOW. RESTAURATORÓW NA MIASTO BYDGOSZCZ I OKOLICE.** Z odczytanego sprawozdania wynika, iż towarzystwo restauratorów przechodzi obecnie ciężki kryzys gospodarczy. Liczba członków spadła ze 173 na 146. Budżet towarzystwa wynosi 7.800 zł. wprzód, a 6.130 zł. w rozchodzie. W wolnych wnioskach podnoszą cały szereg dezyderatów, m. in. zebrani wystąpili ostro przeciwko coraz liczniej powstającym na mieście jadłodajniom, które tworzą dla restauratorów silną konkurencję. Poza tym wskutek pokątnego partactwa, większe gastronomiczne zakłady upadają.

(Ag) **TRUP NA TORZE KOLEJOWYM.** Wczoraj w nocy na torze za Bydgoszczą w kierunku Tetzawa znaleziono krwawą miazgę przejeżdżanej przez pociąg kobiety, leżącej około lat 30. Brak jakiegokolwiek papierów przy zwłokach oraz w okrutny sposób zmasakrowana twarz, nie zezwalała na ustalenie tożsamości.

(Ag) **GROŹNY POŻAR** powstał wczoraj w zagrodzie rolnika Wardyna w Odrach w pow. chojnickim. Pastwą plomieni padł dom mieszkalny wraz z całym urządzeniem, oraz pobliskie przybudówki wraz ze sprzętami rolniczymi. Straty sięgają do 50 tysięcy zł.

(Ag) **REPERTUAR KIN.** Corso: „Ponad śnieg“, Cristal: „Zbrukana lilja“, (Nowości: „Kawiaranka“.

Kronika pomorska.

(L) **RUCH LUDNOŚCI W TORUNIU.** Wedle danych statystycznych liczba mieszkańców Torunia wzrosła w ostatnim kwartale o 438 osób i wynosi obecnie 58.971, w tem 2.855 Niemców i 640 żydów. W porównaniu z rokiem ub. liczba mieszkańców Torunia wzrosła o 2.000 osób.

(L) **ZNOWO OFIARA WODY.** W czasie kąpiei utonął w Wiśle 26-letni Sokołowski. W związku ze wzrastającą liczbą utonięć, władze przystąpiły narazie do oznaczenia miejsc, w których dozwolona jest kąpiel.

(L) **KRWAWA SPRZECZKA MAŁŻEŃSKA.** Powstała sprzeczka między małżonkami Handke, zamieszkałymi przy ul. Żeglarskiej. W pewnej chwili Handke oddał w kierunku żony kilka strzałów rewolwerowych, raniąc ją bardzo ciężko w głowę. Następnie sam oddał do siebie strzał, odnosząc również ciężką ranę w głowę. Rannych przewieziono do szpitala w stanie niebezpiecznym.

(L) **REPERTUAR KIN TORUŃSKICH.** Światowid: „Wielki Gabbo“, Lux: „Raj dla kobiet“.

(M) **WYSTAWA POMORSKA KONI.** Prezydent pomorskiej Izby rolniczej Esden-Tempski dokonał otwarcia trzeciej pomorskiej wystawy koni w Grudziądzu, zorganizowanej przez pomorską Izbę rolniczą i pomorski Związek hodowli konia szlachetnego. W wystawie bierze udział 62 hodowców, którzy wystawili ogółem 220 koni, z których 120 zakupiło wojsko.

(M) **ŁUNA POŻARÓW W POWIECIE BRODZKIM.** W zagrodzie Marji Kukul z Rudy brodzkiej wybuchł pożar. Spłonął dom mieszkalny. — W zagrodzie Grzegorza Bilyka w Korsowie powstał pożar, który z powodu panującej posuchy i silnego wiatru rozszerzył się szybko i zniszczył dom mieszkalny, stajnię, szopę i stodołę wraz z inwentarzem martwym i żywym. Jackowi Bilykowi, synowi Grzegorza, który mieszkał wspólnie na jednej zagrodzie ze swoim ojcem, spaliła się również większa część inwentarza żywego i martwego. — Też samej nocy wybuchł pożar u Domana Mychaluka w Korsowie. Pastwą plomieni padł dom mieszkalny, stodoła i stajnia oraz część inwentarza martwego. — U Teodora Bilyka spaliła się stodoła i dom z większą częścią inwentarza martwego i żywego. — U Maksyma Dłubieńskiego z Korsowa pastwa pożaru padł dom mieszkalny. — U Ewy Makarek spalił się dom mieszkalny, stodoła i szop. — U Ilki Okulity spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. — Wybuchł pożar na folwarkach wielkich powiat Brody, w domu gospodarza Temecha. Ogień w krótkim czasie objął dom całkiem nowy i stodołę. Straż pożarna przyjechała 10 minut później, wszelka pomoc okazała się niemożliwą. Szkoda wynosi 15 tysięcy złotych.

Pod naciskiem Francji i Stanów Zjednoczonych Anglicy odwołali przyjazd do Berlina. Sukces dyplomacji francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 16 lipca. (Hl). Odwołanie przyjazdu Mac Donalda i Hendersona do Berlina i zaproponowanie ze strony angielskiej Niemcom, aby przybyli na konferencję najpierw do Paryża i następnie do Londynu, jest, jak się okazuje, wynikiem mistrzowskiego wprost posunięcia dyplomacji francuskiej.

Na interwencje Hendersona u rządu francuskiego na rzecz Niemiec, ministrowie francuscy wykazali swojemu angielskiemu koledze konieczność wyjazdu Niemców do Paryża i Londynu, o ile pragną uzyskać pomoc, zwracając równocześnie uwagę na niestosowność wizyty angielskiej w tej chwili, kiedy niestępliwie niemiecka i rozwinięcie bojowego, a zarazem samobójczego planu finansowego przez Niemcy rewolucjonizuje gospodarstwo społeczne całego świata.

To było powodem nagłej zmiany decyzji Hendersona, który, porozumiewszy się z Mac Donaldem, odwołał swój wyjazd do Berlina i zapraszając ministrów niemieckich do Londynu, doradził im także, aby podo drodze wstąpili do Paryża.

Korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Londynu, iż wedle informacji ze źródeł amerykańskich, także rząd Stanów Zjednoczonych za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie zaznaczył, iż podróż ministrów angielskich do Berlina w tej sytuacji uważa za niekorzystną dla dalszego rozwoju sytuacji finansowo-politycznej. W ciągu ostatnich 4-5 dni mogli się zatem Niemcy po raz drugi przekonać, iż wszelkie rachuby na obejście Francji, rachuby na akcje pomocy finansowej bez udziału Francji, czy wreszcie na jakiegokolwiek posunięcia dyplomatyczne wbrew interesom francuskim zawiodą.

Pod wrażeniem odmowy angielskiej i równocześnie zaproszenia Niemców do Londynu, zebrał się na naradę gabinet Rzeszy.

Sytuacja przedstawia się o tyle bardziej niewygodnie dla rządu niemieckiego, iż formalnego zaproszenia ze strony francuskiej do wyjazdu do Paryża dotąd nie otrzymał.

Organ prasowy, zbliżone do rządu, podkreśla jednak, iż Niemcy gotowe są w każdej chwili przyjechać do Paryża, skoro zaproszenie takie nadejdzie.

Na oficjalne zaproszenie angielskie na poniedziałek odpowiedziano już pozytywnie.

Wobec tego, o ile zaproszenie francuskie nadejdzie, kanclerz Brüning i min. Curtius wyjeżdżaliby z Berlina do Paryża jutro, gdzie zabawiliby przez sobotę, ewent. także niedzielę, konferując zarówno z min. francuskimi jak p. Stimsonem i Hendersonem, ewent. także z Mac Donaldem. Dalszy ciąg tych konferencji mógłby się odbyć w Londynie.

Tymczasem w prasie nacjonalistycznej niemieckiej rozpoczyna się już nowa kampaia w myślowo pod adresem Francji i równocześnie groźby pod adresem p. Brüninga, jeżeli zdecydował się wyjechać do Paryża.

Zbliżona do min. Treviranusa „Deutsche Tageszeitung“ oświadcza dzisiaj: „Obejdziemy się także bez Francji. Należy rozważyć, czy bardziej celowa nie byłaby polityka orientowana na

wschód o szerszym rozmiarze i bardziej aktywna, niż to było dotąd“.

Są to wyraźne aluzje do porozumienia jeszcze bardziej „aktywnego“ z Sowietami. Hakatystyczna „Deutsche Allgemeine Zeitung“, pozostając na usługach tych sfer ciężkiego przemysłu niemieckiego, które tęsknią do zysków inflacyjnych, zdobywa się na humorystyczne wprost wywody.

Dziennik ten protestuje przeciwko wyjazdowi kanclerza Brüninga do Paryża, oburza się z powodu odwołania wizyty ministrów angielskich w Berlinie i oświadcza, iż „odpowiedzią na przesunięcie wizyty angielskiej i propozycję konferen-

cji w Paryżu powinno być zaproszenie do konferencji ministerialnej w Berlinie“ (1).

„W momencie — ciągnie dalej „Deutsche Allgemeine Zeitung“ — w którym skutki rozpoczynającego się kryzysu dały się odczuć na giełdach w Paryżu i Londynie, nie potrzeba pędzić z szybkością pociągu śmigłowego do Paryża“.

Złość, przebijająca w tych słowach i zarazem ujawnienie, iż niektóre sfery niemieckie wyobrażają sobie, że groźba powszechnego kryzysu światowego wymusza ustępstwa dla Niemiec, najlepiej odzwierciedla rozmiary sukcesu, jaki odniosła znowu dyplomacja francuska.

Banki gdańskie unieruchomione do soboty.

Banki polskie w Gdańsku są czynne bez względu na „ferje bankowe“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 16 lipca. (F) Senat gdański wydał we czwartek na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw rozporządzenie, w myśl którego „święto bankowe“ dla banków prywatnych, spółdzielczych, hipotecznych i dla wszelkich publicznych i prywatnych instytucji kredytowych zostaje rozszerzone na czwartek, piątek i sobotę bież. tygodnia.

Wykluczony z tego jest jedynie bank emisyjny.

„Święto bankowe“ pociąga za sobą również „święto wekslowe“, t. j. że wszelkie w te dni płatne weksle uzyskują termin płatności dopiero po wymienionych dniach świątecznych. Obecnie więc staje się jasnym, dlaczego gdański rynek pieniężny, mimo odrębności Wolnego Miasta od Rzeszy Niemieckiej i mimo braku związku między guldenem a marką, wskutek kryzysu niemieckiego tak bardzo ucierpiał.

Okazuje się, że banki gdańskie wkłady oszczędnościowe ludności gdańskiej, a także depozyty, które wpływały do nich z terenu Rzplitej, nie używały ich na cele gdańskiej gospo-

darki, lecz przekazywały je do banków niemieckich, celem użytkowania ich w przemyśle niemieckim.

Skutkiem kryzysu w Niemczech i skutkiem ogłoszenia „święta bankowego“, banki gdańskie nie mogą tych pieniędzy obecnie wycofać. Ponieważ jednak przewiduje się, że ludność gdańska z chwilą utworzenia kas bankowych zażądała zwrotu swych depozytów, banki, chcąc się od tego niebezpieczeństwa uchronić, spowodowały powyższe zarządzenie.

Gdyby banki gdańskie spełniały swe funkcje, które im nakazuje struktura gospodarcza W. Miasta oraz ścisły związek między W. Miastem a Polską, to wtedy kryzys finansowy Niemiec nie miałby na sytuację finansowego rynku gdańskiego najmniejszego wpływu. Gdańsk dotychczas jednak swego zadania nie zrozumiał. Obecnie ponosi za to konsekwencje.

Nadmienić należy, że banki polskie w Gdańsku, mimo ogłoszenia przez senat dni świątecznych, w dalszym ciągu są czynne.

Ucieczka z banków niemieckich do polskich również na Pomorzu i w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Toruń, 16 lipca. Ostatnie wydarzenia w Niemczech spowodowały, że właściciele depozytów w bankach niemieckich na Pomorzu i w Gdańsku wycofują masowo swe wkłady i lokują swe kapitały w bankach polskich, które pracują nor-

malnie. Wycyfowanie wkładów w „Tohrner Vereinsbank“ w Toruniu było wczoraj do tego stopnia wzmożone, że bank ten z braku gotówki nie był w stanie zdykontować weksli.

—0—

Zwyżka złotego w Wiedniu

Wiedeń. (PAT) W obrotach clearingowych kurs marki był dzisiaj we Wiedniu niezmienny. Z ofiarowanych ilości marek przyjęto tylko 30 proc. Przydział dolarów wynosił dzisiaj 3%,

przydział franków szwajcarskich 5%. Obroty w złotych polskich nie były dzisiaj procentowo ograniczone. Kurs złotego podniósł się o 6 punktów.

Ostra deklaracja dyrektora partii faszystowskiej przeciw encyklice Ojca św.

Agencja Stefani podaje: Dyrektor partii faszystowskiej uchwalił trzy deklaracje w związku z ostatnią encykliką Ojca świętego.

W pierwszej z nich dyrektor partii faszystowskiej protestuje stanowczo przeciwko twierdzeniom encykliki papieskiej, jakoby przysięga „czarnych kosztu“ była wyrazem kultu dla chleba, kariery i życia.

„Czarne koszule“ — głosi deklaracja — do wiady, że umiemy wyrzec się chleba, kariery a nawet i życia, kiedy jest to koniecznym dla ojczyzny i rewolucji faszystowskiej. Dyrektor partii odrzuca zatem poważną obrazę, którą usiłował poniżyć faszystowskie wyznawcy wiary, uświęconej już wielu ofiarami. Partia faszystowska nie jest taką partią jak inne — dawne i obecne, lecz organizacją bojową, która będzie się bronić bez względu na to, kto będzie jej przeciwnikiem.

W drugiej deklaracji dyrektor partii faszystowskiej odrzuca z oburzeniem i dokładną znajomością faktów zapewnienia, zawarte w ostatniej odezwie partii watykańskiej do zagranicy, jakoby masoni osiągnąć mieli najwyższe godności w szeregach partii. Stanowisko faszystów w tym względzie było i jest bardzo wyraźne. Dyrektor partii faszystowskiej czuwał nad tem, aby u niemożliwić starym niedobitkom z czasów masonsko-liberalnych podjęcie i rozwinięcie jakiegokolwiek działalności, nawet poza ramami obecnego ustroju. Po stwierdzeniu tego, dyrektor partii faszystowskiej podkreśla istnienie niesłychanego sojuszu, jaki siłą fatalności powstał między Watykanem a masonerią, związanymi dzisiaj uczuciem wspólnej nienawiści przeciwko państwu faszystowskiemu.

W trzeciej deklaracji dyrektor partii faszystowskiej obala twierdzenie, zawarte w pochodzącej ze źródeł watykańskich notatce prasy zagranicznej o działalności narodowej organizacji „Balilla“, która jest siłą, dumą i podstawą ustroju faszystowskiego.

Deklaracja zaznacza, iż nie wolno nikomu rzucać oszczerstw na wielką organizację, dla której pracują z wyteżeniem tysiące faszystów, wybranych skrupulatnie z pośród nauczycieli szkół ludowych oraz około 2000 księży — organizację, która ma przygotować i przygotowywać do jutra młodych zwolenników rewolucji faszystowskiej. Dyrektor partii wzywa wszystkich faszystów do pracy nad tem, aby organizacja „Balilla“ zebrała niebawem wszystkich przedstawicieli młodego pokolenia pod swymi sztandarami.

Rzym. (PAT) Prasa poranna i południowa szeroko komentuje kategoryczne oświadczenie dyrektora partii w zakresie encykliki, podkreślając stanowczość zajętego stanowiska.

„Tevere“ stwierdza przedewszystkiem, że nastąpiło nieodwrotne ustalenie granic duchowych pomiędzy władzą religijną a świecką. Rozgraniczenie takie jest potrzebniejsze — zdaniem dziennika — niż ustalenie granic terytorjalnych w takim kraju, jak Włochy i w takim momencie dziejowym, jak dzisiaj.

„Messagero“ zauważa, że właśnie masoneria zgłosiła swą solidarność w stosunku do Watykanu, pomimo swego tradycyjnego antagonizmu i że podkreślenie tego faktu w oświadczeniu ma olbrzymie znaczenie.

—0—

Tydzień propagandy gdańskiej Macierzy Szkolnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdynia, 16 lipca. (F). Onegdaj rozpoczął się w Gdyni Tydzień propagandy gdańskiej Macierzy Szkolnej. Rozpoczął się on uroczystym obchodem Grunwaldzkim. Rano w kościele Serca Jezusowego odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego ks. proboszcz Turzyński wygłosił podniosłe kazanie. W nabożeństwie wzięli udział delegaci licznych towarzystw, jak również chóry śpiewacze.

Po nabożeństwie zebrani udali się pochodem z orkiestrą do sali kina „Morskie Oko“, gdzie odbyła się akademja. Orkiestra odegrała Hymn narodowy, poczem w imieniu komisarza rządu przemówił kurator Łowiński. Następnie połączone chóry męskie odśpiewały „Gaude Mater Polonia“. Z kolei przemówił pos. Czarnecki i k. gen. Nezgod. W dalszym ciągu tygodnia przewidywany jest szereg imprez.

—0—

Polak zdobywa mistrzostwo tenisowe juniorów wschodnich Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 16 lipca. (F). W ramach sopockiego „Tygodnia sportowego“ rozegrane zostały mistrzostwa Niemiec wschodnich dla juniorów w tenisie. Mistrzostwo zdobył młody gracz polski z Gdańska, Błoński, który w r. ub. w tym samym turnieju odegrał poważną rolę, dochodząc do półfinału.

W r. b. Błoński kolejno zwyciężył: Rabinowicza 6:3, 6:4, Kreickmanna 5:7, 6:3, 6:4; Zygryda 6:4, 6:2 i w finale Wellera 6:3, 6:3. Współ z młodym graczem z Warszawy Beldowskim, Błoński w mistrzostwie double panów doszedł do finału, gdzie przegrał z Zygrydem i Reinholdem 6:2, 4:6, 3:6.

Spzedaz

MOTORY ropne Diesla i ssaco-gazowe nowe i używane dostarcza firma Techelu, Kraków, Florjanska 5. 3535g

PLACHTY — płótno nieprzemakalne na wozy — ceraty — linoleum — dywany najtaniej Müntz Kraków Bożego Ciała 19 Filja Rynek 5. 8632k

ROWERY, maszyny do szycia, wózki dziecięce — gramofony, płyty polca najtaniej: Kraków, Zwierzyniecka 6. 7770k

MORELE (aprykozy) piękne wyborowe zł. 18. Pomidory zł. 10 pięciokilowych koszykach. Miod kuracujny 19 bankach pięciok. zł. 19 franco pobraniem wysyla O. Warmbrand Zaleszczyki. 4077g

MORELE Zaleszczyckie światlowe stawy pięciokilogramowe koszyki 18 złotych franco pobraniem wysyla S. Horowitz, Zaleszczyki. 3397g

MORELE zaleszczyckie wyborowe pięciokilowe koszyki 20 złotych, dziesięciokilowa klatka 35 zł. franco pobraniem wysyla S. Horowitz, Zaleszczyki. 3686g

MORELE zaleszczyckie wyborowe codziennie świeże 1-2 zł. 21. 11. zł. 18 pięciokilowych koszykach. Miod pszczelny kuracujny 19 bankach pięciokilowych zł. 19 — wysyla franco zaliczka Józef Königsberg owocarnia. Zaleszczyki. 8891g

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele polca najtaniej gotówka, ratami Fabryczny skład Kraków, Zwierzyniecka 6. 8941k

GDYNIA Sklep kolonijny z towarami i mieszkaniem korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia Informator Gdynia. 8939k

DOMY jedno i dwu pokojowe drewniane w Olesiu pod Stanisławowem tania i na raty do sprzedania. Zarząd dóbr Pacyków p. Stanisławów. 8925k

PLACHTY nieprzemakalne, płótno żaglowe, imitacja skóry, do celów auto-mobilowych, oraz wszelkie przybory tapicerskie polca skład dywanów i linoleum Fischman, Kraków, Grodzka 13. 7009k

LAMPIONY, girlandy chołdewy, wybór tani! — elektryczne, Kraków Plac Miński 2, Zdzisław Cenikowski 1. 8675k

CZESCI żniwarkowe kosiarstwo wszystkich stężeń polca tania Goldkorn, Kraków Filipa 13. 8581k

ZELAZO, betonowe dzwigi (trawersy), cement i materiały budowlane, sprzedaje Lewkowicz Kraków Dietłowska 115. 7788k

SPRZEDAM ladę z gablotami. Kraków Karmelicka 23 I. p. 4399g

NAJTANIEJZA REKLAMA to inserat w „Drobnym ogłoszeniach” Ilustrowanego Kurjera Codziennego. — Zadzajcie przyslania prospektu „Jak się ogłasza”, który Administracja I. K. C. Kraków, Wielopole 1, na żądanie wysyla BEZPŁATNIE. 7646k

WIERZCHOWIEC 4-letni kasztan rasowy do sprzedania u Józfi Polanski, poczta Janów koto Lwowa Leszczycówka. 4427g

DOM nowy murowany 4 ubikacje z narożną parcelą sprzedam pare minut od rogatki — tramwaju, kolei przy ruchliwej drodze do Wieliczki. Wola Duchacka 21 Kraków 4432g

DOM masywny z oborą — podwórzem, ogrodem i składem kolonialnym nadajacy się na każde przedsięwzięcie przy ruchliwej ulicy w mieście powiatowem Kępnie z powiatu stonowem familijnych od zarazu na sprzedaz Cena 17.000 złotych. Zgłoszenia Władysława Śniegocka Kępno Rynek 413. 4443g

WYJATKOWA OKAZJA Z powodu spadku tania sprzedam gospodarstwo rolne 60 ha przy gościńcu, 5 km. od stacji i miasta Świsłocz wojew. Białostockie, ziemia piaszczysto — gliniasta — inwentarz marny, budynek mieszkalny i gosp. dałowa krzyż. Potrzebna gotówka 20.000 zł. Informacja M. Praszil m. O. pole poczta Drohiczyń — Poleski. 1305L

DOM parterowy z ogrodem 200 sżm. z planami zatwierdzonymi na nadbudowę do sprzedania. Władysław Kraków Gontyna 5 między 4a 6. 4472g

ZARAZ NA SPRZEDAŻ księgarnia i skład meteryjów piśmiennych w mieście Gnieźnie Wielkopolska. Zgłoszenia Z. „Pewna egzystencja” Z. „K.” do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 4478g

KAMIENICE nowe, dochod 13 proc. cena 36.000 dol. gotówka mieszkanie wolne. Dto. dochod 12% cena 34.000 dol. gotówka 15.000 dol. — wolne mieszkanie. Dto. dochod 12% cena 13.500 dol. gotówka 6-7.000 dol. Dto. dochod 12%, cena 11.000 dol. — wolne mieszkanie sprzeda Biuro Boraczek Pl. Marjański 1. 9035k

NIEBYWAŁA OKAZJA DLA AUTOMOBILISTÓW Wspaniała Angielska Reflex-Kamera 4.5x6-1:2.9 wyjątkowo do nabycia. — Kraków Skład Aparatów Fotograficznych Szewska 2. 4407g

PARCELE, 4 morgi dobrej ziemi ewent. więcej nadajaca się na wszystkie, w pięknej miejscowości podgórskiej w pow. Bielskim na Śląsku Cieszyńskim sprzedam za gotówkę. Stacja kolejowa i linia autobusowa na miejscu. Zgłoszenia nalezyc kierować do I. K. C. Katowice Marjańska 1 pod „Parcela”. 9045k

Nauka i wychowanie

LEKCIJ FRANCUSKIE GO udziela była nauczycielka gimnazjum. Zakopane Bystre 23 Ippolitów. 9035k

Lokale

BEZPŁATNIE polca i przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań Biuro spedycyjne „HERMES” — Kraków STOLARSKA 13. PRZEPROWADZKI 8876k

POKÓJ umeblowany osobne wejście dla dwu osób Kraków Garniecka 6 — Uruska. 4495g

DWA pokoje kuchnia, gaz elektryka zaraz do wynajęcia. Wiadomość — Kraków Król. Jadwigi 9. 4367g

LOKAL 5 ubikacji na biuro i pietro w śródmieściu od zarazu do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod „B. B.” do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 9040k

POSZUKUJE pokoju do ordynacji z możliwością użycia drugiego jako poczekalni w centrum z telefonem. Wiadomość — Kraków telefon Nr. 157-61. 4404g

POKÓJ niekrepujące wejście od schodów Kraków Florjanska 49 II. 4414g

POWAZNA Spółka Akcyjna poszukuje biurowego lokalu na biuro z urzędowaniem lub częstotwem w śródmieściu Krakowa od zarazu. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Spółka A”. 4431g

UMEBLOWANE mieszkanie 3 pokoje telefon przed pokój, łazienka do wynajęcia. Kraków Urzędnicza 28. 4474g

OBSZERNY lokal sklepowy suche piwnice, obok mieszkanie, śródmieście Katowice odstąpię. Zgłoszenia I. K. C. Katowice — Marjańska 1 pod „Każda branża”. 9044k

UMEBLOWANE 2 pokoje dla 3 panów poszukiwane. Oferty Dr. B. Kraków Skrytka 129. 9047k

Matrymonialne

WYŻSZY urzelnik solidny zawrze znajomość z niezależną pania majaca mieszkanie Katowicach. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Gehen-na E. S.” 4437g

KTORA pani ma sklep — posłubię ją. Poważne oferty z fotografią do I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Przeznaczenie K. G.” 4441g

POŚLUBIE panna zagranicą lub wyjadę. Oferty z fotografią do I. K. C. Kraków Wielopole 1. — pod „Szczęście K. G.” 4441g

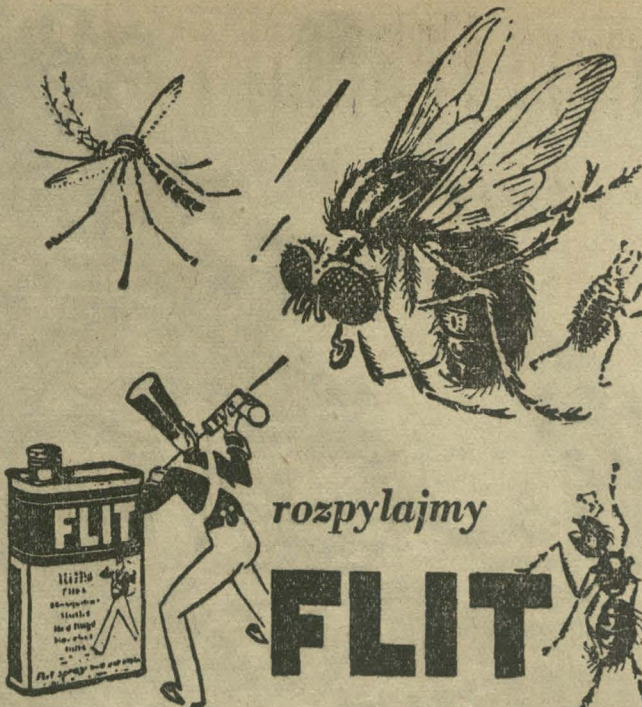
ZDROJOWISKA

KRYNICA. PENJONAT KRZYŚIA (katol.), prowadzony we własnym zarządzie właścicieli. Ceny umiarkowane. Kuchnia wysmienita. Elektryka, kanalizacja. 3702g

WAŻNE dla przejezdnych do Zakopanego. Komunikacja codzienna autobusowa — najtaniejza po cze-skiej stronie Łysa Polana — Szmek — Szczyrbskie Jezioro. Odjazd z Łysej Polany (21 km. od Zakopanego) godz. 9.10 i 19.10 do Szmeksu 25 cz. (zł. 6.50 do Szczyrbskiego Jeziora 35 cz. (zł. 9) do osoby. Odjazd ze Szczyrbskiego Jeziora 6.45 i 16.30. Ze Szmeksu 7.30 i 17.30. Informacje: Agencja Slemianowskiego, Zakopane. 8691k

ZEGIESTÓW willa „Słoneczna” polca pokoje z utrzymaniem na sierpień. — do I. K. C. Kraków Wielopole 1. 4478g

CELEM SAMOOBRONY



Ważne dla posiadaczy polis przedwojennych!

Szczegółowych informacji, dotyczących polis towarzystw ubezpieczeń AMERYKANSKICH 3225k

NEW YORK i EQUITABLE

zawartych w rublach, markach niemieckich i koronach austriackich, udziela i współdziela w szybkiej realizacji

Powszechne Towarzystwo Powiernicze, Spółka Akcyjna Warszawa. Królewska 16. Telefon 349-44, 652-55.

WOROCHTA. Prześlennie zbudowany pierwszorzędny pensjonat „Liljana” — polca jasne słoneczne pokoje cale utrzymanie. — Jadalnia styl bucolski — ręcznie rzeźbiona saloniak do konwersacji, fortepian własna biblioteka leżaki, łazienka wodociąg. Choro-by zakazane gruźlica wykluczone. Zgłoszenia droga Wolowiczowa Woro-chta pensjonat „Liljana”. 1265L

RABKA-Zdrój — mieszka-lnia rezerwuje i wszelkich informacji udziela „OR-BIS” (naprzeciw dworca). 8944g

PIWNICZNA pensjonat „Orleta” nad Popradem. od 7.50. Tętno, biblioteka pianino, Drowa Zarem-bina. 8796g

W ZAKOPANEM pokój z utrzymaniem 7 zł. Nowakowska Zakopane Sien-bówki 10. 1301L

ZAKOPANE pensjonat „Silwa” boczna Zamojskie-go Bogówka pokoje słoneczne, werandy, las, kuchnia wyborowa cena 7-8 złotych. 8997k

PORONIN — Suche, pensjonat „Podhalanka”. Jezierskiej polca pokoje. Kuchnia wyłącznie na masle. Wiadomość na miejscu lub Warszawa telefon 709-83. 4318g

ZAKOPANE pensjonat — „Mirabella” ulica Mar-szałka Piłsudskiego, polca pokoje z wykwintem utrzymaniem dla rodzin 8 zł. dziennie. 8863k

MSZANA Dolna, pensjo-nat-Lubogosz — ma na sierpień i wrzesień kilka wolnych pokoi z całodziennym utrzymaniem poży-wienie 5 razy dziennie cena zł. 5.50 na wrzesień cena niższa. Zgłoszenia pisemne. 4442g

JAREMCZE Pensjonat — „Raj” (we własnym zarządzie) pięknie położony, polca komfortowe pokoje (wodociąg, bieżąca gorąca i zimna woda, kloze-ty angielskie, łazienki — tylko dla gości). Kuchnia obfita, na żądanie dietetyczna pod fachowem kie-rownictwem p. Obrzuto-wej. Ceny umiarkowane. 1303L

LETNISKO dworskie — Przyszowa p. Limanowa, ma na sierpień pokoje. — Lekarz wodociąg, kanali-zacja, elektryka, tenis, salon, fortepian, radio, ka-piele rzeczne słoneczne. 4445g

HREBENÓW. Pensjonat „STACHOWA WOLA” w uroczym położeniu nad Oporem wśród gór i lasów szpilkowych polca słoneczne pokoje z weran-dami. Kuchnia warszaw-ska Ceny 7-9 zł. 4435g

WZGÓRZE WŚRÓD LA-SÓW kąpiele rzeczne, ma-lownicze położenie, dwor-tek w parku oddam tania 3 ubiel. pokoje z kuchnią bez stołowania zaraz na cale lato do-jazd koleją lub autobu-sem 70 km od Poznania. Zgłoszenia I. K. C. Poznań św. Marcina 48 — pod „Wiewiórka”. 1024P

ZAKOPANE Chramców-ki „Sanokówka” willa urzędnicza najzupełniej odnowiona, pokoje do wynajęcia (doby, tygodnie) — pełne utrzymanie od 6 złotych dziennie. 9038k

ZAKOPANE — noclegi po 50 groszy łóżko — po-siedel w Bursie Tow. Po-mocy Naukowej — Kru-pówki obok Szkoły Prze-mysłowej. 9951k

Różne

SPÓŁDZIELNIA HIPO-TECZNO - KREDYTOWA Poznań, Staszica 7, udzie-la długoterminowego kre-dytu hipotecznego do zł. 50.000. 4368g

BEZPŁATNIE poznasz charakter, — przeszłość, przyszłość. Napisz własno-ręcznie mieszak urodze-nia. Zadzajcie znaczek pocztowy: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna” — skrzynka 571. 8447k

PETROBALSAM produkt ropy naftowej i olejów balsamicznych leczy i usu-wa natychmiast bóle reumatyczne, artretyczne, tabes. Informacji udziela Aptekarz Hessel, Lwów — Chmielowskiego 12. 7715k

„CALCJODATOM”, skle-roza w aptekach „SKAL-NEON”, Kraków XI Rol-na. 6759k

POTRZEBUJE pożyczki 3.000 zł. dam umówiony procent. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 — „Zabezpieczenie hipoteczne P.” 4390g

UNIEWAŻNIAM zgubio-ne prawo jazdy Nr. 4089 na nazwisko Michał Olesz-czuk wydane przez Woje-wództwo Krakowskie i do-wód rejestracyjny Nr. 96.005 na nazwisko Julja Wolf. 4389g

KRAWATY stare wytar-te przerabiamy na nowe. Cerujemy sztucznie gar-derobe, Keller, Warszawa Marszałkowska 118. Przy-syłajcie pocztą. 7667k

ROZWODOWE sprawy — Konsystorzach bez gody stron Warszawa, Wolska 42 m. 8. 8830k

MATURYSTA z prakty-ka samorządowa z egzami-nem sekretarskim ofia-ruje paraset dolarów za wyrobienie posady. Zgł. „Gotówka J. F.” I. K. C. Kraków Wielopole 1. 4477g

Psycho-Grat og Szyller-Szkolnik

(autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Jeżeli wpałisz — napisz natychmiast rok i miesiąc urodzenia — otrzymasz próbną analizę charakteru darmo. Na gr-sza pocztowe zaliczyć 75 gr. znaczki pocztowe. Szyller-Szko-lnik, Warszawa, Żorawia 47 m. 2. Przyjęcia osobiste płatne cały dzień. Analiza szczegółowa — horoskop, odpowiedzi słynnego ne-dum Evigny-Rara zł. 3.—. 3251k



EROTYKA

barwne ilustr. zł. 7.—; „Flakia miłości pielowej” zł. 4.—; Encyklopedia seksualna — Bloch zł. 15.—; „Tajem-nicze siły w miłości” zł. 2.50; „O miłości franc. niem. włoskiej i t. p. zł. 7.—; „Lekarstwa na miłość” zł. 2.50; „Alkoholizm i prostytucja” zł. 5.—; „Zagadnienia seksu-alne” 2 tomy ilustr. zł. 5.—; „Pieśń o charakterze” — Wein-inger 2 tomy zł. 7.—; „Grzechy młodości” zł. 2.50; „Choroby weneryczne” Wyrobka ilustr. zł. 6.—; „Miłość duchowa, fizyczna, małżeńska, zbezczona i higiena miło-ści” całość zł. 3.—; „Kolekcja różnych aktów kobiecych” zł. 10 i 20.—; Cud plastyki. Stereoskop, aparat z piękną podwójną serią aktów zł. 20.—; „Sztuka i miłość” zł. 3.—; „Dekameron” sto opowiadań miłosnych, 2 tomy ilustr. zł. 10.—; „Żywoty diabłów” erotycz-ne romanse diabłów zł. 4.—; „W słonecznym pensjonacie” zł. 3.—; „Żywoty kurtizan” — pikantne zł. 3.—; „Kochanka kardynała” zł. 3.—; „Miłość po parysku” zł. 8.—; „Lek-komyślna księżna” zł. 3.50; „Rozmowy o miłości” — czy można posiadać każdą kobietę zł. 4.—; „Jama” w otchła-ni rozpusty rosyjskiej. zł. 5.—; „Targowisko miłości”, sprzedajność ciała zł. 3.—; „Nierządnicza na tronie” mi-łosliki Katarzyny II zł. 2.50; Dzieje grzechu Anetki zł. 3.—; „Dziewczyna z temperamentem” zł. 3.—; „Rozko-sze miłości” zł. 2.50; „Syn dwóch matek” zł. 3.—; „De-mon zmysłów erot. zł. 3.—; „Psychologia miłości” zł. 1.— Koszta przesyłki zł. 1.50. 3250k

CZARY

opowiadań miłosnych, 2 tomy ilustr. zł. 10.—; „Żywoty diabłów” erotycz-ne romanse diabłów zł. 4.—; „W słonecznym pensjonacie” zł. 3.—; „Żywoty kurtizan” — pikantne zł. 3.—; „Kochanka kardynała” zł. 3.—; „Miłość po parysku” zł. 8.—; „Lek-komyślna księżna” zł. 3.50; „Rozmowy o miłości” — czy można posiadać każdą kobietę zł. 4.—; „Jama” w otchła-ni rozpusty rosyjskiej. zł. 5.—; „Targowisko miłości”, sprzedajność ciała zł. 3.—; „Nierządnicza na tronie” mi-łosliki Katarzyny II zł. 2.50; Dzieje grzechu Anetki zł. 3.—; „Dziewczyna z temperamentem” zł. 3.—; „Rozko-sze miłości” zł. 2.50; „Syn dwóch matek” zł. 3.—; „De-mon zmysłów erot. zł. 3.—; „Psychologia miłości” zł. 1.— Koszta przesyłki zł. 1.50. 3250k

„KSIEGOPOL” D la, WARSZAWA, Karmelicka 15/19 a.

przyjmuje wpisy do 15 sierpnia

Wymagane są: świadectwo szkolne z 7 oddziału szkoły powszechnej, lub 3-4 klas szkoły średniej ogólnokształ-cącej, oraz egzamin wstępny z języka polskiego i mate-matyki. — Uczniowie klas wyższych są przyjmowani bez egzaminu. — Całkowicie utrzymanie w internacie wynosi miesięcznie zł. 55.—, oraz jednorazowa opłata zł. 100.— na opal. światło i obsługę. — Uczniowie II i III-go kursu mogą uzyskać stypendjum. Ilość miejsc ograniczona. 3222k Dyrektor (podpis nieczyt.).

Czy chcesz być piękna?

USUNĄC BEZ ŚLADU PIĘGI
PŁAMY, WAGRY, OPALIZNIE
ZMARZŚCZYNIA TWARZY
WIEC
UŻYWAJ BEZPŁATNIE
KREMU METAMORFOZA
PIEGÓŁ (z kurtynkami)

DAM pracę i stale duże dochody. Potrzeba 5 do 20 tysięcy złotych. Zgło-szenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Zyski Wu”. 8835k

KAZDY kupiec dbający o rozwój swego interesu doskonale zdaje sobie sprawę z korzyści, jakie daje mu umieszczenie Drobного Ogłoszenia w Ilustrowanym Kurjerze Codz. o nakładzie 236.000 egzemplarzy. Zadzajcie na-tychmiast do Administracji I. K. C. Kraków Wielopole 1 bezpłatnego przesłania prospektu Drob-nych ogłoszeń I. K. C. 7647k

FINANSISTE, którzyby objali imprezę operetkową poszukuje dyrektora teatru Zakopińskiego, willa „Niepodziękanka”. 4454g

KROLEWIANKE kultu-ralną młią, młodą, ładną pozna młody zamożny pan na stanowisku z akademie-kiem wykształceniem. Cel wywczasu nad morzem lub w górach Fotografija prozona, która pod dyk-tando zwraca. Zgłosze-nia I. K. C. Kraków Wie-lopole 1 pod „X. Y. Z. 20” 7647k

DESPOTKA — władczyni znalazła posłusznego nie-wolnika. Łaskawe rozka-zy do „Par” Bydgoszcz Dworcowa 54 dla legity-macji 1829. 4308g

OSOBA z towarzysztwa — wesola praktyczna, za-radna wyjedzie nad mo-rze połowa lipca sierpnia 2-3 tygodni jako towa-rzyszka Pani lub panie-nek. Świetny angielski, — francuski zna Gdańsk — Pomorze. Zgłoszenia I. K. C. Poznań św. Marcina 48 pod „Mewa”. 1025P

PANI Janina Czechy — ostatnio Krakowska zech-ce podać obecny adres do I. K. C. Kraków Wie-lopole 1 pod „Odpowiedz”. 4400g

ST. ASYSTENT kolejowy kawaler oficer rezerwy — z okolic Częstochowy po-zna w celu poważniejszej szlachetną ładnie zbudowa-ną Panią blondynę. Pe-wien kapitał pożądan. — Zgłoszenia do I. K. C. — Kraków Wielopole 1 pod „33 Częstochowa”. 4430g

KTORA z kobiet udzieli młodemu przemysłowcowi doradczą zwrotną pomo-cy finansowej! Bez względu nie ścisła dyskrecja pod słowem honoru. Zgłosze-nia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1. — „Prze-mysłowca E. P.” 4421g

OSTRZEGAM przed naby-waniem woski zapotrzo-nych moim podpisem jako sfalszowanych gdyż ża-dnych woski prywatnych nie podpisuję ani też za nie płaćć nie będę. Łubno Słacheckie Józef Przy-tecki. 4438g

SIERPIEŃ jestem wolny. List proszę „Lusiek” — Skrytka 253 Rumun. 4453g

PIOTR Wacławski z Sieniawy p. Rymanów, — powiat Sanok zgubił kar-tę na broń L. 355 Kr. — Nr. 29390. Rej. 10 która unieważnia. 4428g

KAPITAŁU do kilku ty-sięcy dolarów do uloko-wania na hipotekę realno-ści miejskiej, poszukuje Biuro Boraczek Kraków, Pl. Marjański 1. 9057k

UNIEWAŻNIAM zgubio-ną książeczkę wojskową P. K. U. Łuck Przyby-owski Kazimierz. 9034k

SPÓŁNICZKE do sklepu w Krakowie przyjmuje. — Zgłoszenia I. K. C. Kra-ków Wielopole 1 „Sklep 3.000”. 4398g

Możesz zdobyć fortunę!

Weź udział w Konkursie Kodaka!

900.000 złotych nagród
za zdjęcia amatorskie!

Aparat fotograficzny i rolka filmu. To wszyst-ko czego potrzeba, by zdobyć fortunę. Brak doświadczenia? Nic nie szkodzi — chodzi właś-nie o zdjęcia amatorskie, takie, jakie się robi podczas wakacji. Technika nie ma najmniej-szego znaczenia. Tylko temat brany będzie pod uwagę, a tematów przecież nie brak podczas wakacji.

W samej Polsce rozdane będzie 61 nagród w sumie około 10.000 złotych, w tem jedna Wielka Nagroda 3.000 złotych i sześć nagród po zł. 500. Zdjęcia nagrodzone w Polsce pierwszą nagrodą biorą automatycznie udział w Międzynarodowym Konkursie, w którym jest 6 pierwszych nagród po 1.000 dolarów dla każdej klasy i Wielka Nagroda Międzynarodowa Kodaka w postaci 10.000 dolarów i srebrnej rzeźby.

- Najważniejsze warunki Konkursu:**
1. Każdy mieszkaniec Polski może brać udział w konkursie, o ile nie jest fotografem zawodowym.
 2. Każdy rodzaj aparatu i każdy rodzaj filmu może być użyty w konkursie. Jedynie płyty fotograficzne nie są dopuszczalne.
 3. W konkursie mogą brać udział zdjęcia wyko-nane pomiędzy 1 maja, a 31 sierpnia 1931.
 4. Zdjęcia są podzielone na następujące klasy: A. Dzieci. B. Widoki. C. Sport. D. Martwa natura, architektura i wnętrza. E. Portrety. F. Zwierzęta.
 5. Fotografie nie mogą być nalepiane na karton. Negatywy nie mogą być retuszowane.

W skład polskiego Jury wchodzi: Pani Ministrowa Halina Konopacka-Matuszewska, artystka filmowa p. Ja-dwiga Smosarska, p. Marjan Dąbro-wski, poseł na sejm, p. Wacław Gru-biński, autor dramatyczny, p. Stefan Norblin artysta malarz.

Dokładne informacje o konkursie można otrzymać w każdym składzie materiałów fotograficznych lub w Biurze Konkursu, Kodak, Warszawa, plac Napoleona 5.

Międzynarodowy Konkurs Kodaka

dla amatorów-fotografów—900.000 złotych nagród!

Wolne posady

POSADE otrzymawszy —
opłacie Kursy Samochodowe
Inżyniera Froma —
Warszawa, Hoża 35. 8994k

STAŁA EGZYSTENCJA.
DO oddziału pożyczkowego
poszukujemy w celach
pożyczkowych — budowla-
nych kilkunastu repre-
zentatywnych przedstawicieli.
Sprzedajemy również za
rekordową super-
prowizją obligacje pań-
stwowe systemem ułatwie-
nym — nieznanym. Pierw-
szostwo mają urzędnicy,
emeryci, nauczyciele, se-
kretarze gminni. Po pró-
bie skutecznej pracy po-
wierzamy kierownicze
stanowisko oddziału za
stałą gażą. Mięso Polskie
Towarzystwo Kredytowe.
Lwów, Sapiehy 47. 8847k

**Wszystcy Mieszkańcy
WARSZAWY**
mogą korzystać
z Drobnych Ogłoszeń
Ilustrowanego Kurjera
Codziennego. Oddział
I. K. C. — Warszawa,
Krak. Przedm. 9, wy-
daje **BEZPŁATNE** pro-
spekty Drobnych Ogło-
szeń. 2345k

KONKURS na posadę se-
kretarza miejskiego w
Jazłowiec. Wynagrodzenie
według umowy na 1 rok,
po roku nienagannego
pracy może nastąpić sta-
bilizacja. Ubiegający się
o te posady winni przed-
łożyć: 1) Ze są obywa-
tami polskimi. 2) Świadec-
two złożenia egzaminu se-
kretarza miejskiego, oraz
kontrolera, względnie ka-
siera. 3) Świadectwo mo-
ralności. 4) Zaświadczenie
przynajmniej 2-letnią prak-
tykę w samorządzie. Od-
powiednio udokumentowa-
ne oferty należy skierować
do Urzędu Miejskiego w
Jazłowiec w terminie do
dnia 20 lipca 1931 r. —
Bliższych informacji u-
dzieli Urząd Miejski.
Naczelnik gminy: Kurjański. 4219g

POTRZEBNY chłopak do
praktyki. Handel śnia-
dankowy Kraków Kar-
micka 22. 4402g

GIMNAZJUM prywatne.
poszukuje sił naucz. dla nie-
mieckiego oraz dla religii
moż. Zgłoszenia pod
„Penne kwalifikacje” F.
A. — do I. K. C. Kraków
Wielopole 1. 4424g

POTRZEBNY natych-
miast лаборant — siła
pierwszorzędna. Zgłosze-
nia pisemne w warunkach
Zakładu fotograf. „Saba”
Zakopane Chałubińskiego.
8991k

**DO L. 169/1. OGŁOSZE-
NIE KONKURSU.** Gmina
król wol. miasta Sokala
ogłasza konkurs na po-
sady nauczycieli (lek), pe-
dagogiki, języka polskie-
go, języka rosyjskiego, śpie-
wu, gry na skrzypcach i
mandolinie oraz lekarki
szkolnej w Prywatnym —
Miejskim Seminarjum
nauczycielskim żeńskim
w Sokalu. Kandydaci —
(tki), ubiegający się o te
posady, winni (y) wyka-
zać się kwalifikacją na-
uczania w szkołach śred-
nich lub seminarjach na-
uczycielskich. Uposażenie
według norm państwowych.
Oprócz placu otrzyma
nauczyciel (lka) dodatki
lokalny w wysokości 10%
poborów zasadniczych. —
Należyce udokumentowa-
ne podania winno nadesłać
do Dyrekcji Prywatnego
Seminarjum nauczyciel-
skiego żeńskiego w Soka-
lu do dnia 14 sierpnia 1931
r. Sokal, dnia 14 lipca
1931. Burmistrz: Janowski. 9049k

POSZUKUJE nauczycie-
la języka czeskiego. Zgło-
szenia Kraków Krowder-
ska 8. 4456g

FRYZJERSKIEGO ucznia
do ukończenia praktyki
poszukuje Goldberger Zy-
wiec 2 dom p. Caputy. —
4447g

400 DO 500 ZŁ. miesięcz-
nie zarobku dla osób pra-
cowitych. Pierwszeństwo
bezrobotni pracownicy u-
mysłowi i fizyczni. Facho-
wość zbyteczna. Zgłosze-
nia „Gozokred” Lwów Wa-
łowa 11 a. 8893k

POSZUKUJEMY zastęp-
ców do sprzedaży obliga-
cji premijowych na raty
na najlepszych warunkach
procentowych ściśle do-
pełniających. Kombinacje
najlepsze. Wyplata pro-
wizji punktualnie dwa
razy w miesiącu. Począ-
tkujących pouczamy. Zgło-
szenia: Krajowy Bank —
Lwów, Rzeźnicka 16. 1152L

CHEŁPAK do posyłek —
potrzebny zaraz. Wiad.
„Leo” Kraków Florjań-
ska 35. 4457g

GOSPODYNIA fachowa —
mogąca prowadzić kan-
celarię pracownika skrom-
nych wymagań, nie po-
trzebująca rozrywek do
majątku poszukiwana na
kresy. Oferty I. K. C. —
Kraków Wielopole 1 pod
„Rutynowana”. 1046W

POTRZEBNY leśnik naj-
chętniej asystent do stu-
denta po pierwszym ro-
ku leśnictwa z matema-
tyki, geometrii wykreś-
nej — chemii — botaniki.
Mieszkanie, utrzymanie,
piaca. Zgłoszenia piśmie-
nie do I. K. C. Kraków —
Wielopole 1 dla „Leśni-
ka Z. C.” 4439g

PANNY do chłopczyka 2-
letniego energicznej po-
szukuje zaraz dłuższe
świadectwo pożądanie.
Kraków Grodzka 59 mie-
szkanie 9. 4479g

FRYZJERSKIEGO ucznia
na ukończenie praktyki
poszukuje Goldberger —
Nowy Targ od zaraz. —
4449g

Posad poszukują

NOTARJALNY pomocnik
obeznany dokładnie z
agendą notarialną i spad-
kami, piszący biegle na
maszynach dobry tabu-
larzysta poszukuje stałej
posady. Łaskawe zgłosze-
nia do I. K. C. Kraków
Wielopole 1 pod „Dobry
Pracownik J. K.”. —
4210g

KAPELMISTRZ — biura-
lista, pierwszorzędna siła,
biegły organizator i peda-
gog, pełne kwalifikacje,
I. skrzypek i kornista.
Tadne pismo, biegle rach-
mistrz, odpowiednia siła
biurowa, albo magazynier
lub tp. Zgłoszenia pod
„Emeryt 50” do I. K. C.
Kraków, Wielopole 1. 4356g

KELNER — bufetowiec —
władający językiem pol-
skim i niemieckim poszu-
kuje posady od 1. 8. 1931
r. lub wcześniej. Adresu-
wać proszę pod P. Gitar-
ska ul. Bielska Nr. 8. —
Cieszyń. 4522g

GORZELNIK — rolnik —
średnia szkoła roln. dłu-
goletnia praktyka katolik
żonaty poszukuje po-
sady. Łaskawe zgłoszenia do
I. K. C. Kraków Wielopo-
le 1 pod „Energiczny J. K.”. 4351g

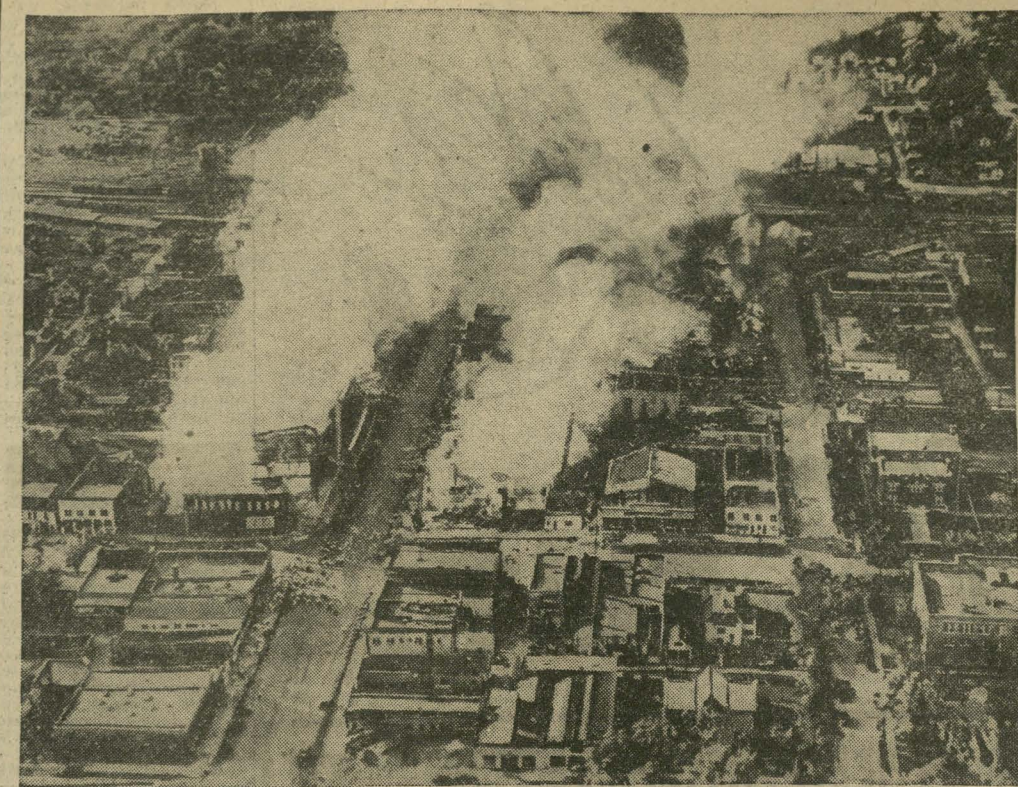
MODELKA pierwszorzęd-
na osiemnastoletnia zgra-
bna inteligentna poszu-
kuje posady, malarzom, mo-
że wyjechać w góry. Oferty
„Złoto” Warszawa I. K. C.
Krak. Przedm. 9. 1045W

EMERYTOWANY kierow-
nik szkoły, lat 45, poszu-
kuje zajęcia, rozumie bu-
chalterię kooperatywną,
lasową, wogóle kancela-
ryjną. Wymagania skrom-
ne. Wiadomość do I. K. C.
Kraków, Wielopole 1.
„Nudziarz M. C.”. 4075g

50 dolarów za wyrobienie
posady, najchętniej biuro
wy I. K. C. Lwów Ko-
pernika 9 „Średnie wy-
kształcenie”. 1212L

JAZZBANDZISTA, cze-
lista, banjo, śpiew, wolny
Toruń Jędrzejowska 3, III.
p. lewo. 4418g

Przerażający ogromem pożar.



Miasto Spencer w stanie Jowa w Ameryce półn. uległo zniszczeniu wskutek olbrzymich rozmiarów pożaru. Zdjęcie nasze, dokonane z samolotu, przedstawia obraz płonącego miasta.

**Ulubione papierosy
amatorów żółtej, samo-
spalającej się bibułki.**

**Najtrwalsze
opony**

„GOODRICH”

sprzedaje z gwarancją najtaniej na
dogodnych warunkach reprezentacji
i skład fabryczny 3146k

„OPONA” Kraków, Pijarska 7, telef. 168-18

1 dolara za każdą żywą pluskwę

znalezioną po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem
„FUMIGATORE CIMEX”

przy zastosowaniu się do sposobów użycia wypłacimy
natychmiast

„FUMIGATORE CIMEX” 1755g
jest świecą dezynfekcyjną, lepiącą radykalnie w ciągu 6 go-
dzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i
mikroby chorobotwórcze po wypadkach chorób.

ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR”
Katowice, Teatralna 10. Tel. 29-01.

ODDZIAŁY: Kraków: ul. Salinarna 2, Tel. 117-64; Lwów:
ul. Jagiellońska 18. Tel. 36-51; Warszawa: ul. Marszałkowska
140. Tel. 344-13; Poznań: ul. Chelmońskiego 9. Tel. 71-14.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drog.

**A jednak węgierska naturalna gorzka
woda „P A L M A” jest lepsza.**
Prowadzą apteki i drogerie. 1505k

SZOFR — mechanik z
dłuższą praktyką warsztat-
ową poszukuje posady
do fabryki lub majątku.
Może obsługiwać 2 samo-
chody i pedzieli maszyny
parowe lub przeprowadzać
montaż wodne i parowe,
również może być do
brym obrotną i stróżem bez
pieczętowania. Zgłoszenia
do I. K. C. Kraków Wie-
lopolo 1 pod „Mechanik
M.”. 4387g

OGRODNIK najlepiej po-
lecony jako człowiek i
fachowiec wszechstronny
poszukuje posady. Wald-
mann poczta Żaluzie
Dworzec. 4446g

PRZYJME posadę panny
do dzieci lub samodziel-
nej gospodyni, dobre swia-
dectwa. Łaskawe zgłosze-
nia I. K. C. Kraków —
Wielopole 1 „Chętnie na
wieś”. 4393g

WDOWA inteligentna —
uczciwa pracownica wiek
średni zajmie się domem
u samotnego Pana na
wsi, prowincji lub we
Lwowie za małym wynia-
grodzeniem. Oferty I. K. C.
Lwów Kopernika 9 —
„Godna zaufania”. 1299L

L. 3671/31/I.

GALICYJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI

WE LWOWIE, UL. JAGIELLOŃSKA L. ORJ. 1.

założona w r. 1843.

przyjmuje wkładki w złotych i dolarach.

Złotowe wkładki oprocentowuje po 8%, dolarowe po 5% w stosunku
rocznym — kapitalizacja półroczna.

Wkładki gwarantuje Państwo. 1272L

Kapitał rezerwowy w dniu 30 czerwca 1931 wynosił Zł. 4.000.000.—

Humor i satyra.

PODCHORAŻY rezerwy
znajdujący się w barzo
krytycznym położeniu i
prosi JWP o udzielenie
mu jakiegokolwiek posady
Zgłoszenia do I. K. C.
Kraków, Wielopole 1 —
„Podchoraży”. 9016k

STARSZY inteligentny —
leśnik z egzam. państw.
z najlepszymi świadectwa-
mi i poleceniami, samotny
pobierający rentę, zdrowy,
bez nałogów, energiczny,
pracowity, obyty z go-
spodarstwem rolnym, o-
grodnictwem, budownict-
wem, pomiarami, zajmie
się od października dla
pracy i polepszenia bytu
lasem kontrola, kasą ma-
gazyne, zarząd, nad-
zorem eel. za utrzymanie,
względnie za ordynarję.
Zgłoszenia do I. K. C. —
Kraków Wielopole 1 pod
„Leśnik — myśliwy J. S.”.
4420g

INTELGENTNA panien-
ka, sierota, lat 26, milut-
ka, gospodarna, szuka po-
sady jako gospodyni u sa-
motnego pana lub wdowca
z dwójkiem dzieci. Miej-
scowość obojętna. Tylko
poważne zgłoszenia: Bar-
bara Staszewska, Czeladź,
ul. Bytomska 51. 9027k

— Bój się Boga — to ty piwo takimi pijesz
szklankami?
— Tak, bo lekarz zabronił mi pić więcej, niż
jedną szklankę.

KUCHMISTRZ pierwszo-
rzędny młody, znający
prace restauracyjną i
pensjonatową specjalność
w prowadzeniu Kasyn O-
floerskich — pierwszo-
rzędne świadectwa, posu-
kuje posady. Łaskawe
zgłoszenia dla W. C. Z. —
Zakopane Łukaszówki Nr.
2. 9050k

STANGRET wyjazdowy
obeznany dobrze z kołmi
wierzchołkami, mający
dobre referencje, zmieni
posadę od 1. 10. lub wcze-
śniej. Łaskawe zgłoszenia
Zarząd Dóbr Ks. Adama
Sapiehy Bobrek ad Oświę-
cim. 9041k

1.500 zł. dam za wyrobie-
nie posady na prowincji.
Zgłoszenia do I. K. C. —
Lwów Kopernika 9 pod
„Upoważniony budowni-
czy”. 1300L

POSZUKUJE posady w
charakterze gospodyni —
szczie. Długoletnie dobre
świadectwa — miejsce-
wość obojętna. Zgłoszenia
Zakopane Ajencja Siemia-
nowskiego pod „Gospody-
ni”. 9052k

SĄDOWY emeryt, tabula-
rysta, ks. naftowa, spad-
ki, lat 48, zdrowy, 3 języ-
ki, praktyka notarialna,
oficer rach. austr. posu-
kuje posady notarialnej,
rachmistrza — korespon-
denta — tłumacza, sekre-
taria w przemyśle, naf-
cie, rolnictwie lub podob-
nej. Posrednictwem nie
wykluczone. Propozycje
pod W. Ostiański, Stanisła-
wów ul. Pilsudskiego. —
4135g

ZDOLNA manicurzystka
poszukuje posady. Zgłosze-
nia do I. K. C. Kraków,
Wielopole 1 „Irena R.”. —
4434g

ADMINISTRACJI porę-
czającej, ewentualnie —
dzierzawy majątku po-
szukuje. Wyczerpujące of-
erty pod „Wybitny a-
gronom” Oddział I. K. C.
Lwów, Kopernika 9. —
4232g

KOWAL — ślusarz — zo-
fer, kawaler poszukuje
posady zaraz miejscowość
obojętna. Zgłoszenia I.
K. C. Kraków Wielopole
1 „Aes”. 4396g

ABSOLWENT filozofii —
(historja) za posadę w
szkolnictwie średnim lub
powszechnym ofiaruje 500
dolarów. Zgł. „Dyskret-
ny J. F.” do I. K. C. —
Kraków Wielopole 1. —
4476g

Kupno

ZGŁASZAJCIE sprzedaż
domów do **SKOWEON-
SKIEGO**, Kraków, Ry-
nek Główny 43. Niema
opłat! 8924g

FORDA osobowego 1930
albo 1929 kupię gotówką.
Jan Zatiokał Jasło. 4426g

LEGAWCA kupię dobre
terawane na kaczki. —
Densyów Stefan Zawistow-
ski. 4429g

KUPIE w Krakowie i-
pietrowy dom lub wille.
Bliżki tramwaju elektry-
ka wodociąg. Zgłoszenia
I. K. C. Kraków Wielopo-
le 1 „Gotówka Espe”. —
4461g

DOM ze sklepem spożyw-
czym w cenie 25—30.000 zł.
zakupi Biuro Boraczek —
Kraków Pl. Marjański 1. 9054k

KUPIE gotówką willkę —
nową murowaną 4 pokoje
kuchnia ogród owocowy
okolica zdrojowa rzeka,
dworzec najbliższej Krako-
wa lub wypożyczyć pierw-
szą hipotekę rentownej
realności tysiąc sześćset
dolarów. Szczegółowe zgło-
szenia Adam Ryko Wa-
dowice. 4450g

MAJATEK 300 morgów —
pod wielkim miastem w
województwie Krakow-
skim kupię za gotówkę.
Zgłoszenia I. K. C. Kra-
ków Wielopole 1 „Zdrowa
okolica B. E.”. 4473g

DOM w Krakowie 12—20
ubikacji, niezamieszkały,
lub niewykończony, zaku-
pi A. Boraczek, Kraków,
Pl. Marjański 1. 9053k

Sprzedaz

KRYNICA centrum sprze-
dam tania pensjonat do-
chód 12.000 dolarów. Po-
trzeba 6.000 dolarów. Wia-
domość Boboli willa Ma-
rja. 8982k

DUŻA, piękna posiadłość
willowa sprzedam. Garaż,
elektryka, kanalizacja. —
Dochoadowy ogród — park
6 morgów. Zgłoszenia Ka-
zimierz nad Wisłą L. Ko-
biarski. 4216g

MORELE zaleszczyckie —
pierwszej jakości skrzy-
żenka 5 kg. 20 zł. 10 kg.
38 zł. za zaliczeniem wy-
sła E. Zielińska Firma
„Morela” w Zaleszczykach
Hurtownikom oferty na
żądanie Firma posiada
własne największe sady —
istnieje lat 20. 8699g

ZAKŁAD fotograficzny
pierwszorzędny sprzedam,
wydzierżawie. — Fotograf
Eder, Stanisławów. 8937k

W powiatowym mieście
Poznańskim, gimnazjum
garnizon, sad, cukrownia,
mleczarnia z szkołą, sprze-
dam lub wydzierżawie re-
staurację z salą, kino, za-
stradę z kregielnią, najad-
pod korzystnymi warun-
kami. Mieszkanie 6-poko-
jowe z kuchnią i 2 pokoje
dla służby wolne. Ogrów-
ka 95.000 zł. areal 2
morgi w śródmieściu. —
Oferty Rybnik G. Śląsk
skrzynka pocztowa 51. —
4423g

MOLE! Niezawodne wor-
ki odzieżowe — przeciwko
molom w różnych wiel-
kościach poleca Ziembie-
ki Kraków, Plac Marja-
ński 2. Zadzajcie cenniki. —
8831k

NOZYCE dźwigniowe do
żelaza betonowego i bla-
chy, sztańce, prasy grubo-
we, szlifarki i polerki
na dogodnych warunkach
dostarcza Biuro Technicz-
ne Inż. Józef Weingrün,
Kraków Groble 19. 4466g

**Choroby wątroby-kamienie żółciowe
choroby przemiany materji
leczą zioła**

**CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO**

Objawy kamieni żółciowych, początkowe.
Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie
schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie.
Sklonność do obstrukcji. Język obłożony.
Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w u-
stach. Wzdęcie i burczenie w kiszczach. Bóle
i zawroty głowy.

Podczas ataków: w dolku i wątrobie silny
ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej
w pasie, krzyżu i sięga aż do łopatk. Wzde-
cie brzucha, rozszadanie żeber, parcie na
kiszczkę stołcową. Niekiedy wymioty żółcią,
zimne poty, żółtaczka.

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze
DR. MED. T. NIEMOJEWSKIEGO

Skład główny w laboratorium fizj.-chemicz-
nem „Cholekinaza”, Warszawa, ul. Nowy
Świat 5, telefon 504-96 (na prowincję wy-
syłka pocztą) oraz w aptekach i składach
aptecznych. 2750k

Cena pudełka Zł. 2.60.